Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21-go MAJA 1939 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 139

# Ostatnia próba kompromisu z Sowietami

**Jaką pomoc otrzyma Moskwa w razie agresji?**

## Lord Halifax i min. Bonnet opracowali na wspólnej naradzie w Paryżu nowe propozycje dla Moskwy

PARYŻ, 20 maja.

(PAT) O godz. 5-ej popołudniu rozpoczęły się w Paryżu

ROZMOWY ANGIELSKO-FRANCUSKIE,

mające na celu znalezienie kompromisu w pertraktacjach dyplomatycznych z Moskwą. Rozmowy te poprzedzone zostały o godz. 10.30 posiedzeniem rady ministrów, na którym minister spraw zagranicznych Bonnet zapoznał swych kolegów z obecnym stanem sytuacji międzynarodowej. Konkluzje min. Bonneta co do rozmów angielsko - sowieckich zostały zaakceptowane jednomyślnie przez radę ministrów. W rozmowach francusko - angielskich, które rozpoczęły się popołudniu, wzięli udział ze strony francuskiej: premier Daladier, min. Bonnet, sekretarz generalny na Quai d'Orsay Leger, oraz dyrektor departamentu politycznego Charveriat, ze strony angielskiej — minister Halifax, ambasador brytyjski w Paryżu Phipps, oraz wyższy urzędnik Foreign Office, towarzyszący ministrowi Halifaxowi William Strang. Rozmowy trwały do godziny 7-ej, poczym lord Halifax wziął udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć przez premiera Daladier.

W kołach politycznych z konferencją dzisiejszą wiązano do pewnego stopnia rozmowy, jakie odbył w piątek popołudniu, min. Bonnet, a mianowicie rozmowę z ambasadorem sowieckim Surieem, oraz ambasadorem niemieckim hr. Welczkiem.

Przed samym rozpoczęciem rozmów francusko - angielskich

PREMIER DALADIER ODBYŁ ROZMOWĘ Z AMBASADOREM ŁUKASIEWICZEM.

O ile chodzi o opinię kół politycznych Paryża, co do przebiegu rozmów dyplomatycznych z Sowietami, to w Paryżu utrzymuje się przekonanie, że sprawa ta weszła już w

STADIUM DECYDUJĄCE,

a mianowicie, że wyjaśnia się ostatecznie czy jest możliwość dojścia z Sowietami do porozumienia, lub też czy rozbieżności zbyt dalekie między Londynem a Moskwą uniemożliwiają to porozumienie.

W każdym razie we francuskich kołach politycznych utrzymuje się optymizm co do definitywnego wyniku pertraktacyj z Moskwą. Niemniej podkreślić należy, iż ostatnio taktyka Sowietów w ich rokowaniach z Londynem wywołała we francuskich kołach politycznych, nawet tych, które dotychczas były jaknajprzychylniej nastrojone do daleko idącej współpracy z Moskwą, niemiłe wrażenie. Cały szereg dzienników zadaje sobie pytanie czy Moskwa wogóle przystąpiła do rokowań z dobrą wolą. Cały szereg dzienników paryskich podkreśla dzisiaj, że o ile rząd angielski czynił stale koncesje na rzecz zbliżenia tezy angielskiej i sowieckiej, o tyle stanowisko Moskwy było nieugięte.

„Excelsior" ze swej strony pisze pod adresem Sowietów: Jeżeliby sprzeciw Rosji udaremnił dojście do porozumienia, a przede wszystkim udaremnił pozytywne rezultaty kontr - propozycji francuskich, jakie przedłożone zostaną w sobotę po południu min. Halifaxowi, to mogłoby to dawać do myślenia, iż celem polityki Sowietów jest zupełnie coś innego, niż dojście do porozumienia we wschodniej części Europy.

„Journal des Debats" w artykule wstępnym podkreśla, iż rozmowy francusko - angielskie, które rozpoczęły się o godz. 5-ej, otoczone są zrozumiałą dyskrecją. Również nie wiadomo nic konkretnego i nic bliższego na temat głównych wytycznych kompromisowego planu francuskiego.

„Epoque" precyzuje tylko, iż należy przypuszczać, że plan francuski przewiduje

WZAJEMNE ZOBOWIĄZANIA ANGIELSKO - SOWIECKIE CO DO KILKU SPRECYZOWANYCH I KONKRETNYCH PUNKTÓW.

Według kół politycznych kompromisowy projekt co do rokowań dyplomatycznych z Moskwą, opracowany na wspólnej konferencji francusko - angielskiej, na podstawie sugestyi francuskich będzie doręczony ambasadorowi Majskiemu w Genewie.

# SOJUSZ ANGLII, FRANCJI i ROSJI?

## Trudności zostały podobno już pokonane

PARYŻ, 20 maja.

(United Press).

Dotychczas nie wydano szczegółowego komunikatu o wyniku dzisiejszych rozmów pomiędzy lordem Halifaxem, premierem Daladierem i ministrem Bonnetem.

W kołach rządowych podkreśla się, że obecnie główne

TRUDNOŚCI PRZESZKADZAJĄCE ZAWARCIU TRÓJPRZYMIERZA ANGIELSKO - ROSYJSKIEGO ZOSTAŁY POKONANE.

Ambasador rosyjski w Londynie Majski, który w przejeździe do Genewy zatrzymał się dziś w Paryżu nie rozmawiał ani z Francuzami, ani też z Anglikami wymienił tylko kilka ogólnych uwag z rosyjskim ambasadorem Suriczem.

W Genewie odbędą się wspólne rozmowy przedstawicieli 3 mocarstw zaraz po przyjeździe ministra Bonneta, które prawdopodobnie będzie w Genewie.

Należy liczyć się z tym, iż w ciągu bież. tygodnia zostanie zdecydowany

SOJUSZ 3 MOCARSTW.

Lord Halifax będzie mógł już w środę złożyć odpowiednie oświadczenie na posiedzeniu gabinetu ministrów angielskich i w ten sposób rząd angielski po 9 tygodniowych rokowaniach nareszcie zdecyduje w jaki sposób umocnione będą wzajemne stosunki angielsko-rosyjskie.

# NIEMCY BUDUJĄ FORTYFIKACJE NA GRANICY POLSKI

## Propaganda niemiecka usiłuje wpoić masom przekonanie o potędze wojskowej Rzeszy

Berlin, 20 maja.

(PAT) Propaganda niemiecka nie pomija żadnych sposobności by wpoić szerokim masom przekonanie o potędze wojskowej i politycznej Trzeciej Rzeszy. Temu więc celowi służyła w pierwszym rzędzie inspekcja Hitlera budujących się na Zachodzie fortyfikacyj, zapewniająca społeczeństwo o nienaruszalności tych umocnień. Dotychczas mówiono jednak tylko o „bezpieczeństwie na Zachodzie". Obecnie uspakaja na łamach „Voelkischer Beobachter" pplk. Wedel, oficer sztabu generalnego, społeczeństwo niemieckie co do granic wschodnich Rzeszy. Pisze on, że póki Rzeszę łączyły z Polską przyjazne sąsiedzkie stosunki, sprawa zeszła na drugi plan. Mimo to jednak można stwierdzić, że

RÓWNIEŻ I NA WSCHODZIE STWORZONA ZOSTAŁA W DUŻYM STOPNIU LINIA OBRONNA.

Roboty te dokonane zostały dla obrony przede wszystkim stolicy Rzeszy, dalej obszaru Śląska i zabezpieczenia niemieckiego Pomorza. Zwłaszcza Prusy Wschodnie, dowodzi autor, jako najbardziej zagrożony kraj niemiecki, uważać należy za silnie umocnione.

Przyznaje on, że system obronny na Wschodzie nie odpowiada sile fortyfikacyj na Zachodzie. Nie jednego należy tu jeszcze dokonać. Dlatego też siła obronna twierdz wschodnich ma być zrównana z twierdzami zachodnimi.

SILNE ODDZIAŁY SŁUŻBY PRACY SĄ JUŻ PRZY ROBOCIE TEJ NA ŚLĄSKU, A W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI ZASTOSOWANE BĘDĄ POTĘŻNE ROBOTY FORTYFIKACYJNE PODOBNIE JAK I NA ZACHODZIE.

Doczekaliśmy się cudu, kończy autor, twierdz zachodnich w 1938 r., doczekamy się tego samego cudu twierdz wschodnich w r. 1939.

W ten sposób usiłuje się wpoić społeczeństwu niemieckiemu poczucie bezpieczeństwa w dziedzinie wojskowej. Identyczną taktykę stosuje się również i w dziedzinie politycznej. Wszelkie pociągnięcia dyplomatyczne W. Brytanii na wschodzie Europy, przedstawiane są czytelnikowi niemieckiemu jako nieudane.

Tym porażkom dyplomatycznym W. Brytanii przeciwstawia się sukcesy polityczne Berlina i Rzymu, bądź na Bałkanach, bądź też w państwach skandynawskich, gdzie nawet odmowa zawarcia paktu nieagresji ze strony Finlandii, Norwegii i Szwecji podawana jest jako niezwykły sukces Rzeszy, potwierdzający w pełni, że nie uważają się one za zagrożone przez Niemcy.

Celem więc podniesienia nastrojów czynione są w Berlinie obecnie niebywałe przygotowania wewnętrzne na przyjęcie min. Ciano.

Dokoła wizyty tej wytwarza się atmosfera historycznego zdarzenia, potwierdzającego jedyną rzekomo w swoim rodzaju potęgę na kontynencie.

# Min. Ciano wyjechał do Berlina

## Uroczyste podpisanie przymierza włosko-niemieckiego ma nastąpić w poniedziałek

Rzym, 20 maja.

(PAT) Dziś rano o godz. 8.50 minister spraw zagr. Ciano opuścił specjalnym pociągiem Rzym, udając się do Berlina w towarzystwie podsekretarza stanu gen. Pariani, szeregu wyższych oficerów, dyrektora generalnego M. S. Z. hr. Vitteti, kilku wyższych urzędników M. S. Z. oraz licznych dziennikarzy. Minister Ciano przyjedzie do Berlina w niedzielę około godziny 11-ej, gdzie powitany zostanie na dworcu anhalckim przez min. v. Ribbentropa.

Po złożeniu hołdu u pomnika zmarłych, min. Ciano przeprowadzi pierwszą rozmowę z min. von Ribbentropem, po czym przyjmie szereg wizyt w hotelu Adlon. O godz. 14-ej min. von Ribbentrop wyda na cześć min. Ciano śniadanie, wieczorem zaś kanclerz Hitler przyjmować będzie włoskiego ministra obiadem w dawnym gmachu kanclerskim.

W poniedziałek rano min. Ciano zostanie przyjęty przez zarząd miejski Berlina, o godz. zaś 11-ej odbędzie się w nowym pałacu kanclerskim uroczyste podpisanie przymierza włosko-niemieckiego przez ministrów Ciano i Ribbentropa. Następnie hr. Ciano przyjęty zostanie wraz z ambasadorem włoskim przez kanclerza Hitlera. Reszta poniedziałku poświęcona zostanie różnym przyjęciom i wizytom, odjazd zaś min. Ciano nastąpi we wtorek rano.



## Straszne skutki zderzenia parowozu z dorożką

WARSZAWA, 20 maja.

W dniu dzisiejszym o godz. 7-mej wieczorem na przejeździe kolejowym na Targówku nastąpiło zderzenie manewrującego parowozu PKP z dorożką.

Skutki zderzenia były straszne, bowiem jadący w dorożce 23-letni Stanisław Tchórzewski doznał obcięcia obu nóg, żona jego 21-letnia Barbara oderwania lewej ręki, dorożkarz zaś 66-letni Adam Grawiecki złamania ręki.

Ofiary wypadku w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Powodem katastrofy było niezamknięcie szlabanu na przejeździe kolejowym przez dróżnika.

## Dwie katastrofy samochodowe w Niemczech

### Pięć osób poniosło śmierć

Berlin, 20 maja

(PAT) W dniu wczorajszym wydarzyły się w Niemczech dwie katastrofy samochodowe. Samochód z Frankfurtu nad Menem, w którym znajdowało się 5 osób, jadący ze zbyt wielką szybkością, rozbił się na zakręcie szosy o drzewo i zwalił się następnie w przepaść. Jedna z osób została zabita na miejscu, dwie inne zmarły w drodze do szpitala, pozostałe walczą ze śmiercią. Powodem katastrofy była wielka szybkość.

Inna katastrofa wydarzyła się w pobliżu granicy holenderskiej. Nietrzeźwy kierowca samochodu, jadąc z niedozwoloną szybkością, przejechał na śmierć 4 osoby. Pijanego szofera ujęto.

Warto nadmienić, że w ostatnich czasach zdarzają się w Niemczech katastrofy coraz częściej, spowodowane zbyt szybką jazdą, oraz przez nietrzeźwość kierowców. Policja drogowa występuje już od dawne, ale bezskutecznie, przeciwko szybkiej nadmiernie jeździe.

Maksymalna szybkość dla samochodów została niedawno ustalona w miastach na 60 klm. a na szosach i autostradach na 100 kilometrów.



**Oszczędzać na Obronie Narodowej, to narażać kraj na wojnę, wydawać go na łup wroga, to za każdy oszczędzony grosz płacić krwią narodu**



**Zdarzenia i ludzie**

# Do kogo należy Londyn?

## Fantastyczne ceny gruntów w stolicy W. Brytanii

Londyn, w maju.

Miliony ludzi przewija się dzień w dzień poprzez centrum Londynu. Tysiące samochodów zapełnia ulice. Majestatycznie wznoszą się olbrzymie pałace największych firm na świecie. Na małej stosunkowo przestrzeni pracują miliony ludzi. Tutaj zarabia się i traci miliardy. Bogactwo i nędza, huk fabryk i wytworne, spokojne dzielnice willowe, przede wszystkim zaś brak miejsca — oto jest Londyn. Miastu potrzebne są nowe połacie gruntu, gdyż rozrasta się i powiększa się ono, jak żadna inna stolica na świecie. Londyn jest przeludniony, a każdy metr kwadratowy ziemi kosztuje bardzo wiele.

Do kogo należy właściwie ten majątek? Pytanie to jest dość niezwykłe, a jednak jest ono uzasadnione, jeśli chodzi o Londyn. Każdy, kto mniej więcej poinformowany jest o nieocenionej wartości gruntów tego miasta, z pewnością już je sobie postawił.

Grunty londyńskie podzielone są najwyżej między 10.000 osób. Większość ich należy do grupy małych i średnich właścicieli domów, posiadających zaledwie kilka lub kilka tysięcy metrów kwadratowych ziemi. Największa część ogromnego majątku znajduje się w rękach nielicznych osób, zaś sposób, w jaki zdobyli oni te grunty, przedstawiające dziś fantastyczną wartość, brzmi zupełnie jak z bajki.

Rodzina Portman od 185 lat należy do najbogatszych rodzin w Anglii. Gdy dawno, dawno temu mała Elżbieta Portman ciężko zachorowała, zrozpaczeni rodzice, oczywiście, czynili wszystko, co możliwe, by ją ratować. Biorąc pod uwagę ówczesny stan medycyny, nie zdziwi nas, iż lekarze oświadczyli, że jedynie kuracja oślim mlekiem może dziecko utrzymać przy życiu.

Skąd wziąść każdego ranka świeże ośle mleko? Na to pytanie i w roku 1754 tak łatwo nie można było znaleźć odpowiedź. Nie namyślając się długo, państwo Portman zakupili zatem małą farmę, by oślice, których mleko miało uzdrowić ich chorą córeczkę, miały się gdzie paść. Grunt ten leżał dotychczas odłogiem i pan Portman zapłacił za całą farmę 2000 funtów. Dziś na miejscu tym ciągnie się Oxford Street, gdzie znajdują się olbrzymie bloki Marylebone. Szósta generacja Portmanów, do których grunt ten wciąż jeszcze należy, z pewnością nie jest niezadowolona z tego, iż przodkowie ich w swoim czasie nabyli tę oślą farmę. Należą oni bowiem dzisiaj do najbogatszych właścicieli gruntów w Londynie i jeden tylko, pokrywający 1000 metrów kwadratowych budynek Mount Royal w pobliżu Portman Square, który sprzedali kilka lat temu, przyniósł im 1.200.000 funtów.

W jeszcze bardziej fantastyczny sposób, do pewnego stopnia wbrew swojej woli, doszli do swego majątku Foresterowie. Gdy około roku 1740 zmarł wuj ówczesnego lorda Forester, pozostawił on swemu bratankowi pokaźny majątek ziemski nad Tamizą. Młody i dość rozrzutny lord nie bardzo był uradowany z tego spadku, gdyż praktycznie nic z niego nie miał. Stary wujek bowiem wyraźnie zaznaczył w swym testamencie, iż posiadłości tej nigdy nie wolno sprzedać. Ma ona na wieki pozostać własnością rodziny Forester.

Dziś Foresterowie posiadają 2 kilometry kwadratowe gruntu londyńskiego z niezwy... go. I oni także pogodzili się z ... kłą klauzulą swego ostrożnego przo... gdyż bezwartościowe prawie w ... 1740 łąki nad Tamizą zamieniły się ... czas 200 lat, które od tego czasu ... nęły, w nieoceniony prawie objekt ... tościowy.

Dom królewski również posiada ... ogromne połacie gruntu londyńskiego ... Fachowcy obliczają wartość samej ... gent Street, która należy do ... na około 50 milionów funtów.

Wartość posiadłości we własności ... City londyńskiej osiąga jeszcze ... i charakterystyczniejsze wysokości ... styczne jest, iż rzeczoznawcy muszą ... sługiwać się groteskowymi anegdotami, chcąc, by szeroka publiczność ... pojęcie, o jakie wartości tu chodzi.

Oto dwie z tych anegdotek, ... skrawy sposób przedstawiające ... tość gruntu londyńskiego:

Samochód, parkujący na jednej ... głównych ulic Londynu, pokrywa ... szar ziemi wartości 6.000 funtów.

Pani, która podziwia wystawę jakiegoś magazynu na Bond Street, stoi ... kawałku ziemi, za który ewentualny ... bywca musiałby zapłacić 1200 funtów.

Edward Wetter

## Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20 maja

Dzisiaj ogłoszono porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdania poszczególnych komisyj sejmowych opracowanych ostatnio projektów ustaw, m. in. komisji prawniczej o zmianach wprowadzonych przez Senat do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach oraz sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy nowelizującym prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.



# Japonia przyrzeka „moralną pomoc“

## Berlinowi i Rzymowi, jednak odrzuca propozycje sojuszu wojskowego

TOKIO, 20 maja.

(United Press). 5-ciu członków gabinetu japońskiego zebrało się dziś na posiedzenie nadzwyczajne, po czym ogłoszono, że zapadły ostateczne decyzje w sprawie stosunku Japonii do zagadnień europejskich.

Urzędowo nie ogłoszono żadnych szczegółów.

Premier Hiranuma bezpośrednio po posiedzeniu udał się do pałacu cesarskiego, — gdzie był przyjęty przez cesarza. Na dziś popołudniu zwołano pełne posiedzenie gabinetu.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, na wspomnianym posiedzeniu postanowiono w zasadzie popierać moralnie mocarstwa osi, — bez przyjmowania wyraźnych zobowiązań. Zaprzeczają tu doniesieniom, wedle których dzisiejsza konferencja miała stać w związku z podpisaniem sojuszu niemiecko-włoskiego. Konferencję poprzedziły narady dowódców armii i floty z czołowymi członkami rządu. Wynikiem narad było powzięcie decyzji, uważanych za kompromisowe. Ustępstwo na rzecz zwolenników sojuszu z Niemcami polega na zapewnieniu „moralnej pomocy“ dla państw osi, natomiast odrzucono koncepcję przekształcenia paktu antykominternowskiego na sojusz wojskowy.

TOKIO, 10 maja.

Generał baron Sadao Araki minister oświaty, były minister wojny, jeden z najwpływowszych członków rządu japońskiego udzielił dzisiaj dłuższego wywiadu Aleksandrowi Piskorowi, korespondentowi tokijskiemu pism polskich. Japonia nie jest państwem totalistycznym — oświadczył generał — gdyż posiada własną ideologię, którą można nazwać drogą cesarza. Komunizm należy zwalczać ponieważ jest przeciwny naturze. Zapytany o możliwość wojskowego sojuszu Japonii z Niemcami generał Araki zastrzegając że te sprawy obecnie nie należą do jego resortu odpowiedział, iż nie widzi korzyści wypływających z takiego układu dla żadnej zainteresowanej strony. Następnie generał Araki dodał, że doskonale rozumie problemy polskie i wyraził wielkie uznanie dla wytycznych polskiej polityki ustalonych przez Marszałka Piłsudskiego opierających się na własnej racji stanu. Dotychczasowe stosunki Japonii z Polską są najbardziej przyjazne. Minister Araki sądzi, że dla dobra obu krajów ta przyjaźń musi być utrzymana i rozbudowana. Generał Araki nie przewiduje, aby w najbliższej przyszłości mogło dojść do wojny rosyjsko-japońskiej. Utrzymanie pokoju w Europie zakończył swoją rozmowę minister Araki, leży w interesie wszystkich. Wierzy, że nieporozumienia między Polską i Niemcami będą załatwione w drodze pokojowej.

## Obchody Str. Ludowego w okresie Zielonych Świąt

Warszawa, 20 maja

W okresie Zielonych Świąt w dniu 28 i 29 bm. odbędą się tradycyjne obchody okolicznościowe organizowane we wszystkich województwach przez zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego.

Wszystkie obchody święta organizowane będą w lokalach zamkniętych

## Chwalkowsky posłem protektoratu Czech w Berlinie

Berlin, 20 maja

(PAT) B. czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Chvalkowsky objął funkcję posła protektoratu Czech i Moraw w Berlinie. Stanowisko to odpowiada zajmowanym swego czasu przez posłów niemieckich państw związkowych w Berlinie.



# Czy nowe wysiedlenia Żydów polskich z Niemiec?

Berlin, 20 maja.

(United Press). Setki polskich Żydów, którzy utracili obywatelstwo polskie oraz inni Żydzi bezpaństwowi, spędzili noc pod gołym niebem, ponieważ rozeszły się pogłoski, że władze administracyjne zamierzają znów zarządzić przymusowe wysiedlanie, analogicznie jak ubiegłej jesieni, kiedy to wielu Żydów zmuszono do przejścia przez granicę polską pod Zbąszyniem.

Żydzi opowiadają, że otrzymali od władz policyjnych polecenie przygotowania sobie pościeli podróżnej i środków żywności, ponieważ dziś rano mają być przymusowo wysiedleni. — Wobec tego Żydzi przebywają poza mieszkaniami, mając nadzieję, że w ten sposób uda im się przynajmniej odroczyć przymusowe wydalenie.

# Praca dla uczestników walk o niepodległość

## Ustanowienie opiekuna do spraw zatrudnienia

Warszawa, 20 maja

Sejmowa komisja pracy uchwaliła dziś projekt noweli do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość.

Komisja przyjęła szereg poprawek do ustawy. Najważniejszą z nich jest ustanowienie opiekuna głównego do spraw zatrudnienia i zaopatrzenia niepodległościowców, który urzędować będzie w Prezydium Rady Ministrów. Opiekuna tego powoła Prezydent R. P.

Równocześnie ma być powołana rada opiekuńcza przy prezesie rady ministrów. Następna poprawka nadaje prawo ustawowe do zaopatrzenia niepodległościowcom nie będącym obywatelami państwa polskiego. Wprowadzono również przepis na podstawie którego dzieci i sieroty niepodległościowców mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół i korzystaniu z wszelkich ulg, przysługującym urzędnikom państwowym.

Dzieci niepodległościowców pobierających zaopatrzenie będą całkowicie zwolnione od opłat szkolnych, wreszcie jedna z poprawek przyznaje ministrowi skarbu prawo przyznania 50 proc. dodatku do zaopatrzenia niepodległościowcom, którzy zajmowali w okresie walk o Niepodległość stanowiska kierownicze i samodzielne.

# Kronika telegraficzna

— Izba do spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrzyła protesty zgłoszone przeciwko wyborom do sejmu w okręgu 47 w Wilnie i 94 w Poznaniu. Skargi te zostały uznane przez Sąd Najwyższy za nieuzasadnione i oddalone.

— W jubileuszowych uroczystościach Związku Hallerczyków w Bydgoszczy wezmą udział przedstawiciele ambasady francuskiej w Warszawie.

— We wtorek przybędzie do Brukseli królowa Wilhelmina holenderska. Królowa pozostanie w Belgii przez 3 dni i zwiedzi między innymi wystawę w Liege.

— Obie izby Riksdagu szwedzkiego przyjęły projekt rządu w sprawie budowy dwóch okrętów obrony wybrzeża, o wyporności 8 tys. ton każdy.

— Jak komunikuje Niemieckie Biuro Informacyjne regent Jugosławii ks. Paweł oraz księżna Olga przybyć mają do Berlina 1-go czerwca.





## Parcelacji majątków niemieckich żąda OZN w Bielsku

Bielsko, 20 maja.

Na zjeździe OZN w Bielsku powzięto m. in. uchwałę, domagającą się przeprowadzenia natychmiastowej parcelacji majątków ziemskich, znajdujących się w posiadaniu Niemców na ziemiach zachodnich i rozparcelowanie tych majątków pomiędzy wysiedlonych z Niemiec Polaków.

# Niemiecko-litewski układ handlowy został wczoraj podpisany

BERLIN, 20 maja.

(PAT) Dziś podpisany został w Berlinie przez min. spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentropa i min. spraw zagr. Litwy Urbszysa układ gospodarczy niemiecko-litewski.

**

BERLIN, 20 maja.

(PAT) Podpisany dziś w Berlinie układ handlowy litewsko-niemiecki poza sprawami obrotu towarowego, rozrachunków i małego ruchu granicznego reguluje także sprawę portu w Kłajpedzie. Litwa otrzymuje w porcie kłajpedzkim dwie wolne strefy, które mają przyczynić się wg. brzmienia niemieckiego komunikatu do dalszego rozwoju litewskiego handlu tranzytowego.

# Walka z „protektorami" w Czechach

## Faszyści wystąpili z totalitarnej partii wspólnoty narodowej. — Wybuch w centrum Pragi. — Dzień „pojednania" odwołany

PRAGA, 20 maja.

(PAT) „Der Neue Tag", organ protektoratu, zamieścił w dzisiejszym numerze sensacyjny artykuł o

WYSTĄPIENIU FASZYSTÓW CZESKICH Z TOTALITARNEJ PARTII WSPÓŁPRACY NARODOWEJ.

Dziennik twierdzi, że komitet wykonawczy dawnej czechosłowackiej partii faszystowskiej na odbytym w dniu 18 bm. posiedzeniu powziął decyzję wystąpienia ze wspólnoty narodowej.

PRAGA, 20 maja.

(PAT) Prezydenta Hacha rozwiązał mianowany przezeń po przyłączeniu Czech i Moraw do Rzeszy komitet współpracy narodowej, złożony z 50-ciu osób, tworząc równocześnie nowy komitet spólnoty narodowej, w skład którego weszło 70 członków.

Wczoraj prezydent Hacha mianował dotychczasowego przewodniczącego komitetu Adolfa Hrubego przewodniczącym nowoutworzonego komitetu spólnoty narodowej.

PRAGA, 20 maja.

(PAT) Dziś popołudniu w jednym z domów w centrum miasta wybuchła petarda. Naskutek wybuchu 4-o piętrowa kamienica została częściowo zdemolowana. W domu w którym nastąpił wybuch, mieściło się biuro jednej z lóż masońskich.

PRAGA, 20 maja.

(PAT) Plac im. Masaryka w Ołomuncu został przemianowany na plac Adolfa Hitlera, ul. 28 Października — na ulicę 15 Marca. Zaznaczyć należy, że liczba Niemców w Ołomuncu wynosi około 35 procent całej ludności miasta.

PRAGA, 20 maja.

(PAT) Komitet wspólnoty narodowej powziął przed kilkoma dniami uchwałę, by dzień jutrzejszy obchodzony był jako dzień pojednania wszystkich Czechów. W związku z tym organizowane były w Pradze oraz na prowincji wielkie manifestacje.

Ze względu na to, że na dzień 21 maja przypada rocznica pierwszej mobilizacji czeskosłowackiej, uroczystości te miały przybrać szczególny charakter manifestacji narodowych.

Kompetentne czynniki wydały dziś zakaz urządzenia wszelkich zgromadzeń publicznych i w dniu jutrzejszym. Przygotowania musiały być natychmiast wstrzymane.

# Neurath żąda ustaw norymberskich w Czechach

## Odrzucił on trzykrotnie projekt ustawy antyżydowskiej

LONDYN, 20 maja.

Jak donoszą z Pragi, protektor Czech i Moraw baron v. Neurath 3-krotnie odmówił podpisania projektu ustawy anty żydowskiej, proponowanej przez rząd czeski. Za każdym razem dopisywał, że jest zbyt łagodna, domagając się zastosowania w 100 proc. ustaw norymberskich i całkowitej aryzacji.

Gen. Elias miał oświadczyć, że jeżeli v. Neurath nie podpisze projektu, wówczas poda się do dymisji.




# ZJAZD LIGI MORSKIEJ i KOLONIALNEJ

## Przemówienie wiceministra Kożuchowskiego

Toruń, 20 maja.

W Toruniu odbył się zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zjazd ten zainaugurowany został przemówieniem **wiceministra Kożuchowskiego, które podajemy w obszernym streszczeniu.**

**Jest nas, członków Ligi Morskiej i Kolonialnej — milion ludzi.** Ten milion ludzi — to jeszcze młoda organizacja, to jeszcze młoda krew i mózg niezwietrzały, pamięci **Gustawa Orlicz-Dreszera jesteśmy winni posiadanie izachowanie gorącej wiary i zapału.**

**Wszędzie i na każdym miejscu trzeba i morza zaprawiać człowieka do upartej współpracy ziemi z morzem i do czujności na sprawy morza.**

Szekspir wkłada w usta Hamleta pytanie, czy Polska, która posiada marny ugór na wybrzeżu nie będzie go bronić i zaraz dalej odpowiedź — przeciwnie, **tam są garnizony polskie gotowe do obrony.**

Dzisiaj, gdy wczorajszy Hamlet stał się dostojnym symbolem ducha pełnego wątpliwości i pragnienia realizacji swoich praw osobistych, widzimy, że **Polska na tym ugorze pobudowała koleje, porty, kanały, baseny, hangary, zakłady i szkoły, dała pracę wielu tysiącom ludzi i czujnie pełni straż na wybrzeżu.**

Polska pracująca i Polska walcząca stworzyła na wybrzeżu **gorejący symbol, który nie budzi w nas żadnych wątpliwości, jakie jest jego znaczenie i jakie są nasze obowiązki wobec tego zagospodarowanego „ugoru".**

Ten milion członków Ligi Morskiej i Kolonialnej, rozsiany na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej Polskiej — stoi przed wielkim zadaniem **szerzenia prawdy morskiej, ugruntowania i wychowania młodego pokolenia na dwóch zasadach — hartowania ludzi do pracy codziennej i szerzenia ewangelii o nierozłączonej doli ziemi i doli morza.**

Panowie, członkowie 8-go Zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej, witając was w imieniu Rady Ligi, składam wam życzenia owocnej pracy, a panom przedstawicielom władz mam zaszczyt podziękować za przybycie na nasze obrady oraz życzenia zjazdowi **w imieniu nowego protektora gen. broni K. Sosnkowskiego.** Zjazd ogłaszam za otwarty. —

# Pomoc dla dzieci trwa cały rok

### Z ruchu wydawniczego

## „W Chinach znowu wojna" Romana Fajansa

„W Chinach znowu wojna" — tak brzmi tytuł nowej, niezwykle interesującej książki Romana Fajansa, która obecnie ukazała się na półkach księgarskich.

Roman Fajans ma w Polsce ustaloną opinię, jako autor kilku książek, stanowiących bilans jego podróży po krajach dotkniętych w ostatnich latach pożogą wojenną. Na Dalekim Wschodzie Fajans spędził około roku. Zwiedził Malaje Brytyjskie, dziewięć prowincyj Chin, Japonię, Mandżukuo, Mongolię, Indochiny i Syjam, odbył w tych krajach rozmowy z najwybitniejszymi osobistościami, badał warunki polityczne i społeczne, dając nam w nowej książce pełny obraz krwawego konfliktu azjatyckiego.

Godzi się zaznaczyć, że jest to wogóle pierwsza książka polska o nowych Chinach. Pisana lekko i barwnie, zaopatrzona w ciekawe ilustracje, stanowi doprawdy pasjonującą lekturę.

# Utrata i pozbawienie obywatelstwa

## w świetle przepisów ustawowych

Zagadnieniem, które dla wielkiej liczby osób jest obecnie kwestią bytu, stały się sprawy, oparte na przepisach prawa o obywatelstwie, a zwłaszcza na Ustawie z dnia 31 marca 1938 roku o pozbawianiu obywatelstwa. Zasadnicze dla ogółu zainteresowanych jest właściwie pytanie, **czy i w jakich warunkach władze są uprawnione do pozbawiania obywatelstwa wzgl. unieważniania aktu nadania obywatelstwa.**

Ażeby udzielić odpowiedzi na te pytania należy się przede wszystkim zapoznać z rodzajami i segregacją postanowień, wydawanych przez władze administracyjne. Otóż, zgodnie z teorią, wśród norm administracyjnych rozróżniamy takie, które są **zupełnie ściśle i dokładnie przez ustawy określone,** t. j. wymienione są warunki i zasady, na których władza przy wydawaniu decyzji jest obowiązana się opierać i do których musi się stosować, inne natomiast **bądź pozostawiają władzom pewne tylko określone mniej lub więcej szerokie granice, w obrębie których decyzja musi się obracać, bądź też wogóle żadnych wymagań w zakresie postanowień władzom nie stawiają.**

W ten sposób dochodzimy do trzech rodzajów decyzji władz administracyjnych: skrępowane uznanie władzy, swobodne uznanie i całkowicie swobodne uznanie. Prawodawstwo polskie wprowadza również powyższy trójpodział (w Rozp. Prez. Rzplitej o postępowaniu administracyjnym).

Zagadnienie to, nader przecież ważne i istotne dla całokształtu życia prawnopublicznego znajduje odzwierciadlenie tylko na marginesie przepisów tego artykułu, który mówi o wymogach, jakim winna odpowiadać treść decyzji władzy administracyjnej. W artykule tym znajdujemy właściwie tylko jedną z powyższych definicji, wspomnianą w sposób konkretny, a mian. **całkowicie swobodne uznanie** (ocena), pozostałe natomiast dwa pojęcia występują tylko jako instytucje, a nie pojęcia administracyjno - prawne. Szczególnie słabo jest podane określenie **swobodnego uznania** (oceny). Odnośny bowiem artykuł mówi tylko: „w innych wypadkach swobodnej oceny". Rozumiemy dokładnie, że normatywny przepis prawny nie jest wykładem teorii prawa administracyjnego, jednak obowiązkiem ustawodawcy jest bezwarunkowo opieranie się na tej teorii i przede wszystkim wyraźne rozróżnianie stworzonych przez nią pojęć.

Zasadniczym uregulowaniem zagadnień, dotyczących nabywania i utraty obywatelstwa zajęła się **Ustawa o obywatelstwie Państwa Polskiego** z 1920 roku wraz z rozporządzeniem wykonawczym, które traktuje zarówno o utracie obywatelstwa (stosownie do wymogów ustawowych), jako też o pozbawianiu już nadanego obywatelstwa (unieważnienie aktu nadania lub stwierdzenia).

O utracie obywatelstwa w myśl powyższych przepisów decyduje minister spraw wewnętrznych, jeśli zajdzie jeden z trzech następujących wypadków: **1) jeżeli obywatelowi polskiemu w sposób formalny nadane zostało obce obywatelstwo, 2) jeżeli wstąpił on dobrowolnie do służby w obcym wojsku lub 3) jeżeli przyjął urząd publiczny w obcym państwie.**

Ponieważ odnośny przepis jest zupełnie kategoryczny i nie dopuszczający wykładni rozszerzającej, należy dojść do wniosku, że celem prawodawców było wprowadzenie w tym wypadku **skrępowanego uznania władzy.** Doprowadza nas do tego również i konstrukcja odnośnych przepisów. Decyzja ministra jest w tym wypadku zależna mianowicie od faktu zaistnienia pewnych okoliczności obiektywnych, które w przeważnej większości wypadków dają się stwierdzić z całą ścisłością. Ponieważ ustawa mówi: **„Utrata obywatelstwa polskiego następuje",** więc minister spraw wewnętrznych nie jest uprawniony do swobodnego decydowania, czy w razie, jeśli dojdzie do jego wiadomości jeden z powyżej wymienionych wypadków, **zechce lub nie zechce** pozbawić danej osoby obywatelstwa. Jego obowiązkiem jest tylko **stwierdzenie samego faktu,** a jeśli dojdzie do wniosku, że miał on miejsce, to wówczas jest zmuszony uznać, że nastąpiła utrata obywatelstwa.

Inaczej traktują przepisy kwestię drugą, a mianowicie unieważnienie aktu nadania lub stwierdzenia już nadanego lub istniejącego obywatelstwa. Władzami właściwemi do wydawania decyzji w tym względzie są: bądź ministerstwo spraw wewnętrznych, bądź też władze administracji ogólnej II instancji, w zależności od tego, jaka władza wydała orzeczenie. Według odnośnego przepisu unieważnienie następuje w dwuch wypadkach: 1) gdy okoliczności faktyczne, na których oparta była decyzja władzy są niezgodne z prawdą i 2) gdy przepisy prawne zostały naruszone lub mylnie zastosowane. W obu powyższych wypadkach **unieważnienie następuje z urzędu,** przepisy jednak nie traktują ich jednakowo.

Podczas gdy w razie konieczności wydania decyzji w sprawach, wymienionych pod p. 1) działalność władzy jest fakultatywna, a nie obligatoryjna, gdyż odnośny akt może, a nie musi być unieważniony, to w wypadku drugim „unieważnienie **ma nastąpić".** Przepis prawny zatem nakłada na władzę obowiązek wydania właściwego postanowienia. Chociaż zatem samo wydanie decyzji co do unieważnienia aktu nadania obywatelstwa lub stwierdzenia jego istnienia pozostawione jest swobodnej ocenie władzy, t. j. decyduje ona według własnego uznania, czy odnośny akt należy unieważnić, to jednak w razie zadecydowania w powyższej kwestii w sposób pozytywny, władza jest już skrępowana wyraźnymi wymogami prawa.

Jeśli zatem stwierdzi ona, że jedno z uchybień, przewidzianych w omawianym artykule nastąpiło, to w wypadku pierwszym może się tylko zastanawiać nad samym problemem zastosowania przepisu prawa, może zrobić użytek ze swych uprawnień lub nie — na to jej bowiem ustawodawca zezwala. Udziela przytym wskazówki, że zwłaszcza powinna z udzielonych jej pełnomocnictw korzystać w tym wypadku, gdy stan faktyczny niezgodny z rzeczywistością został podany w sposób świadomy. Jeżeli jednak władza, po rozważeniu powyższego pytania wstępnego zdecyduje się na zastosowanie przepisu prawnego, na to wówczas już nie ma miejsca na dalsze rozważania: konkretny fakt został stwierdzony w sposób obiektywny, więc unieważnienie musi nastąpić.

(d. c. n.)

H. KONORSKI.

# METODY POLSKIE

P. minister Goebbels „feldmarszałek" prasy niemieckiej w papierowej wojnie, zastosował w ostatnich tygodniach dwie różne metody walki. W kwietniu **atakował Polskę** i tłumaczył Francji i Anglii, że **nie można oddawać się w ręce warszawskich polityków, pozostawiając im decyzję w sprawie Gdańska.** Ergo: sojusznicy zachodni powinni się **odseparować od Polski** i pozostawić Rzeszy rozmowy z Polską o Gdańsku w cztery oczy...

W maju tenże sam pan **atakuje Anglię** i Francję i tłumaczy Polsce, że dwa mocarstwa zachodnie zupełnie niepotrzebnie wtrąciły się do **dyskusji między Rzeszą Niemiecką a Polską w sprawie Gdańska.** W cztery oczy doszlibyśmy o wiele prędzej do porozumienia. Ergo: **Polska powinna się odseparować od zachodnich sojuszników** ; nawiązać przerwane rozmowy z Berlinem. En deux.

Tak czy inaczej, Niemcy chcą podstępną perswazją **rozbić system sojuszów,** który opasuje ich ze wszystkich stron. Wydaje się im, że będzie to można zrobić przy zastosowaniu **naiwnych** metod. Sądzą, że w Europie są jeszcze ludzie, którzy mają do nich choć odrobinę zaufania....

***

W każdym razie widać z powyższego, iż **Niemcy w obecnej chwili nie kwapią się zbytnio do prowokowania „faktów dokonanych" w sprawie Gdańska.** Niewątpliwie mają oni **dobrych informatorów w Polsce** i wiedzą nie tylko o **zdecydowanej postawie rządu, ale także o nastrojach społecznych.** Duch dojonały, jaki u nas panuje, nie jest tajemnicą dla nikogo w Europie. Raczej rząd — ludzie najodpowiedzialniejsi — musi **utrzymywać naród w karbach.**

Mówimy to bez fałszywych przechwałek — każdy może się przekonać o tym, słuchając urywków rozmów ludzi najprostszych i najdalszych od polityki, zarówno po wsiach, jak i w mieście, po fabrykach, w biurach, sklepach, w warsztatach i kopalniach. Przy takim **nastroju mas ludzkich,** układ sił polskich i niemieckich przedstawia się nieco inaczej aniżeli wskazywałaby arytmetyka.... Tym bardziej, że **w Niemczech nastroje są bardzo niespokojne i dość płochliwe,** a przytem zdecydowanie niechętne dla wszelkiej rozprawy....

P. Goebbels wie o tym zapewne, jako specjalista badania psychiki i nastrojów. Zapewno powiedział o tym swoim kamratom partyjnym...

***

Tego samego dnia, kiedy „Voelkischer Beobachter" wydrukował wywody swego najwyższego zwierzchnika propagandowego, były prezydent senatu gdańskiego, **dr. Rauschning** — dziś odszczepieniec narodowego socjalizmu — na łamach „Journal des Debats" pokazał inną kartę. Rozmawiał on w swoim czasie z kanclerzem Hitlerem o Polsce i kanclerz wyraźnie mu powiedział, że Gdańsk nie jest jego celem, ale środkiem: **Niemcy muszą osłabić Polskę, zdezorganizować ją wewnętrznie, wyczerpać gospodarczo, osłabić militarnie.** Problem gdański jest w tej sprawie tylko **narzędziem nacisku.**

Nowe i ciekawe jest tylko **świadectwo żywego człowieka,** dr. Rauschninga. Myśl sama jest stara. W „Mein Kampf" bardzo dokładnie jest wytłuszczone rozumowanie, że **Niemcy nigdy nie mogą dopuścić do utworzenia w Europie jakiegokolwiek bądź państwa silnego militarnie,** gdyż będzie to zawsze „zagrożeniem" ich interesów. — Innymi słowy — **hegemonia Niemiec i nic poza tym.**

Otóż to jest powód, dla którego **świat nie może dojść do porozumienia z Niemcami.** Jeśli ktoś wyznaje zasadę: „Albo wszystko albo nic" — i żąda wszystkiego to rzecz prosta, że druga strona — w tym wypadku Europa — **musi odmówić wszelkich pertraktacyi — t. j. wybrać „nic"...**

***

Niemcy dają, zresztą, tak wyraźne dowody swojej złej wiary, że nie ma chyba już dziś człowieka w Europie, któryby uwierzył jednemu ich słowu.

To co się dzieje w t. zw. **protektoracie czeskim** urąga wszelkim pojęciom moralnym. Niemcy **przywaliły Czechów ciężkim kamieniem milczenia,** jak gdyby nymi drogami przedstanie się z Czech i światem zewnętrznym jest przecięta. — **Informacja dziennikarska** równa się prawie zeru.

Ale to, co przypadkiem i podziemnymi drogami przedostaje się z Czech i Moraw do wiadomości świata, jest wstrząsające. W sercu Europy odbywa się **codzienne i systematyczne mordowanie narodu.** Narodowi temu odbiera się wszelką możność istnienia. Przemysł czeski jest **dewastowany,** maszyny wywozi się w głąb Niemiec wraz z robotnikami wykwalifikowanymi. Od pierwszego dnia wkroczenia wojsk niemieckich do Czech **jak gdyby szarańcza rzuciła się na wszystko, co nadaje się do zjedzenia.** Pustoszenie Czech idzie tak daleko, iż **wywozi się nawet górną urodzajną warstwę gleby do Niemiec, podobnie jak to czyniono podczas wojny na Ukrainie.** Życie duchowe Czechów jest zabite. Najwyższą i wszechmocną władzą jest Gestapo, która wypracowała do wysokiej doskonałości metody zniszczenia moralnego zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa czeskiego.

Oto jest **hegemonia Niemiec w miniaturze.** Tak, albo i jeszcze gorzej, wyglądałaby Europa, gdyby nie zatrzymało się rozpędu niemieckiego w marcu i kwietniu i to właśnie **na granicy interesów polskich i przy pomocy polskich metod.**

***

Jeżeli użyliśmy tu terminu — **metody polskie** — to trzeba go sprecyzować. Metoda polska jest **odwrotnością metody monachijskiej,** tj. kompromisu, wynikającego z szantażu i wymuszenia. Bez szacherek i bez targów. Min. Beck ujął to w bardzo piękną formułę polityczną:

**— Od Bałtyku odepchnąć się nie damy.**

I ani groźbą ani prośbą, ani perswazją ani udawaną przyjaźnią **Niemcy nie wskórają nic** — ani jednego milimetra ustępstw. Na straży tej **polskiej metody** stoją nie tylko sojusze, ale i coś więcej... Dla nas Gdańsk **nie jest** narzędziem rozgrywek, a bezpośredni, szeroki dostęp do morza **jest** problemem **istnienia i rozwoju.**

Plan pomniejszenia roli Polski, tak „genialnie" obmyślany przez führerów niemieckich nie może się udać. **Program hegemonii Niemiec w naszej części Europy jest mrzonką.** Im prędzej naród niemiecki wybije go sobie z głowy, tym lepiej dla niego samego.

A dobre rady, **jak kierować polską polityką zagraniczną,** niech sobie p. Goebbels schowa dla siebie. Nikt u nas nie jest ciekaw tych elukubracji i nikt ich nie bierze na serio.

O.



# Nowe starcia w Palestynie

## W Tel-Awiwie 4 osoby zostały ciężko ranne, a 20 lekko

TELAVIV, 20 maja.

Rewizjoniści zorganizowali demonstracje na ulicach Tel-Aviv.

Policja rozproszyła demonstrantów. 4 OSOBY SĄ CIĘŻKO RANNE, A 20 LEKKO.

LONDYN, 20 maja.

Radiostacja brytyjska zapowiada na wtorek wieczorem debatę palestyńską przez radio, która trwać będzie 45 minut.

Stanowiska rządu bronić będzie minister kolonii Malcolm Macdonald, w imieniu liberałów zabierze głos Lloyd George a w imieniu Labour Party Williams.

JEROZOLIMA, 20 maja.

Rząd zastosował pierwszą represję wobec żydowskich mieszkańców Jerozolimy. W przeciągu 1 miesiąca nie będą mogli załatwiać żadnych czynności w urzędzie emigracyjnym w Jerozolimie.

# Flota francuska złoży wizyty

## w portach angielskich i belgijskich

**Paryż,** 20 maja

(PAT) Jak donoszą dzienniki w ciągu maja i czerwca flota francuska złoży szereg wizyt w portach angielskich, belgijskich i holenderskich. Na czele jednostek wchodzących w skład delegacji francuskich sił morskich stać będzie wiceadmirał Gensoul, dowódca eskadry atlantyckiej.

Delegacja składać się będzie z pierwszego dywizjonu liniowego, pancerników „Dunquerq" i „Strassburg", czwartego dywizjonu krążowników oraz flotylii 12 okrętów z kontrtorpedowcem „Jaguar" na czele.

Przewidziane są wizyty w Roterdamie Antwerpii, Ostendzie, Zeebruge, Liverpoolu, Cardiffie, Glasgow, Southampton i szeregu innych.

**La Valette** (Malta), 20 maja

(PAT) Dziś nad ranem zakończyły się manewry, których celem było wypróbowanie nowych prac obronnych na Malcie i na wyspie Cezzo. Manewry uwieńczone powodzeniem wykazały, że zarządzenia obronne na obu wyspach są całkowicie zadawalniające.

# Regularna komunikacja lotnicza

## pomiędzy St. Zjednoczonymi a Europą

**Nowy Jork,** 20 maja

(PAT) Dziś rano, o ile nie zajdą przeszkody atmosferyczne, rozpocznie się regularna komunikacja samolotowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Samolot „Yankee Clipper" wystartuje tym razem jeszcze bez pasażerów, mając jedynie pocztę. Samolot lądować będzie na Azorach, w Lizbonie i Marsylii.

# Dygnitarz z Niemiec

## na czele szturmowców gdańskich

Gdańsk, 20 maja

Na terenie W. M. Gdańska szefostwo oddziału SS obejmie SS Gruppenführer Rediess.

Rediess był do 1933 roku Sturmführerem w Düsseldorfie, jest więc obywatelem niemieckim. Od 1934 roku do chwili obecnej pracował przy sztabie SS w Berlinie.

# Pełna tabela wygranych

## 11-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 44-ej Loterii Państwowej

(TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI).

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

10,000 zł. — 20064.
25,000 zł. — 59565.
15,000 zł. — 91676, 131996.
10,000 zł. — 72946.
5,000 zł. — 17023, 68444, 81287, 96225.
2,500 zł.—15257, 23587, 25721, 33838, 124987, 132664, 148917, 160896.
2,000 zł. — 3527, 8768, 16908, 18920, 21231.
1,000 zł. — 6693, 7037, 22532, 24077, 26484, 40201, 41420, 41449, 43667, 44273, 46527, 46679, 79154, 86138, 90642, 96046, 104429, 107115, 107944, 115429, 122981, 125883, 131989, 133329, 145470, 145850, 152901, 156139,158829, 164162, 148330.

WYGRANE po 250 ZŁ.

284 717 45 842 48 915 1074 103 41 58 294 381 486 571 723 801 60 910 26 55 2045 70 170 217 324 516 43 707 55 74 901 25 3104 97 257 624 806 913 58 4062 81 115 51 62 237 86 400 45 553 731 92 814 79 5141 286 415 580 765 803 6147 456 558 82 787 89 928 7039 100 582 636 776 99 819 934 8130 289 325 474 576 611 89 782 818 925 9214 96 402 57 530 70 640 53 726 814 23 49.

10072 97 326 453 872 909 11066 94 130 80 229 45 71 90 447 81 602 19 706 885 12080 232 43 92 306 407 602 13170 435 53 74 602 786 814 43 939 14009 50 98 266 371 444 566 669 805 15074 99 436 504 22 659 816 986 16050 119 350 446 767 873 93 17062 170 88 98 206 22 32 81 331 77 98 835 945 18013 246 322 53 474 519 684 740 43 887 983 88 19397 512 65 97 857.

20062 98 190 263 322 435 559 66 635 67 723 34 21072 126 510 666 711 47 63 96 929 22119 228 455 87 534 35 820 58 23056 201 302 61 541 609 23 770 808 967 24131 370 43 0659 76 85 812 23 70 925 25024 73 102 41 205 14 63 529 717 822 38 40 87 941 72 91 26129 462 521 61 90 762 77 874 907 93 98 27096 104 215 402 515 861 909 28097 363 449 97 515 666 90 841 88 928 79 29020 31 39 47 159 61 205 73 360 78 79 413 51 643 88 736 809.

30014 20 484 559 664 773 932 31048 241 91 380 410 62 609 34 50 725 856 967 32272 56 274 95 844 97 993 33039 60 66 115 29 330 55 517 59 619 785 936 58 61 34056 164 487 518 742 983 35425 765 864 36010 187 215 359 599 649 758 808 24 29 54 37200 82 348 62 724 872 38006 10 118 235 456 68 76 596 632 745 807 39114 241 65 77 96 379 490 549 652 811 25 35 974.

40110 289 400 22 502 45 717 839 41216 353 654 754 900 19 62 42206 507 57 62 601 783 95 840 43015 178 275 358 403 60 531 94 628 49 738 85 812 40 920 44105 66 211 90 305 33 539 750 45383 430 516 92 629 33 60 760 912 46002 17 264 70 408 37 46 511 634 718 43 824 47037 50 600 833 69 48365 478 506 89 731 80 890 965 74 49127 33 267 357 427 560 641 42 968.

50065 383 571 76 615 23 831 89 51082 261 79 670 824 940 65 52165 76 283 320 438 547 80 781 844 96 53549 616 42 54269 454 71 727 66 875 55528 69 93 691 888 56335 453 531 730 43 806 29 31 959 57016 272 612 24 65 814 58012 85 94 104 88 272 491 620 22 23 745 56 82 933 59097 197 696 744 904.

60044 280 332 46 50 616 775 89 91 903 61056 481 529 50 79 661 779 829 62082 181 355 536 656 725 77 801 13 37 92 982 63069 99 111 25 34 47 240 304 30 97 437 530 38 605 38 64 87 907 32 64064 231 321 61 440 766 845 91 65072 133 95 538 55 72 665 66157 437 78 526 26 630 738 811 83 67 172 229 92 476 633 706 13 86 874 637 69 68083 181 249 68 335 438 643 58 67 787 809 35 968 95 69123 63 445 594 786.

70122 56 307 21 28 98 467 670 889 916 71150 233 99 323 405 21 517 32 92 623 98 786 833 903 72037 244 57 68 416 33 46 563 877 94 959 73006 159 294 318 61 583 648 884 95 914 39 74202 35 365 525 67 776 805 48 911 51 66 75008 374 800 76146 68 200 89 532 49 77 853 98 953 77097 210 21 337 578 666 760 807 948 69 78265 82 358 413 24 91 532 680 96 784 827 79090 229 75 393 519 603 31 37 937.

80097 119 357 88 400 511 751 917 81014 52 281 361 95 97 450 535 847 925 31 84 82032 58 99 128 289 372 542 634 40 850 83118 51 296 392 559 78 875 961 84043 66 99 120 288 426 525 85129 252 54 85 378 81 420 74 87 554 634 831 44 57 985 86173 411 17 508 677 931 46 87021 161 555 668 97 854 88294 627 755 86 850 89040 69 166 335 458 615 95 793 839 90 433.

90057 163 450 62 95 742 64 839 91055 78 321 493 505 66 613 37 753 80 830 928 88 89 92273 344 81 637 726 44 974 93095 162 386 89 405 45 643 902 54 94133 210 22 79 366 77 93 431 569 621 53 858 86 909 18 32 95097 205 84 313 577 78 781 981 96153 314 99 524 825 75 97167 77 456 94 754 974 98035 44 202 473 550 68 608 30 43 726 87 99060 70 296 365 478 506 78 82 85 691 701 839.

100032 170 223 36 377 505 857 926 63 101048 295 390 667 102066 205 58 345 84 134 85 540 46 815 969 103045 246 490 940 73 912 34 53 79 104119 20 350 94 402 795 806 984 105093 150 306 465 612 814 919 106289 99 327 33 70 424 545 715 35 107004 112 90 292 306 400 91 717 830 60 93 943 61 108010 103 42 503 78 685 916 109009 37 88 138 210 304 422 60 554 80 707 14 16 89 96 803

110026 51 63 102 257 40 357 405 515 655 753 838 111035 58 208 702 40 835 61 66 999 112027 137 80 378 922 113270 316 48 63 89 614 85 783 837 66 93 984 114044 201 339 60 402 605 52 69 979 115035 73 131 243 373 606 58 792 950 116035 444 78 98 544 60 658 706 52 75 86 881 117094 133 247 328 644 51 724 841 118183 222 302 454 520 29 45 679 856 67 68 119240 318 27 596 614 89 745 940 41 80

120324 44 457 813 40 61 944 121005 249 366 406 68 600 718 122053 54 92 370 74 525 628 830 63 68 97 123133 204 53 88 316 530 690 735 822 938 124186 93 228 301 35 434 76 83 658 745 80 972 125352 511 46 98 700 44 921 40 126078 80 187 91 284 374 477 507 76 634 85 768 957 87 127011 35 130 42 241 49 392 455 540 798 970 128011 12 227 74 323 48 74 482 85 501 38 74 635 837 917 28 129197 508 99 937 42

130128 267 349 427 629 746 865 131150 254 422 67 501 955 61 132132 272 675 713 61 809 933 36 133007 52 443 501 67 714 857 134142 87 309 40 60 438 96 670 730 135015 78 91 101 232 347 409 804 37 954 87 136099 122 255 484 682 871 900 137026 44 138 53 221 26 329 405 530 57 83 624 35 46 47 59 84 138051 162 205 52 65 93 201 24 83 427 47 502 8 15 33 876 963



139116 43 220 41 56 442 619 74 762 908

140012 38 299 326 41 62 80 423 541 91 93 729 845 89 91 141034 63 173 210 397 588 772 964 142037 50 65 161 222 52 54 328 55 770 980 143011 125 266 748 818 988 144005 38 197 200 23 365 622 872 973 145052 438 75 527 886 146135 219 75 371 85 430 61 78 601 41 42 744 804 22 927 39 147064 140 62 211 34 39 323 601 46 53 810 77 931 32 33 41 148007 31 154 201 13 355 461 500 32 706 809 18 47 149098 227 58 62 78 616 76 781 888 914

150040 122 305 766 151032 386 497 547 79 741 807 16 25 76 914 152190 239 344 84 99 542 760 974 153111 35 378 433 614 60 846 993 154018 163 76 81 217 64 447 507 59 75 94 685 706 885 961 155098 158 307 422 34 44 562 89 732 87 928 156209 501 29 623 70 838 157072 172 211 33 318 552 634 725 30 99 158046 54 83 87 228 29 51 52 318 93 510 650 781 839 159028 50 64 211 363 610 57 796 810 17

160061 113 215 89 371 94 850 54 161025 91 131 251 392 587 721 54 86 815 924 162053 137 48 70 307 465 504 640 62 707 919 163234 74 79 382 585 602 8 24 749 61 87 811 20 29 915 164021 65 230 322 468 547 669 86 892 96 916 61

CIĄGNIENIE DRUGIE.

PO ZŁOTYCH 250:

262 376 522 80 790 1022 114 46 79 224 614 55 705 47 97 2216 431 41 526 69 903 3211 443 862 957 4109 98 5043 64 492 685 6056 74 337 51 822 71 930 7093 173 210 98 356 99 400 6 25 590 644 8411 521 654 9105 483 529 681 955 71

10249 539 97 710 59 871 11043 264 374 444 97 801 12101 247 315 462 515 687 13066 464 892 14084 312 637 950 61 15207 530 40 44 754 16148 352 707 850 17167 225 87 303 81 434 606 731 41 18007 280 683 987 19367 510 947

20085 171 222 34 492 21109 465 558 919 30 22093 96 373 415 95 689 886 23068 612 845 24421 63 95 668 856 25862 26431 713 940 27032 388 928 28278 429 912 42 29449 74 526 757

30434 806 31030 32 156 473 978 32008 244 330 77 890 33290 742 883 34169 352 457 75 615 72 929 35100 37 285 535 41 94 654 792 866 937 49 36279 315 466 96 785 37009 106 73 344 444 749 968 72 38032 108 360 430 58 566 39389 556 849 950 65

40081 613 799 41035 896 987 42360 785 43195 229 97 658 702 44000 346 76 463 534 45100 82 506 62 82 46071 176 543 664 794 812 47340 617 47 60 819 937 48642 49443 615

50061 79 127 251 350 69 498 922 51201 711 68 817 926 61 52247 63 358 440 65 540 861 53116 826 54048 262 55185 226 77 369 456 96 973 56283 781 58264 445 825 59327 78 440 736

60202 61090 316 88 401 56 57 723 875 916 50 63 62255 902 75 63162 484 574 92 853 64008 16 318 879 66406 638 706 37 42 67193 240 736 825 68088 191 280 541 69743 48

70029 131 422 99 629 854 66 921 71691 793 911 72038 227 746 73150 62 352 743 74054 71 143 242 527 33 40 617 859 64 75266 543 76211 18 602 906 77205 469 956 78052 200 18 855 79167 469 783 816 906

80132 89 363 598 81149 85 220 530 642 93 82525 83105 56 279 609 912 84135 238 553 680 965 85053 158 429 895 995 86763 997 87621 900 88098 654 983 89206 360 496 636 912 51

90175 309 507 657 91275 359 92 453 629 818 92538 94 865 94 93021 56 242 59 496 530 33 698 872 94326 689 95023 64 96362 414 44 591 634 838 964 97051 268 95 731 85 861 76 98139 44 78 204 89 559 993 99104 379 564 680 894 977

100309 639 856 98 101401 854 937 81 102032 150 94 310 739 103017 61 65 167 280 348 963 104085 97 674 810 80 985 105285 557 84 766 847 106066 68 174 580 645 990 107037 53 294 398 720 108165 332 931 37 109499 625

110307 51 604 111114 310 17 719 49 60 885 112250 410 42 761 997 113219 345 114232 737 905 115622 730 33 925 49 116225 339 551 610 899 952 117064 258 321 33 587 609 118941 722 27 932 119155 99 262 463 519 702 73.

120490 563 730 91 957 121063 166 460 570 773 966 122480 85 585 652 750 801 939 123282 377 834 124183 369 492 529 913 125023 390 497 585 614 850 66 973 126342 710 127023 576 693 704 128376 670 129328 653 759.

130440 638 839 917 131074 384 452 533 781 132069 131 44 62 78 299 425 565 659 734 824 959 133028 322 965 134084 693 755 874 135144 310 136018 267 86 302 432 517 676 711 903 137022 230 386 875 906 138007 47 242 518 800 95 139028 133. —

140058 159 460 141009 478 920 89 142117 906 143149 211 795 811 66 903 144410 24 580 145414 42 541 703 907 147279 683 148022 51 272 427 624 85 779 837 970 149200 515 604 65.

150159 344 920 151172 249 328 34 445 677 980 152118 428 31 842 62 153287 597 905 77 154758 924 155459 759 818 156112 429 664 798 157094 127 502 641 818 70 158011 24 223 68 303 599 939 159334 61 64 73 951.

160067 345 510 86 98 855 927 79 161078 382 902 162697 860 163122 66 251 537 862 950 164076 980 83.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20 000 zł — 21485
25.000 zł — 53785 114004
10 000 zł — 42319
5.000 zł — 51948 41167 53280 67596 119194 143864
2 500 zł — 8127 16622 52188 73875 100224 109407 114182 119360 141842 157076
2000 zł — 10066 23241 22904 25061 25753 26730 30875 54326 55103 61496 75907 86724 89909 119407 117452 126000 128712 132816 134917 140090 79304
1000 zł — 3499 8177 9331 17791 16064 24270 24844 26729 28840 52902 53557 53684 61708 62816 72291 83245 88502 88659 94428 95710 100957 102748 102576 113532 115110 116802 117996 120203 120502 128489 133397 135020 136403 143648 146352 148544 149667 153302 157842

WYGRANE po 250 ZŁ.

37 140 51 215 357 413 35 533 636 707 885 945 1247 495 751 2007 145 303 3052 182 470 561 64 711 43 940 76 95 4294 728 857 5341 83 417 22 606 38 844 6048 133 525 73 68 794 816 49 7827 450 640 807 37 39 8047 250 347 502 934 44 9006

10310 435 639 714 980 11467 50 850 603 780 12477 611 12 75 88 94 13014 38 100 5 19 422 765 14395 453 503 15112 854 16025 33 91 165 245 908 36 460 702 17134 278 339 417 75 705 18081 88 332 521 97 617 44 710 903 19204 86 344 662 86

20033 72 73 600 943 73 21119 217 369 471 690 730 818 87 960 22734 954 23289 348 558 24347 477 558 842 971 255065 117 94 235 577 747 831 26195 204 316 37 449 79 610 90 27058 97 537 647 53 725 28045 62 967 29012 21 126 296 593 877 982

30270 498 838 47 31173 274 89 325 458 605 32120 33077 299 463 653 705 34373 565 734 932 35173 208 476 622 57 719 896 36034 228 321 39 926 37321 91 341 432 38185 353 736 861 934 39051 259 449 70 77 620.

40460 511 962 41492 689 772 802 955 42157 259 326 43162 284 368 894 44217 47 385 95 652 87 762 813 75 45087 102 269 318 575 873 961 46156 96 296 396 426 33 47016 106 433 533 771 941 91 48114 714 845 910 49310 570 853 980.

50602 989 51097 166 221 382 76 718 94 52277 403 746 70 53244 63 351 516 840 54270 55690 848 979 56425 69 562 668 57242 405 778 869 981 58399 649 58 988 59082 260 302 481 506 76 691 713

60232 51 361 407 61315 617 867 921 37 62015 403 561 790 63097 121 942 64201 93 421 534 49 67 797 869 65452 515 815 58 66511 637 67180 827 946 68080 145 493 69069 05 158 520 66 663 80 863

70260 325 642 85 92 824 945 71190 260 84 86 525 967 72692 724 43 53 846 73148 487 74083 255 402 575 687 832 86 75037 112 59 502 67 76060 332 443 551 679 92 838 89 983 77257 544 78283 354 533 629 79026 238 575 891.



80048 50 201 339 936 81857 82 919 82232 763 83082 220 439 89 967 811017 157 77 584 85229 402 86193 95 231 404 562 711 30 33 87008 311 80 604 716 88024 186 226 859 86 89154 62 357 4 90 713 67

90002 741 820 22 91132 231 85 455 668 898 925 40 92136 57 272 684 874 93101 51 353 83 561 94020 186 414 631 756 907 22 95368 75 401 4 73 515 737 96105 397 418 550 710 84 893 939 44 65 97417 583 699 756 843 98562 899 99190 319 783

100115 937 38 10112 204 204 7 11 511 96 714 50 805 900 24 58 78 82 102105 42 622 967 103486 551 733 104130 346 76 87 96 503 68 940 105073 678 746 106247 465 838 919 107026 197 718 108006 36 299 319 20 546 83 623 913 109131 73 340 851 927 96

110004 8 10 34 155 261 522 72 177 717 111580 556 112247 539 732 868 949 113059 67 74 79 302 74 87 424 53 526 816 972 114050 162 290 658 91 854 948 115117 18 244 412 116222 117054 60 388 568 118474 899 119926

120350 925 121235 338 535 45 612 826 122011 230 123074 776 802 73 124147 209 527 62 635 737 988 920 21 125013 560 91 880 126411 80 127034 242 402 623 128137 260 96 334 764 129018 216 343 410 892.

130084 876 944 131030 428 916 132551 827 133011 126 638 825 908 24 134352 57 510 30 92 819 51 52 135349 412 965 136130 82 246 662 137181 576 677 804 39 74 846 926 90 908 65 139216 27 445 47 819

140040 626 741 807 37 945 92 141324 47 81 142131 246 590 143119 209 64 144341 43 54 88 145112 350 540 146340 75 470 645 726 746 915 35 148173 499 518 94 149047 56 170 912.

150066 659 151431 67 604 152108 55 315 81 153133 539 884 933 151473 155025 38 106 925 45 156183 90 312 73 967 81 83 157214 20 650 60 824 158679 702 29 159183 323 408 76 808 919.

160145 61 244 306 558 757 860 79 956 76 161800 602 793 162002 4 123 326 459 506 839 47 163020 513 64 164283 352 63 65 475.

# Kasjer zdefraudował 128 tys. złotych

## i wraz ze swą przyjaciółką zasiadł na ławie oskarżonych. — Sensacyjny proces w Warszawie

Warszawa, 20 maja.

Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadał w dniu wczorajszym Władysław Włoczewski, oskarżony o sprzeniewierzenie 128.000 zł, oraz jego przyjaciółka Eugenia Grigulanas, oskarżona o przyjmowanie od Włoczewskiego pieniędzy z wiedzą, **iż przyjaciel zdobył te pieniądze w drodze przestępstwa.**

Od 1931 r. do 1938 r. Włoczewski, który był kasjerem w tow. cukrowni i rafinerii Klemensów, systematycznie przywłaszczał sobie pieniądze, które dosięgły łącznej sumy blisko 130.000 zł. Oskarżony nie mógł się tłumaczyć złą sytuacją materialną, albowiem obok po... wyższego stanowiska pełnił nadto funkcje kasjera w ordynacji Zamoyskich **zarabiając łącznie około 1000 zł.**

W wyniku rozprawy sąd skazał Włoczewskiego **na 3 lata więzienia i 3000 złotych grzywny**, a Grigulanasównę na 1000 zł grzywny. W mieszkaniu Grigulanasówny, która była w swoim czasie fordancerką, znaleziono książeczkę oszczędnościową na 9000 zł.

Ponadto sąd zasądził od Włoczewskiego powództwo cywilne na rzecz firmy Klemensów w wysokości 20.000 zł.



**Oszczędzać na Obronie Narodowej, to narażać kraj na wojnę, wydawać go na łup wroga, to za każdy oszczędzony grosz płacić krwią narodu**

# Wypłata zasiłków rodzinom

## żołnierzy, powołanych do wojska, odbywać się będzie regularnie co dwa tygodnie

Celem przyspieszenia wypłat zasiłków dla rodzin żołnierzy, odbywających czynną służbę wojskową minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio zarządzenie upraszczające stosowany dotychczas w tych wypadkach tryb postępowania.

W myśl tego zarządzenia władze gminne w gminach wiejskich i mniejszych miastach, gdzie wiadomo jest zawsze o odejściu żołnierza, będą obecnie z urzędu **wdrażać niezwłocznie postępowanie zasiłkowe i w razie potwierdzenia uprawnień do zasiłku — wypłacać zasiłek za pierwszy okres dutygodniowy nie później niż po upływie dwóch tygodni od chwili powołania żołnierza. Następnie wypłacany będzie zasiłek regularnie co dwa tygodnie.**

W większych miastach władze miejskie mają **obowiązek ogłaszać w prasie o konieczności niezwłocznego zgłaszania przez rodzinę o odejściu żołnierza do wojska.** Po takim zgłoszeniu i jego sprawdzeniu w drodze możliwie najkrótszej (telefonicznej) **zarząd miejski winien wypłacić zasiłek uprawnionym najpóźniej w ciągu 2 tygodni od chwili powołania żołnierza.** Dalsze wypłaty zasiłku **odbywać się mają regularnie co dwa tygodnie**

Zarządzenie nakazuje ponadto bezzwłoczne załatwienie nieuregulowanych dotąd spraw zasiłkowych oraz **wypłatę w całości wszelkich zaległości z tego tytułu.**

Za sprawność akcji szybkiego i regularnego wypłacania zasiłków rodzinom powołanych żołnierzy odpowiedzialni są osobiście przełożeni gmin.

## Z dziejów Łodzi

*Dnia 21 maja 1918 roku dociera do Łodzi, przyjęta z najwyższem oburzeniem, wiadomość o zlikwidowaniu przez Niemców na Wschodzie I-go korpusu Józefa Dowbór-Muśnickiego. Gen. Dowbór Muśnickiemu postawiono ultimatum, aby wszelki majątek korpusu, jak konie, zdobycz i materiał wojenny oddano w ciągu szesnastu (!!!) godzin wojskom niemieckim.*

*W kilka dni potym w rezultacie zawartego układu, na ulicach naszego miasta ukazały się po raz pierwszy barwne mundury Dowborczyków, wracających do pieleszy rodzinnych po wielu latach tułaczki wojennej.*

## KRONIKA

Maj
**21**
Niedziela

**Dziś** Wiktora
**Jutro** Julii, Heleny

| | |
|---|---|
| **Wschód słońca** | 3.34 |
| **Zachód słońca** | 19.30 |
| **Wschód księżyca** | 6.03 |
| **Zachód księżyca** | 22.11 |
| **Długość dnia** | 16.19 |
| Przybyło dnia | 8.19 |

## Krótkie wiadomości

**WYPADDEK DURU PLAMISTEGO zarejestrowały miejskie władze sanitarne. Zachorowała kobieta przy ulicy Młynarskiej. Chorą przewieziono do Radogoszcza na oddział chorób zakaźnych, lokatorów nieruchomości poddano kąpieli i odwszeniu, a mieszkanie odkażeniu.**

***

**NARODZINY JELENIA W „ZOO" miały miejsce ubiegłej nocy w parku Ludowym imienia Marszałka Piłsudskiego. Młody jeleń powiększył zwierzyniec, który liczy obecnie 5 jeleni, kilka łań, saren, lisów, orłów i t. p.**

***

**KONFERENCJA OKRĘGOWA P.P.S. odbyła się wczoraj w Łodzi. Na konferencję tę przybył z Warszawy przedstawiciel C.K.W. b. poseł Pużak. Po złożeniu sprawozdań i po referatach nastąpiły wybory OKR-u, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego. Wyniki wyborów znane będą dopiero w dniu jutrzejszym.**

***

**FREKWENCJA W KINOTEATRACH wyniosła w miesiącu kwietniu 723.059 osób. W omawianym okresie cyrk odwiedziło 34.980 osób, teatry polskie—11.173 osoby, teatry żydowskie—10.432 osoby, zaś na koncertach było 606 osób. Interesującą tę statystykę opracował wydział podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.**

***

**LUSTRACJE PORZĄDKOWO - BUDOWLANE prowadzone są w daszym ciągu przez władze administracyjne i miejskie władze sanitarne. Lustracje odbywają się obecnie codziennie.**

***

**JUBILEUSZOWY TYDZIEŃ P.C.K. obchodzić będziemy w dniach od 1 czerwca. Zbiega się on z rocznicą dwudziestolecia istnienia P.C.K. Program „Tygodnia" przewiduje zbiórkę pod hasłem: „Zaopatrujcie sekcje ratowniczo-sanitarne w sprzęt ratowniczy". Czerwony Krzyż wzywa obywateli miasta do dekorowania domów chorągwiami państwowymi i Czerwonego Krzyża, które nabyć można przy ul. Piotrkowskiej 236.**

## Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 96), J. Kahane (Limanowskiego 80), J. Koprowski (Nowomiejska Nr. 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 94), L. Czyński (Rokicińska 53), E. Zakrzewski (Kątna 54), I. Siniecka (Rzgowska 59), S. Trawkowska (ul. Brzezińska Nr. 56).



# P.C.K. będzie nas ratował

## w chwili, gdy zajdzie tego potrzeba. — Pomóżcie P.C.K. przygotować się do tej akcji

Gdy dwadzieścia lat temu zakończyła się wojna światowa, zdawało się znękanej ludności, że **jest rzeczą nie do pomyślenia, aby kiedykolwiek miało się powtórzyć to tragiczne zjawisko dziejowe.**

Wojene przeżycia narodów, pozostawiły tak wstrząsające wspomnienia, iż zdawało się wówczas, że z pokolenia na pokolenie będzie przechodzić wspomnienie grozy wojennej, że **po najkrwawszych zapasach świata nastąpi długotrwała era pokoju.**

Podwudziestu latach okazuje się, **jak złudne są przypuszczenia o trwałym pokoju świata.**

Tyle jest newralgicznych punktów światowej polityki, tyle nagromadzonych zadrażnień — niezaspokojonych pożądań, nadwrażliwionych ambicyj — że **zdarzyć się to może w każdym państwie** — na każdej granicy.

Chcemy jednak wierzyć, że Wszechmocna Opatrzność powstrzyma narody i państwa od tej ostateczności, jaką niewątpliwie stałby się mogła obecnie wojna, w skutkach jeszcze okrutniejsza, niż była wojna poprzednia.

Niemniej w chwili obecnej przygotowania na wypadek wojny w całym świecie wykazują takie tempo, że dla zapewnienia sobie minimum bezpieczeństwa, **trzeba wytężyć wszystkie siły, aby stanąć na równorzędnym poziomie.**

Aby Czerwony Krzyż tym zadaniom był w stanie podołać, musi mieć do rozporządzenia dwa czynniki — **pieniądze i czas.**

Środki finansowe i to środki ogromne są potrzebne, ażeby móc nabyć wszystko, co w zakresie technicznym jest konieczne do podjęcia akcji sanitarnej w rozmiarach, przewidzianych na wypadek wojny.

Zważyć należy, że **Czerwony Krzyż musi zorganizować w czasie wojny nie tylko pomocniczą służbę zdrowia dla armii, ale że na jego barkach spocznie troska o zapewnienie pomocy sanitarnej ludności cywilnej.** Przy metodach wojny współczesnej — nie tylko nie będzie ona oszczędzona — ale— ze względów na dążenie napastnika do zdezorganizowania życia publicznego wewnątrz kraju — będzie na niebezpieczeństwa wojny narażona w większym bodaj stopniu, niż przygotowana do boju armia.

Najsilniejszym pono motorem wszystkich ludzkich poczynań jest egoizm. Otóż Polski Czerwony Krzyż, choć sam reprezentuje najszczytniejsze uczucia altruizmu, w tej chwili apeluje do egoizmu Obywateli.

Jednym z haseł naszych jest **„Pomóż Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi ratować ciebie".** Proszę zastanowić się tylko, jak bardzo istotnym i jak realnym jest ten apel.

W razie wojny społeczeństwo podzieli się na dwa odłamy: walczącą armię i ludność cywilną. Każdy z was, obywatele, z konieczności znaleźć się musi w pierwszym lub drugim zespole. I w jednym i w drugim narażony będzie na niebezpieczeństwo, skoro, jakeśmy to już zaznaczyli — **nowoczesna wojna w jednakowym stopniu zagraża żołnierzowi, jak i najspokojniejszemu obywatelowi.**

Przygotowania wojenne nie wyczerpują jednak całkowicie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

W chwili obecnej Polski Czerwony Krzyż utrzymuje w całym kraju przeszło 300 różnych instytucyj i zakładów — szpitali, sanatoriów, przychodni i poradni, ośrodków zdrowia, stacyj opieki nad matką i dzieckiem... Tysiące chorych i biednych korzysta z pomocy tych instytucyj. **Żadna z nich nie może być zlikwidowana, wszystkie muszą się rozwijać, gdyż ogrom potrzeb nie maleje, lecz stale się zwiększa.**

Nie można, oczywiście, w krótkim artykule streścić ogromu wysiłków i dokonanej pracy, jaką wykonał Polski Czerwony Krzyż przez ubiegłych lat dwadzieścia. Jednakże nasze potrzeby społeczne są tak wielkie, że nie tylko ustać w tej pracy nam nie wolno, ale **obowiązkiem każdego obywatela jest osobiście przyczynić się do dalszego rozwoju Instytucji i do wzmożenia poprzez Polski Czerwony Krzyż obronności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

# Śmierć pod kołami samochodu

## Tragiczny wypadek na szosie pomiędzy Łaskiem a Zduńską-Wolą

Na szosie pomiędzy Łaskiem a Zduńską Wolą wydarzył się wczoraj **tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 11-letniego chłopca.**

Na szosie bawiło się kilku chłopców w piłkę. W chwili, gdy piłka potoczyła się na sam środek szosy, **przejeżdżał autem lekarz, dr. Parzenczewski.**

Jak się potem okazało — 11-letni Zygmunt Lungst, zamieszkały przy rodzicach we wsi Henryków wyskoczył na szosę tak niespodzianie, **że znalazł się tuż pod kołami samochodu.**

Lekarz wozu już zatrzymać nie zdołał.

Z pod samochodu wydobyto chłopca bez życia.

**Władze wdrożyły dochodzenie. (l.**

# Podstępna kradzież mieszkaniowa

## Nieznajomy zabrał biżuterię i ulotnił się

Do mieszkania N. Mazurkiewicza przy ul. Legionów 25 przybył w dniu wczorajszym jakiś elegancko ubrany mężczyzna i oświadczył, że **z polecenia właściciela mieszkania ma nań zaczekać.**

Służąca wskazała przybyszowi miejsce w hallu.

Po kilkunastu minutach, w trakcie których służąca na oczekującego nie uważała — ten ostatni oświadczył, **że musi na chwilę wyjść, gdyż ma jeszcze coś do załatwienia.**

Nieznajomy już więcej w mieszkaniu Mazurkiewicza się nie pokazał. Gdy natomiast właściciel mieszkania wrócił do domu, stwierdził **brak zegarka i biżuterii, skradzionych z nocnego stolika.**

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie. (l)

## Odznaczeni łodzianie

Zarządzeniem prezesa rady ministrów z dnia 15 maja rb. zostali odznaczeni srebrnym Krzyżem Zasługi p. inż. Stefan Brodowski, inż. Leon Brotman, Kazimierz Rogowski, oraz za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej p. Roman Słowiński.

# Niemcy na terenie Łodzi i Okręgu

## Uchwały zjazdu wojewódzkiego delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Łodzi

W dniu 18 maja odbył się w Łodzi Zjazd delegatów Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego, obejmującego teren Województwa łódzkiego oraz powiatu częstochowskiego.

Zjazd odbywał się łącznie z zebraniem walnym Koła łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego. Obradom przewodniczył p. W. Zubrilin. Władze naczelne Związku reprezentował dyr. J. Lubieniecki z Warszawy.

Zjazd, obesłany był licznie przez delegatów Kół Polskiego Związku Zachodniego, w przeważnej większości Kół nowopowstałych, pełnych rozmachu w pracy, wniósł zupełnie nowe wartości w życie społeczne Łodzi, zwracając uwagę na liczne, dotychczas zupełnie nie znane, lub nie doceniane problemy.

W referacie programowym prelegent mgr. Karol Przesmycki mówił o kolonizacji niemieckiej na terenie Łodzi i okręgu przemysłowego łódzkiego. **Ludność niemiecka na naszych terenach pochodzi z kolonizacji bardzo młodej.** Mit więc o jakiejś zasiedziałości elementu niemieckiego, stwarzany celowo przez agitatorów niemieckich, nie posiada podstaw historycznych. Faktem jest bowiem, że na przykład w Pabianicach, jeszcze w roku 1800 nie było ani jednego Niemca. Podobnie z innymi terenami.

Mówca między innymi wskazał na zmiany, jakie zachodziły w ciągu szeregu pokoleń kolonistów niemieckich. O ile pierwsi koloniści zajmowali wobec ludności polskiej stanowisko niechętne, to w latach późniejszych stosunki te zaczęły się układać coraz lepiej.

**Dopiero podjęta w ostatnich latach wytężona akcja przez polityczne czynniki niemieckie zaczęła wytwarzać przepaść między ludnością polską i niemiecką. W ludność niemiecką zaczęto wmawiać bezsensowne hasła o jej wyższości rasowej, o misji politycznej na naszych terenach, o „Herrenvolku" i sługach,** — wytwarzając w ten sposób sytuację, która musiała spotkać się z jaknajbardziej zdecydowaną odprawą ze strony całego polskiego społeczeństwa. Najważniejsze problemy znalazły właściwe ujęcie w rezolucjach, uchwalonych przez zebranych delegatów.

W rezolucjach stwierdzono, że na terenie Rzeszy Niemieckiej ludność polska spotyka się systematycznie z bezwzględnością i brutalizmem w traktowaniu jej najelementarniejszych interesów Narodowych.

**1.800.000 Polaków, zamieszkałych na rdzennie polskich ziemiach, znajdujących się jeszcze pod obcym zaborem, skazanych jest przez władze i społeczeństwo niemieckie na wytępienie.**

Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego od dłuższego czasu daje się zauważyć systematyczna akcja ze strony hakatystycznych czynników niemieckich w kierunku germanizacji ludności polskiej, w szczególności polskiej ludności ewangelickiej. W wielu szkołach powszechnych dzieci Polaków ewangelików zmuszane są do korzystania z nauki religii w języku niemieckim.

Zjazd delegatów Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego stwierdza, że stan ten nadal tolerowany być nie może i wzywa:

1. całe społeczeństwo polskie do publicznego piętnowania tego rodzaju faktów i wspomagania polskiej ludności ewangelickiej w tych wszystkich wypadkach, gdy tego rodzaju pomoc jest konieczna;

2. wszystkich Polaków ewangelików do usunięcia się z niemieckich parafii ewangelickich i skupienia w szeregach polskich organizacji religijnych.





# Wyścigi konne w Rudzie

## Program dzisiejszych gonitw

Zapis koni na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

**GONITWA I.**
**Nagr. zł. 700 dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. 1600 m.**
Omen — p. Filipowicza
Elba — p. Wodzińskiego.

**GONITWA II.**
**Nagr. zł. 1.500. Przeszkody dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. 4200 m.**
Largo II — p. Wójcika
Ottawa — p. Rybickiego

**GONITWA III.**
**Nagr. zł. 1.500. Płoty, dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. 3200 m.**
Jenny — p. Rybickiego
Royal Fox — p. Olejniczaka
Tęczyn — p. Jackowskiej.

**GONITWA IV.**
**Nagr. zł. 1.000 dla 3-l. koni. Dystans ok. 2100 m.**
Saratoga — p. Enderów
Honey — p. Mieczkowskiegr
Chwat — p. Stokowskiej
Sumak — p. Szulginowej.

**GONITWA V.**
**Nagr. zł. 3.000. Handicap dla 3-l. koni. Dystans ok. 1600 m.**
Balada II — 52,5 kg — p. Bronikowskiej
Pałanka 53 kg. — p. Mieczkowskiego
Orion 61 kg. — p. Stokowskiej.
Sahara 54,5 kg. — p. Enderów.
Toast 54,5 kg. — p. Wężyka.

**GONITWA VI.**
**Nagr. zł. 900 dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. 1300 m.**
Mimoza IV — p. Stokowskiej
Katorżnik — p. Grabowskiej
Ogaden — p. Bukowieckiego
Erytrea — p. Wójcika
Pyszna — ks. Nauruza
Jenny — p. Rybickiego
Rusałka — p. Enderów
Turcja — p. Gawłowiczowej.

**GONITWA VII.**
**Nagr. zł. 900 dla 3-l. koni. Dystans ok. 1600 m.**
Grodna — p. Zieleniewskiego
Saragossa — p. Szulginowej
Eliminator — p. Wodzińskiego
Koral II — p. Boryckiego
Funkia — hr. Rostworowskiego
Smeszer — p. Mieczkowskiego
Oppeln — st. Podhalanka
Łobuz — p. Litewsk. i Mikke

**GONITWA VIII.**
**Nagr. zł. 800 dla 3-l. koni. Dystans ok. 2100 m.**
Makart — p. Mieczkowskiego
Dworzanin — p. Danilczuke
Sorbet — p. Rybickiego
Akbar — st. Wierzbno
Pride — p. Wójcika
Mag III — p. Bukowieckiego
Padwana — p. Szwarcsztajna
Eleonora — p. Wodzińskiego
Rabka — p. Olejniczaka.

**NASZE TYPY.**

**I. Omen**
**II. Ottawa**
**III. Royal Fox**
**IV. Honey. Chwat**
**V. Sahara. Toast**
**VI. Rusałka. Ogaden. Turcja.**
**VII. Funkia. Koral, Łobuz**
**VIII Rabka. Akbar. Pride. Padwana.**

**Następne wyścigi odbędą się w dniu 28 maja.**

# Wyniki gonitw wczorajszych

Wyniki 10-go dnia wyścigów konnych w Łodzi przedstawiają się następująco:

**GONITWA I.**
**Nagroda 800 zł. Dystans 2.200 m.**
I. Donka — j. Molęda
II. Thaiti (30) — ch. Szablewski.
Tot. zwykły 5 zł. Biegały 2 konie. Czas 2 min. 39 sek. wysyłana 1½ dług.

**GONITWA II.**
**Nagroda 1000 zł. Dystans 2.100 m.**
I. Busyrys — ż. Klamar
II. Waad (34) — j. Molęda
III. Elf (6) — ż. Lipowicz.
Porządk. 157 zł. Tot. zwykły 23 zł. Biegało 3 konie. Czas 2 m. 33 sek. pewnie o 3 dług.

**GONITWA III.**
**Nagroda 900 zł. Dystans 1.600 m.**
I. Rawita — ż. Jagodziński
II. Overshot (15) — ż. Klamar
III. Erytrea (36) — ch. Szablewski.
Porządkowy 19 zł. Tot. zwykły 7 zł. Biegało 3 konie. Wycofano Pyszna, Turcja. Czas 1.50 sek. pewnie ¾ dług.

**GONITWA IV.**
**Nagroda 800 zł. Płoty. Dystans 2400 m.**
I. Igor — p. Wojnarowski
II. Nebraska (12.50) — p. Chatizow
III. Ganzona (6.50) — p. Śmigiero.
Porządkowy 35 zł. Tot. zwykły 6.50 zł. Wycofano La Veine. Biegało 3 konie Czas 3 m. 09 sek. łat o 5 dług.

**GONITWA V.**
**Nagroda 3.000 zł. Handicap. Dystans 2100 m.**
I. Mousguetaire — ż. Kobitowicz
II. Winconti (13.50) — ż. Csaplar
III. Nordström (38.50) — ż. Michalczyk.
Porządkowy 138 zł. Tot. zwykły 38.50 zł.. franc. 11 i 8.50 zł. Biegało 6 koni. Bez miejsca 4. Pommery (14.50), 5. Delawal (48). 6. Derwisz (62). Czas 2 m. 28 sek. o 1 dług.

**GONITWA VI.**
**Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 m.**
I. Boliwia — j. Molęda
II. Pierrette (25) — ż. Jagodziński
III. Walencja (12) — ż. Csaplar.
Porządkowy 290 zł. Tot. zwykły 56.50 zł., franc. 20 i 12 zł. Wycofano: I Saratoga, II Balada. Biegało 5 koni. Bez miejsca 4. Tango (70.50). 5. Bar (13). Czas 1 m. 50 sek. wysyłany o 2 dług.

**GONITWA VII.**
**Nagroda 700 zł. Dystans 1600 m.**
I. Dworzanin — ż. Csaplar
II. Tamar (27) — ż. Kusznieruk
III. Palinka (88) — ch. Wojtas.
Porządkowy 32 zł. Tot. zwykły 9 zł., franc. 6.50 i 9 zł. Biegało 6 koni. Bez miejsca Parantela (18), Pańczatantra (70.50), Farnesina 4.55). Czas 1 m. 50 sek. b. łat. o 8 dług.

Obrót 160 tys. 885 zł.

Następne wyścigi odbędą się dziś o godz. 15-ej.



## TEATR MUZYKA SZTUKA



IRENA EICHLERÓWNA wystąpiła wczoraj w roli tytułowej w świetnej sztuce W. Sardou „Madame Sans-Gene", odnosząc niezwykły sukces artystyczny.

**TEATR MIEJSKI**
**(Śródmiejska 15).**

**Wielki sukces I. Eichlerówny w Teatrze Miejskim**

Dawno już na widowni Teatru Miejskiego nie panował taki entuzjazm, jak podczas ostatnich występów Ireny Eichlerówny. Świetna artystka kreować będzie dziś o godz. 4-ej po poł. popisową rolę starej panny w interesującej sztuce Peyret Schappuisa „Szaleństwo" (po raz bezwzględnie ostatni) — wieczorem o godz. 8.30 wystąpi jako marszałkowa Francji w barwnej sztuce W. Sardou „Madame Sans-Gene".

„Madame Sans-Gene" dana będzie z Ireną Eichlerówną jeszcze tylko w poniedziałek i wtorek o godz. 8.30 wiecz.

Abonamenty nie ważne.

**TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH"**
**(Al. Kościuszki 57).**

Dziś o godz. 4.30 po poł. po raz ostatni bajka p. t. „Dziwny doktór" z muzyką i śpiewem na tle dekoracji K. Mackiewicza.

Bilety od 30 groszy do zł. 2.30 w kasie teatru (Al. Kościuszki 57) od godz. 3.30 po poł.

**PONIEDZIAŁEK LITERACKI.**

Dnia 22-go b. m. o godz. 10-ej wiecz. w cukierni „Sim". Piotrkowska Nr. 113, odbędzie się „Poniedziałek Literacki", poświęcony satyrze obyczajowej. W programie wiersze Tuwima, Hemara, Słobodnika, Karpińskiego, Minkiewicza i innych. Recytują artyści teatrów miejskich. Całkowity dochód przeznaczony na ścigacz imienia wice-premiera Kwiatkowskiego.

**ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ w TEATRZE POLSKIM.**

„Owcze źródło" w inscenizacji Idy Kamińskiej a w dekoracjach I. Galla dane będzie dziś w niedzielę o godz. 4.30 po poł. po cenach zniżonych oraz wieczorem o godz. 9.15.

**PODWIECZOREK TANECZNY.**

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu Związku Majstrów Przemysłu włókienniczego, ul. 6-go Sierpnia 4, „Podwieczorem taneczny".

Wstęp tylko dla członków i ich rodzin bezpłatny.

**WIELKI WIECZÓR ATRAKCYJ NA F.O.N.**

**W dniu 22 maja (poniedziałek) o godz. 7.45 wiecz. odbędzie się w dancingu-restauracji „Tabarin" wieczór atrakcyj tanecznych i muzycznych, którego całkowity dochód organizatorzy przeznaczyli na F.O.N.**

**W programie wezmą udział artyści wszystkich łódzkich lokali restauracyjnych. Ujrzymy poza tym artystów Teatru Miejskiego: Adę Połomską, Zygmunta Łuczaka i Jana Mrozińskiego. Gra orkiestra pod kierownictwem Leopolda Rubinsteina.**

**Z TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK W ŁODZI.**

Dnia 23-go maja r. b. (wtorek) w sali Państwowej Biblioteki Pedagogicznej (ul. Piotrkowska Nr. 86, III piętro, front) odbędzie się posiedzenie sekcji nauk humanistycznych Tow. Przyjaciół Nauk w Łodzi z odczytem d-ra A-dra Niesiołowskiego p. t. „Doktryna Pawła Włodkowica a germańskie średniowiecze" Początek o godz. 20-ej.

**M. ORLESKA W ŁODZI.**

Do Łodzi przyjechała znakomita artystka b. „Wileńskiej trupy". Miriam Orleska. Wystąpi ona w nadchodzący czwartek na wieczorze recytacyjnym w Klubie Inteligencji Żydowskiej.

## Odznaczona łodzianka

Łodzianka, p. **Serah Swen,** uczestniczka konkursu tańca artystycznego w Brukseli, odznaczona została medalem za wykonane 3 tańce o podłożu społecznym: „Bezrobotna", „Wyzwolenie" oraz „Panna Mania ma wychodne".

P. Swen znana pedagogiczka kształciła się w tańcu artystycznym u p. **Janiny Rudzkiej,**

## Bezprzedmiotowy protest

### Echa rozwiązania rady miejskiej w 1937 r.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Łodzi w 1937 r., zgłoszony został protest przeciw tej decyzji władz centralnych.

Obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując jako instancja ostateczna złożony protest, uznał go za bezprzedmiotowy, wobec wyboru i zatwierdzenia nowej Rady Miejskiej oraz władz miejskich w Łodzi.

## Za opór sekwestratorom

### 4 miesiące aresztu

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj Josek Jakubowicz, rzeźnik i właściciel jatki przy ul. Wolborskiej 3, oskarżony o udaremnienie egzekucji przez poborców podatkowych.

W dniu 3 lutego rb. przybyli do jatki dwaj sekwestratorzy, celem wyegzekwowania należności za podatek dochodowy w wysokości 70 zł.

Jakubowicz odmówił zapłacenia w związku z czym obaj urzędnicy sięgnęli do szuflady z pieniędzmi, celem wyjęcia z nich pieniędzy.

Oskarżony stawił sekwestratorom opór, począł się z nimi szamotać i wreszcie począł krzyczeć, że napadli go bandyci.

Sekwestratorzy wezwali policję, która sporządziła protokuł.

Jakubowicz został skazany na 4 miesiące aresztu. (l)



# Na ilu frontach będą walczyć Niemcy

## Teorie Hitlera zawiodły.—Chciał pozyskać Anglię, a uczynił z niej głównego wroga. Front wewnętrzny rozrósł się. — Co uczynią Austriacy i Czesi

Osławiony Koran hitleryzmu, „Mein Kampf", jest — jak wiadomo — drogowskazem, wedle którego orientuje się cała oficjalna polityka dzisiejszych Niemiec już od lat szeregu. Zasady te były stosowane z dużym, do niedawna, powodzeniem.

Jednakże ostatnimi czasy mnożą się oznaki, że urzeczywistnienie tych teoryj nie jest łatwe. I że — uoraz częściej — nie wytrzymują one poprostu próby życia.

Jednym z warunków, jakie stawiał sobie autor „Man Kampfu", było... niezadzieranie z Anglią. Może ten punkt programu miał na celu skokietowanie Anglii, może chodziło o uśpienie jej czujności, może zasadę tę wyrażono z najlepszą — chwilowo — wiarą. Jest przecież faktem bezspornym, iż **Niemcy nie zdołały uniknąć postawienia Anglii przeciw sobie**, choć do ostatecznej rozgrywki, jak można przypuszczać, jest jeszcze daleko.

Autor „Mein Kampfu" zastrzegał się w swym dziele po wielokroć: **„Nie będę prowadził wojny na dwa fronty"**. Tymczasem tych frontów, na wypadek wybuchu, będą Niemcy miały **znacznie więcej, niż dwa**, jeśli nawet nie będą liczyć przeciwnika wewnętrznego.

Znakomity wojskowy niemiecki, artylerzysta, generał w stanie spoczynku von Grimme, osiadły przed paru laty w Wiedniu, pod koniec 1936 roku, a zatem na długo przed Anschlussem i kiedy aneksja Czechosłowacji mogła się wydawać marzeniom ściętej głowy, ogłosił w prasie fachowej (wojskowej) artykuł na temat „Fronty w przyszłej wojnie". Oczywiście — fronty, z którymi liczyć się muszą Niemcy.

Generał von Grimme wymienił wówczas cztery fronty, a mianowicie:

**Armia powietrzna** — 500.000 ludzi.

**Obsłużenie przemysłu wojennego** — osiem milionów ludzi.

**Obrona przeciwlotnicza** — z górą osiem milionów ludzi.

**Właściwa armia**, której zadaniem będą operacje w polu — 13,000,000.

**W sumie** — około dwudziestu ośmiu milionów ludzi.

Biorąc pod uwagę dzieci, starców, chorych, jak również wszystkich innych nienadających się do służby w szeregach, armia niemiecka — wedle opinii gen. von Grimme, wynosić mogła w roku 1936-ym do 31.000.000 ludzi. Uzyskałoby się więc nadwyżkę, wynoszącą trzy do czterech milionów ludzi.

Nadwyżki tej w istocie nie ma. Bowiem już w roku 1936, zdaniem gen. von Grimme, Niemcy potrzebowały specjalnej armii, dla służby wewnątrz kraju (na tak zwanych tyłach), w sile piętnastu milionów ludzi. Dlatego, zdaniem gen. Grimme, trzeba będzie **mobilizować w Niemczech kobiety i — prawie** — dzieci, jakkolwiek żołnierz, pełniący służbę w kraju, musi — wedle opinii wspomnianego wojskowego — posiadać te same kwalifikacje, co żołnierz frontowy.

Tak przedstawiała się sytuacja militarna Rzeszy przed trzema laty, w relacji fachowca, cieszącego się w armii niemieckiej dużym autorytetem.

Gdyby gen. von Grimme chciał sprecyzować dzisiejszą sytuację militarną Niemiec, musiałby stwierdzić przede wszystkim, **iż jest ona wielokroć gorsza, niż przed trzema laty.** Przybyło kilka nowych frontów, z którymi muszą się poważnie liczyć czynniki, rządzące w Trzeciej Rzeszy.

**„Tyły" w Niemczech rozrosły się, przez „połączenie" z Austrią i przez aneksję Czech i Moraw.** Obywatele dawnej Austrii będą, na wypadek wojny, służyć w armii niemieckej.

Czy przywiązanie do nowej, niemieckiej ojczyzny, każe im sięgać po laury bohaterów? To problem, nad którym warto się dobrze zastanowić. Czechów sobie Niemcy w swej armii nie życzyli. Może przypomną sobie o nich w palącej potrzebie, ale... **czy zdołają wzbudzić w nich zapał do obrony niemieckich sztandarów?** Więcej, niż wątpliwe. Natomiast — zarówno w Austrii, jak w Czechach, **będą Niemcy musiały utrzymywać silną armię, złożoną nie z „landsturmistów", ale z pełnowartościowego żołnierza, posiadającego wszystkie wartości formacyj frontowych.**

Już dziś burzą się górnicy w Nadrenii, wskutek czego „Gestapo" ma „pełne ręce roboty". **Już dzisiaj** wysyła się wojsko przeciw robotniczej ludności Floridsdorffu **we Wiedniu.** Choć jeszcze wojna nie **wybuchła.**

W Niemczech panuje głód, połączony z niesłychanym wyzyskiem robotnika, przy obarczaniu go pracą ponad siły ludzkie. I tu właśnie tkwi **powód**, dla którego trzeba wysyłać wojsko przeciw załogom fabrycznym oraz obsadzać huty i kopalnie agentami „Gestapo".

Autor „Mein Kampfu", który tak bardzo zastrzegał się przed prowadzeniem wojny na dwa fronty, ma już teraz, w kraju, bez wojny, **kilka frontów, z którymi musi toczyć walkę. Gdyby wojna wybuchła, tych frontów będzie więcej.**

I — między innymi — może w tym właśnie tkwi przyczyna, iż Niemcy gotowe są „oddać" Słowację wciąż jeszcze zaprzyjaźnionym Węgrom, aby — po prostu — **mieć o jeden front wewnętrzny mniej.** Ziemie, zagrabione „dla zachowania pokoju", okazują się już dzisiaj, kiedy od aneksji upłynęły zaledwie tygodnie, nabytkiem bardzo krępującym. Gdyby wojna wybuchła, mogą się one okazać nabytkiem nie tylko uciążliwym, ale i wysoce niebezpiecznym.





# Uchwały magistratu m. Łodzi

## Subwencja dodatkowa na zorganizowanie teatru letniego. — Zasiłek dla towarzystwa Salezjańskiego

Odbyło się 11 kolejne posiedzenie magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem p. prezydenta Jana Kwapińskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i przyjęciu protokułu poprzedniego posiedzenia Magistrat zajął się omówieniem szeregu spraw, załatwiając między innymi **sprawę zawarcia na 10 lat umowy ze Spółką Akcyjną „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni"**, dotyczącej wspólnego korzystania z bocznicy kolejowej.

Magistrat postanowił **przyznać** Zrzedział oświaty i kultury do przekazywania Łódzkiemu Towarzystwu Przeciwżebraczemu sprzętów szkolnych, zdyskwalifikowanych przez powołane do tego komisje, jako nienadających się już do użytku w szkołach.

Magistrat postanowił **przyznać Zrzeszeniu Artystów Teatrów Łódzkich jednorazową subwencję w kwocie zł. 3 tysiące, płatną w 2 ratach, a mianowicie: w miesiącu maju r. b. zł. 1.500 i w miesiącu czerwcu zł. 1.500, w celu umożliwienia Zrzeszeniu zorganizowania w miesiącach letnich teatru letniego przy ul. Piotrkowskiej 94.** Wydatek ten postanowiono pokryć z kredytów, przewidzianych w budżecie Zarządu Miejskiego na rok adm. 1939/40 na wydatki nieprzewidziane.

W motywach podkreśla się m. in., że Zarząd istniejącego budynku teatru letniego w parku Staszica oddać do użytku Zrzeszeniu w obecnym jego stanie nie może, a przeprowadzenie koniecznego remontu według zatwierdzonego planu przez Inspekcję Budowlaną pociągnęłoby za sobą koszty ponad 16.000 złotych, tymbardziej, iż zniesienie oparkanienia tego parku spowodowało, że budynek teatru letniego przestaje spełniać swoje przeznaczenie.

Magistrat zdecydował **przyznać towarzystwu Salezjańskiemu dalszy zasiłek w sumie zł. 14.000 na prowadzenie gimnazjum mechanicznego i szkoły mechanicznej w roku szkolnym 1938/39, a więc na miesiąc: maj, czerwiec, lipiec i sierpień r. b. po zł. 3.500 miesięcznie.**

W dniu 19 maja r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy

B. P. **DANIEL KONARSKI**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 21-go maja r. b. o godz. 3-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

**Żona, córka, synowie, synowa, zięć i bracia.**

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

# Walka o lepsze warunki pracy

## Międzyzwiązkowa konferencja włókniarzy. — Żądania sezonowców.—Płace dla przemysłu kotonowego

Jutro t. j. w poniedziałek odbędzie się o godz. 5-ej po południu posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy.

Tematem obrad będzie propozycja ministerstwa opieki społecznej w sprawie **zawarcia układu zbiorowego na okres jednego roku,** na warunkach obecnie obowiązującego orzeczenia, przy czym włókniarze powezmą wobec tej propozycji odpowiednią uchwałę.

We wtorek, lub środę odbędzie się **międzyorganizacyjna konferencja włókniarzy dla uzgodnienia stanowiska,** które będzie zakomunikowane do dnia 24 b. m. ministerstwu opieki społecznej.

***

Odbyło się posiedzenie **komisji międzyzwiązkowej robotników sezonowych,** na którym opracowano projekt układu zbiorowego z Zarządem Miejskim.

W projekcie tym związki żądają **podwyższenia płac o 25 proc., podwyższenia zasiłków zimowych z 30 do 50 zł., ekwiwalentów urlopowych w dotychczasowej wysokości, oraz zagwarantowania, że wszyscy sezonowcy przepracują 26 tygodni, uprawniających do uzyskania ustawowych zasiłków.**

Projekt umowy został już przedłożony w Zarządzie Miejskim z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji.

Jutro zaś odbędzie się w Zarządzie Miejskim **konferencja w sprawie zatrudnienia pozostałych bezrobotnych w liczbie około 1.300 osób na robotach sezonowych.** Związki zażądają zatrudnienia bezrobotnych najpóźniej do 1 czerwca, gdyż w przeciwnym razie bezrobotni ci nie będą mogli przepracować 26 tygodni i będą pozbawieni zasiłków ustawowych.

***

W związku z zapowiedzianym powołaniem komisji fachowej, mającej ustalić **płace minimalne w przemyśle kotonowym,** przemysłowcy i związki zawodowe kotoniarzy delegowali już swych przedstawicieli do tej komisji.

Przewodniczącym komisji będzie **okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski.** Komisja składać się będzie z 5 członków, w tym — poza przewodniczącym — wejdzie do niej po **2 przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych.**

### Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

**Janowi Gąsińskiemu**

CZŁONKOWI ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH, ODZNACZONEMU ŚLĄSKIM KRZYŻEM WALECZNYCH I MEDALEM ZA WOJNĘ

a zwłaszcza Ks. Szymanowskiemu, Pocztowi Sztandarowemu Zw. Powstańców Śląskich — grupy w Łodzi oraz Wydawnictwu „Republika", składają płynące z głębi serca „Bóg zapłać"

**Matka, siostry, brat i krewni**

Msza św. żałobna odprawiona będzie w poniedziałek w Kościele Najświętszej Marii Panny o g. 9-ej rano.

W dniu 19 maja 1939 r. rozstała się z tym światem

b. p. **ELEONORA WILE** urodzona GOLDSTEIN,

b. obywatelka m. Piotrkowa, przeżywszy lat 83.
O czym zawiadamia

**stroskana RODZINA**

## Częsta kąpiel to zdrowie

Wiedzieli już o tym Rzymianie, że czystość ciała — to uodpornienie się i przeciwstawienie się tak licznym i tak stale grożącym nam chorobom. Kąpiel to niezawodny środek do zachowania rześkości i pogody ducha do późnej starości.

Posiadanie własnej łazienki już dawno przestało być luksusem. Nie wystarczy jednak posiadać łazienkę, musi ona być tak urządzona aby można było korzystać z niej w każdym czasie, t.j. o każdej porze przyrządzić ciepłą kąpiel, lub zagrzać wodę do mycia i to w sposób łatwy, szybki i oszczędny. Temu warunkowi czyni zadość jedynie:

**PIEC KĄPIELOWY GAZOWY.**

Mając łazienkę gazową nie namyślamy się ani chwili: zapalenie jednej zapałki i odkręcenie kurka do wody i drugiego do gazu daje nam możność przygotowania kąpieli w ciągu 15 minut. Tę samą przyjemność ciepłej kąpieli, lub ciepłego natrysku możemy mieć po wstaniu z łóżka bez straty nadmiernej ilości czasu i przy minimalnych kosztach.

Niekiedy podnosi się jako rzekomą zaletę pieców kąpielowych na węgiel, że równocześnie ogrzewają łazienkę w zimie. Zapomina się jednak przy tym, że piece te ogrzewają łazienkę nie tylko w porze zimowej, ale także i w najupalniejsze lato.

Najświeższe badania lekarzy wykazały, że przeważająca większość wypadków zasłabnięć i omdleń w łazienkach spowodowana jest temperaturą zbyt wysoką powyżej 24° C i zbyt dużą zawartością pary. Przy piecu gazowym oczywiście ani takie nagrzanie powietrza w łazience, ani też wytworzenie się nadmiernej ilości pary nie jest możliwe.

Cóż wobec tego robić w zimie, skoro budowniczy tak usytuował łazienkę, że jest zimna? Oto z pomocą przyjdzie tu nam **znowu gaz.** Mamy przecież cały szereg piecyków gazowych, zajmujących niewiele miejsca i dających możność szybkiego nagrzania łazienki.

**OFIARA**
**złożona w adm. Republiki**
**na F. O. N.**

Inż. L. zł. 25.—.

NA ŚCIGACZ IM. KWIATKOWSKIEGO

Dzieci publicznej szkoły powszechnej Nr. 128 w Łodzi ofiarują, zebrane wśród siebie 26.40 zł. (dwadzieścia sześć zł. i 40 gr. na ścigacz im. Kwiatkowskiego.

# O Niemcach w sporcie łódzkim

## Pismo Związku Młodej Polski do ŁOZPN

Dowiadujemy się, że Związek Młodej Polski wystosował do Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej obszerne pismo, charakteryzujące znaczenie sportu wogóle, a rolę klubów niemieckich w szczególności.

Związek Młodej Polski przytacza szereg faktów, świadczących ujemnie o działalności klubów niemieckich na terenie Łodzi i formułuje w następujący sposób swe postulaty:

1) ŁOZPN powinien powziąć decyzję o wystąpieniu wszystkich Polaków z klubów niemieckich.

2) ŁOZPN ma wykluczyć zarówno kluby jak i poszczególnych sportowców niemieckich, prowadzących szkodliwą dla państwa działalność.

# Nowa taryfa dla taksówek w Łodzi

## zacznie obowiązywać dn. 1. czerwca. — Protest przeciw projektowi wprowadzenia 2 taryf

Jakkolwiek obniżka taryfy za przejazdy taksówkami z dniem 1 czerwca rb. została przesądzona — właściciele taksówek mają poważne zastrzeżenia wobec decyzji Zarządu Miejskiego w tej sprawie.

Jak wiadomo, Zarząd Miejski postanowił, że w miarę przerabiania liczników w taksówkach, niezależnie od taryfy dla dużych i średnich wozów, wynoszącej 1 zł. za pierwszy kilometr i 50 gr. za każdy następny, **wprowadzona zostanie druga taryfa dla wozów małych, 2-osobowych. Taryfa ta wynieść ma 80 gr. i 40 gr.**

Celem omówienia tej sprawy zwołane zostało na dzień wczorajszy **ogólne zebranie właścieli taksówek w Łodzi,** przy czym decyzja Zarządu Miejskiego wywołała ożywioną dyskusję.

Wskazywano, że taksówki małe nie nadają się w Łodziz uwagi na zły stan bruków.

Wychodząc z tego założenia zebrani wyrażając zgodę na obniżenie taryfy, **zakładają równocześnie protest przeciwko wprowadzeniu 2 taryf, co, nie dając żadnych korzyści taksówkom małym, wprowadzi jedynie dezorganizację i dezorientację wśród publiczności.** Dla wszystkich wozów winna być wprowadzona od 1 czerwca tylko jedna taryfa, a mianowicie zł. 1 i 50 gr.

Postanowiono w tej sprawie wszcząć interwencję na terenie ministerstwa komunikacji.

**Każdy metr, każdy kilometr granicy morskiej pracuje dla Polski sto razy intensywniej, prędzej i przyjaźniej, niż metr czy kilometr granicy lądowej.**
**(Eugeniusz Kwiatkowski)**

## RADIO

NIEDZIELA, 21 maja 1939 r.

7.15—7.20: Pieśń „Nie opuszczaj nas". 7.20—8.00: Koncert poranny w wyk. Orkiestry Dętej Baranowickiego Pułku piechoty pod dyr. Jana Kiernowicza (z Baranowicz). 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.10: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 3) Melodie ludowe nasze i obce (płyty). 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—10.30: Transmisja Nabożeństwa z Lublina z okazji Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Kazanie wygłosi ks. Biskup Fulman. 10.30—11.15: Muzyka (płyty). 11.15—11.45: Reportaż dźwiękowy z Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w Lublinie. 11.45—11.57: Przegląd czasopism.

11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Poranek symfoniczny w wyk. Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Bronisława Wolfstala i Ireny Dubiskiej — skrzypce. Transmisja z dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. 13.00—13.05: Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Ciocia Radiowa. 13.15—14.[illegible]: Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Janiny Godlewskiej — m-sopran, i Janusza Popławskiego — tenor.

14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: „Z pieśnią, z tańcem w takt muzyki, z dobywamy Łagiewniki" — audycja robotnicza — w oprac. Tadeusza Fangrata. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) Melodie ludowe w wyk. Franciszka Bier[illegible]ka — tenor i Sekstetu instrumentalnego (z Krakowa). 2) „Co słychać wśród rolników" — pogadanka red. Józefa Rączkowskiego (z Poznania). 3) „Matka w życiu dziecka" — pogadanka dla gospodyń — wygłosi Zofia Kaczmarkówna.

16.30—17.00: Recital fortepianowy Margerity Trombini-Kazuro.

17.00—17.45: „Jak pracuje teatr w Warszawie" — montaż w opracowaniu Tadeusza Byrskiego i Wiktora Trościanki.

17.45—19.30: Festyn na Wysokim Zamku — koncert rozrywkowy ze Lwowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Duet akordeonowy, Śpiewnik Panny Mani (Włada Majewska), Kuplety Pana Benca (Marian Kopczyński), Śpiewające przedmieście (Czesław Halski i Ignacy Dąb), Eugeniusz Towarnicki (piccolo), Dialog Szczepka i Tońka.

W przerwie około godz. 18.30: Chwila Biura Studiów.

19.30—20.00: Recital fortepianowy A. Hintrega.

20.00—20.10: „Przedstawienia robotnicze w teatrach łódzkich" — felieton — wygłosi Mieczysław Jagoszewski.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.

20.15—20.30: Transmisja fragmentów Centralnego Biegu Narodowego.

20.30—21.20: Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro.

21.20—21.50: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

21.50—22.40: Teatr Wyobraźni „Sen w ogrodzie" słuchowisko Leonarda Grabtree (Anglia). Przekład Józefa Czechowicza (wznowienie).

22.40—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgł. Poznańskiej pod dyr. E. Raabego.

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.15—MEDIOLAN: Koncert symf. z Bolonii.
18.00—FRANKFURT: „Lohengrin" op. Wagnera.
19.10—LIPSK: Symfonia IX Beethovena.
19.30—BRNO: „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.
20.00—BEROMUENSTER: „Wesele Figara" — opera Mozarta (tr. z Teatru).
20.10—DEUTSCHLANDSENDER: Symfonia IX Beethovena.
20.30—RADIO PARIS: Wieczór oper.
20.30—RENNES: Koncert symfoniczny.
20.30—BRUKSELA Franc. Koncert z Wystawy.





# Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 21 maja 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.


## Co to jest obrót

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu do ustawy o podatku obrotowym. Z ważniejszych postanowień tego rozporządzenia zwróćmy uwagę na następujące:

Według ustawy podatkowi podlegają „prywatno-prawne, zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług, wykonywane na obszarze państwa". Rozporządzenie bliżej określa pojęcie tej definicji.

Tak więc, jako świadczenie „prywatnoprawne" należy rozumieć przeniesienie własności bądź używania, bądź użytkowania rzeczy, bądź innego prawa majątkowego lub wykonanie pracy czy usługi, o ile wynika to z umowy lub innego tytułu prywatnoprawnego.

Świadczenie jest „odpłatne", gdy osiąga się za nie ekwiwalent w pieniądzach lub innej postaci. Świadczenie jest zawodowe, gdy wykonywane jest w okolicznościach, które wskazują, że zamiarem jest wykonywanie tego świadczenia w sposób częstotliwy, aby mieć stąd główne lub poboczne źródło dochodu, chociażby świadczenie było wykonane jednorazowo; miarodajny jest tu, jak widzimy, zamiar, przejawiający się na tle okoliczności danego wypadku. Rozporządzenie przytacza długą listę przykładową czynności, podlegających podatkowi obrotowemu.

Wobec wyłonienia się kwestii na tle obszernego przepisu ustawy, rozporządzenie wyjaśnia, iż podlega obowiązkowi podatkowemu wykonywanie przedsiębiorstwa itp. w sposób niezgodny z przepisami prawa — jeśli umowy są mimo to prawnie skuteczne (np. bez koncesji), nie podlegają natomiast podatkowi czynności pozbawione wszelkiej skuteczności prawnej — jako sprzeciwiające się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom (paserstwo, nierząd etc.).

Z postanowień szczegółowych zwróćmy uwagę na zasadę par. 28, według której w przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, obrót powstaje z chwilą zaksięgowania należności za spełnione świadczenie. Jeżeli umowa w roku podatkowym nie została całkowicie wykonana (np. budowa domu etc.) — należy uważać za obrót roczny tylko kwoty rzeczywiście w roku podatkowym na poczet otrzymane. Przy wykonywaniu zawodu wolnego obrotem jest zapłata rzeczywiście w roku podatkowym otrzymana; przyjęcie weksla stanowi zapłatę, jeżeli go zdyskontowano.

Z obrotu nie wyłącza się kosztów, związanych z wykonywaniem świadczenia (np. prowizja komisowa, wynagrodzenie za pośrednictwo, koszty transportu etc.); natomiast nie stanowi obrotu zwrot wydatków poniesionych w zastępstwie i na rachunek kontrahenta; nie wyłącza się z obrotu odsetek dyskontowych, policzonych przy otrzymaniu zapłaty wekslowej i transakcjach kredytowych; dodatki pobierane dla pracowników dolicza się do obrotu.

Wyłożone za nabywcę koszty przewozu i ubezpieczenia towarów, udowodnione prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, podlegają wyłączeniu z obrotu, jeżeli cena jest umówiona loco miejsce wydania. Przez bonifikatę i skonto należy rozumieć zmniejszenie umówionej pierwotnie zapłaty. Wartości zwrotów towarowych ani też bonifikat i skont nie wyłącza się z podatku — jeżeli zwrot, czy bonifikata lub skonto nastąpiło po roku podatkowym, w którym dokonano tranzakcji i jeżeli w czasie zwrotu, udzielania bonifikaty czy skonta nie prowadzono ksiąg.

Komis i umowę agencyjną rozporządzenie określa zgodnie z przepisami kodeksu handlowego. Jako pośrednictwo określa rozporządzenie wszelkie czynności w wyniku których nastręcza się innym osobom sposobność do zawarcia między nimi jakiejkolwiek umowy, albo pośredniczy się przy jej zawarciu.

Płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi, płacą miesięczne zaliczki na podstawie obrotu, ustalonego z ksiąg. Pozostali płatnicy płacą zaliczki kwartalne w wysokości 1/5 podatku za rok ubiegły, jeśli władza jednak otrzyma przed terminem płatności ostatniej zaliczki materiały faktyczne, stwierdzające dokładnie, że płatnik osiągnął obrót wyższy od tego, który był podstawą obliczenia zaliczek, powinna wydać postanowienie o obowiązku uiszczenia zaliczek w wysokości podatku, przypadającego od rzeczywistego obrotu.

Jur.

## Przed zmianą polityki bawełnianej

### St. Zjednoczonych. — Korzystna dla naszego przemysłu możliwość dumpingowego eksportu bawełny amerykańskiej

Sfery surowcowe w Łodzi poruszone zostały wiadomościami napływającymi ze Stanów Zjednoczonych o możliwościach gruntownej zmiany na rynku bawełny amerykańskiej.

Według powyższych informacyj, prezydent Roosevelt, celem ostatecznego rozwiązania trudności ekonomicznych na rynkach surowcowych, zwłaszcza z powodu ograniczenia wytwórczości w różnych krajach europejskich, oprzeć ma eksport bawełny na dumpingu, co spowodować może poważniejszą obniżkę bawełny.

Zamierzenia rządu Stanów Zjednoczonych iść mają w kierunku zlikwidowania dotychczasowych premii wewnętrznych, które w praktyce okazały się niecelowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że w wypadku realizacji tych projektów nastąpi nie tylko obniżka cen surowej bawełny amerykańskiej, ale również odpadków bawełnianych.

Jeżeli chodzi o łódzki rynek surowcowy, to na rynku tym w dalszym ciągu panuje cisza. Zdaniem sfer zainteresowanych, nie ma w tej chwili żadnych objektywnych danych, któreby przemawiały za koniecznością czynienia większych zapasów tego surowca przez poszczególne fabryki, ilość jego bowiem w tej chwili jest zupełnie dostateczna.

W chwili obecnej realizowane są wyłącznie stare kontrakty.

Obroty wewnętrzne są naogół jeszcze bardzo słabe. Przebieg sytuacji w najbliższej przyszłości uzależniony jest od stopnia zapotrzebowania zarówno w przemyśle gotowych, tkanin bawełnianych, jak też w przemyśle pończoszniczym i dzianym.

Sfery surowcowe liczą się z tym, że ożywienie winno nastąpić w ciągu najbliższych 2 — 3 tygodni.

Jeżeli chodzi o bawełnę surową, to jak wiadomo, dotychczasowa polityka prezydenta Roosevelta zmierzała do utrzymania cen tego surowca na poziomie, przy pomocy stosowania całego szeregu środków wewnętrznych, jak ograniczenie terenów, przeznaczonych pod uprawę bawełny, magazynowanie surowca, udzielanie premii farmerom i t. p. Wszystkie powyższe środki, jakkolwiek posiadały pewne znaczenie, łagodziły bowiem ostrość wahań, nie potrafiły jednak całkowicie rozwiązać zagadnienia, ponieważ na rynku istniała bardzo poważna podaż bawełny, stale przekraczająca zapotrzebowanie co z reguły było przeszkodą w podniesieniu rentowności produkcji farmerów. Nowa polityka prezydenta Roosevelta, zdaniem naszych informatorów zmierza do podniesienia rentowności jednakże za pomocą stosowania środków zewnętrznych, a więc w pierwszym rzędzie wzmożonego eksportu, chociażby kosztem obniżenia cen.

## Wytwórczość jedwabnicza w Łodzi

### wzrosła o 30 procent

Bilans sezonu letniego w przemyśle jedwabniczym w Łodzi wypadł naogół **pomyślnie.** Miernikiem powyższego jest przede wszystkim wzrost produkcji i obrotów na terenie naszego miasta.

Jak wynika z bilansów poszczególnych firm oraz z.tw. „wewnętrznej statystyki", od trzech lat produkcja jedwabnicza poszczególnych firm rośnie. To samo zresztą dotyczy obrotów, które ostatnimi czasy **stale wzrastają.** W stosunku do roku ubiegłego, **produkcja jedwabnicza średnich firm wzrosła o blisko 30 procent.**

Obecnie przemysł jedwabniczy rozsyła do odbiorców krajowych większe partie towarów, oczywiście na warunkach kredytowych.

Producenci tutejsi, wskazują na to, że towary jedwabne letnie mają charakter wybitnie sezonowy i w wypadkach niesprzedania ich w ciągu sezonu tracą w znacznym stopniu na wartości.

Jeżeli chodzi o odbiorców tych towarów, to producenci łódzcy ograniczyli jedynie wysyłkę towarów do ośrodków najmniejszych, które w warunkach normalnych nie zakupywały większych ilości tych materiałów.

Zwiększone zostały natomiast wysyłki towarów do takich ośrodków jak **Lwów, Kraków** i t. d., gdzie materiały te szczególnie zaś materiały drukowane, cieszą się nadal popytem.

Ceny letnich towarów jedwabnych w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w roku ubiegłym w sezonie letnim, nie uległy zasadniczym zmianom, kształtując się w granicach dotychczasowych. (h)

## Komisja kontroli subskrypcji P.O.P.

### wśród kupiectwa łódzkiego

W dniu 15 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi posiedzenie Głównej Komisji Kontroli Subskrypcji P.O.P. W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący Komisyj Dzielnicowych w liczbie 7-u z terenu m. Łodzi i 14-u z województwa łódzkiego. — Przewodniczył wiceprezes **Zygmunt Fiedler** w asystencji wiceprezesa **Mieczysława Hertza** oraz wicedyrektora Izby **inż. Stefana Lucińskiego.** Porządek dzienny objął omówienie kompetencyj Komisyj Dzielnicowych.

W toku obrad ustalono zasady, na których opierać się będą prace Komisyj Dzielnicowych. W pierwszym rzędzie postanowiono, że kontrola firm dokonywana będzie na podstawie dostarczonych przez Izbę materiałów. Komisje stwierdzą, czy firmy wywiązały się z obowiązku subskrypcji conajmniej według norm, ustalonych przez Naczelne Organizacje Kupiectwa i wobec jednogłośnego pozytywnego orzeczenia, **firma taka uzyska na wniosek Komisji dyplom nie prędzej jednak niż po dokonaniu wpłaty całej subskrybowanej kwoty.** — Przy braku jednomyślności sprawa zostanie przekazania do rozstrzygnięcia Komisji Głównej.

**Przed dokonaniem całkowitej wpłaty na pożyczkę nie będą wystawiane przez Izbę żadne tymczasowe zaświadczenia o rozmiarach zadeklarowanej sumy.**

**Firmy, które nie dopełniły subskrypcji wg. norm ustalonych przez Naczelne Organizacje Kupiectwa, będą musiały dla uzyskania dyplomu wpłacić różnicę między normą, a subskrybowaną kwotą na Fundusz Obrony Narodowej.** — Z tych względów dopuszczone są do zarachowania na pożyczkę wpłaty firm na F.O.N., dokonane równocześnie z subskrypcją pożyczki.

## Kiedy wierzyciel ma prawo

### przejąć na własność zajęte rzeczy dłużnika?

**Prawo wierzyciela do przejęcia na własność zajętych rzeczy dłużnika powstaje z chwilą nie dojścia do skutku licytacji w tym terminie. Prawo wierzyciela po licytacji nie doszłej do skutku jest alternatywne.**

**W myśl art. 616 kod. post. Cyw. w wypadku jeżeli licytacja nie doszła do skutku, wierzyciel może w ciągu dwu tygodni żądać: 1) wyznaczenia drugiej licytacji lub 2) przejąć na własność niesprzedane ruchomości lub niektóre z nich w cenie nie niższej od trzech czwartych sumy oszacowania. W myśl noweli z 1938 roku „o uprawnieniu postępowania sądowego" termin dwutygodniowy liczy się od daty otrzymania zawiadomienia komornika. Co do ceny przejęcia, to miarodajny jest protokuł zajęcia komornika, a więc jeżeli np. rzecz zajęta oszacowana jest przez komornika na 100 zł., to wierzyciel może rzecz te przejąć w terminie i warunkach opisanych wyżej za cenę nie niższą od 75 złotych.**

**Drugi wypadek przejęcia na własność rzeczy przez wierzyciela zajść może po drugiej licytacji. Otóż, w myśl art. 617 kod. post. cyw., jeżeli na drugiej licytacji nikt nie zaofiarował nawet ceny wywołania, albo jeżeli licytacja nie doszła do skutku, wierzycielowi służy prawo przejęcia ruchomości na własność w cenie wynoszącej połowę sumy oszacowania. W myśl postanowień noweli z 1938 roku, dodatkowy art. 617 zarządza, iż „po zawiadomieniu o przyznaniu ruchomości wierzyciel powinien je natychmiast odebrać". O ile dłużnik nie zgadza się na oddanie rzeczy, komornik na wniosek wierzyciela stosuje postępowanie przymusowe.**



## Okólnik w sprawie podatku

### od lokali

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 11 ukazał się okólnik omawiający sprawę podatku od lokali i podatku od nieruchomości dla hoteli, pensjonatów, pokojów umeblowanych i t. p.

Okólnik ten wyjaśnia w szczególności kwestie: obowiązku podatkowego i stawki podatkowej podatku od lokali, zasady ustalenia podstaw wymiaru podatku od lokali, zasady wymiaru podatku od nieruchomości i t. d.

## Jednolita lista biegłych

W związku z powiększeniem ilości Urzędów Skarbowych na terenie m. Łodzi, zaszła potrzeba przedstawienia tym urzędom przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi listy biegłych.

W łączności z powyższym Izba opracowała jednolitą listę, uwzględniającą zaszłe zmiany, którą przesłała wszystkim urzędom skarbowym i zrzeszeniom przemysłowym do wiadomości.

## Przywóz wełny pranej

Pozwolenia przywozu na wełnę praną zaopatrywane są od dnia 1.V b. r. w klauzulę o świadectwie pochodzenia oraz wymieniany jest kraj pochodzenia. Kraj przetworzenia (wyprania) wełny będzie uważany jako kraj pochodzenia.

Pozwolenia na przywóz wełny pranej, wydane w okresie od 30.IV b. r. bez wskazania w nich kraju pochodzenia, będą honorowane w terminach ich ważności. (pp)

# Giełda pieniężna

Warszawa, 20 maja.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Cukier 35.50, Lilpop 90.00 — 89.50 — 90.00, Modrzejów 20.00— 19.25 — 19.75, Starachowice 55.75 — 55.00 — 55.25, Żyrardów 56.00.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. Wewnętrzna 60.50, Inwestycyjna I-eej em. 80.00, II-ej em. 81.00, Konwersyjna 65.00 — 60.00 ost. dr., Dolarówka 39.75, Konsolidacyjna 61.50 — 61.00 ost. setki i dr., 4 i pół proc. Ziemskie ser. V 57.00, 4 i pół proc. Warszawy 66.50, 5 proc. Warszawy 1933 r. 66.00 — 65.50 — 66.75 ost. dr., 6 proc. Oblig 8 i 9 em. 68.00.

* * *

Wczorajsza giełda warszawska nie wykazała żadnych istotnych zmian. Kursy są utrzymane z odcieniem nieco słabszym. Obroty w dalszym ciągu są bardzo małe. Pożyczki państwowe notowano po kursach piątkowych. 4,5 proc. Listy Zastawne Ziemskie również utrzymały się przy kursie 57. Natomiast Warszawskie 4,5 proc. oraz 5 proc. spadły o 50 punktów.

Z akcyj Cukier zanotował stratę 100 pkt. Z metalurgicznych drobny 25-punktowy spadek wykazał Modrzejów oraz Starachowice. Pewną niespodziankę natomiast dał Żyrardów, który podniósł się w ciągu ostatnich dwu dni o 2 zł. do 56 złotych.

### Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Dolarówka 39.50 — 39.25, Poż. Inwestycyjna I-ej em. 80.25 — 80.00, II-ej smisji 81.25 — 81.00, Konsolidacyjna 61.50 — 61.25, Wewnętrzna 60.50 — 60.25, Konwersyjna 65.25— 65.00, Bank Polski 111.00 — 110.00. Tendencja niejednolita.

### Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Żyto 15.50 — 15.75, pszenica 19.00 — 19.50, otręby pszenne grube 12.25—12.50, otręby pszenneśrednie 12.00 — 12.25, otręby żytnie 11.75 — 12.00, siemie lniane 55.00 — 56.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na pszenicę ożywiona, na inne spokojna. Ogólny obrót 1262 ton.

## Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 20 maja.

| Nazwa papieru | Dziś | Wczoraj | Przed mies. | Przed rokiem |
|---|---|---|---|---|
| 3% Inw. I. em. | 80.— | 80.— | 82.50 | 79.50 |
| 4½% Wewn | 60.50 | 60.50 | 61.50 | 65.— |
| 5% Konwers. | 65.— | 65.— | 67.— | 70.25 |
| Dolarówka | 39.75 | 39.50 | 39.— | 41.75 |
| 4½ L. Ziem. | 57.— | 57.— | 58.13 | 64.75 |
| 5% L. Warsz. 1933 | 65.50 | 66.— | 67.— | 73.— |
| 5% L. Łódz. 1933 | —.— | 58.50 | 59.— | 64.88 |
| Bank Polski | 111.— | 110.— | 116.— | 117.— |
| Lilpop | 90.— | 90.— | 90— | 75.50 |
| Żyrardów | 56.— | 54.25 | 63.— | 55.— |

### NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 19-go maja 1939 roku.

LIVERPOOL: Loco 5.44, maj 5.17, czerwiec 5.06, lipiec 4.90, sierpień 4.69, wrzesień 4.59, październik 4.53, listopad 4.41, grudzień 4.41, styczeń 4.40, luty 4.41, marzec 4.42, kwiecień 4.43, maj 4.47.

„Giza" 7: Loco 6.62, maj 5.50.

„Giza" 2: Maj 6.43, lipiec 6.53, wrzesień 6.53, październik 6.58, listopad 6.61, styczeń 6.65, marzec 6.68..

Egipska Sakell.: Loco 6.52.

Upper: Loco 5.83, maj 5.67, lipiec 5.67, wrzesień 5.67, październik 5.64, listopad 5.63, styczeń 5.65, marzec 5.67.

BREMA: Loco 10.40, lipiec 10.05, październik 9.05, grudzień 8.83, styczeń 8.83, marzec 8.82, maj 40 r. 8.82.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis Maj 11.35, lipiec 11.72, listopad 12.25.

„Giza": Maj 11.70, lipiec 11.76, listopad 11.81, styczeń 11.87, marzec 11.91.

Ashmouni: Czerwiec 9.75 sierpień 9.79, październik 9.74, grudzień 9.78, luty 9.82.



### ZE STOW INŻ. i ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

We wtorek, dnia 23-go maja b. r., o godzinie 21-ej, p. dr. Zofia Rozenblum z Warszawy wygłosi w Stow. Inżynierów i Architektów w Łodzi odczyt na temat: „Higiena psychiczna". Treść: Definicja higieny psychicznej. Historia rozwoju higieny psychicznej. Zakres jej działalności. Higiena psychiczna życia codziennego. Hi-

### TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Niebywały sukces osiągnęła kolektura J. Wolanowa dnia 15 b. m.

Otóż dnia tego w kolekturze Wolanowa padły trzy wielkie wygrane — zł. 75 000 na Nr. 107224, zł. 50.000 na Nr. 26648 i zł. 50.000 na Nr. 156999 Jest to szczęśliwy przypadek nie notowany dotychczas. Słuszne przeto jest twierdzenie ogółu, że „Wolanow wzbogaca".

*Incydent podczas meczu o puchar Davisa*

# WSPANIAŁOMYŚLNY GEST POLAKÓW

## Mimo przysługującego walkoweru, zgodzili się rozegrać spotkanie z Niemcami

Warszawa, 20 maja.

Przerwany onegdaj z powodu ciemności mecz Tłoczyńskiego z Henklem zakończony został wczoraj. Mecz przerwany został przy stanie setów 2:1 dla Polaka.

Wczoraj czwartego seta wygrał Henkel 6:3, a dopiero piątego po bardzo ładnej i emocjonującej walce wygrał Tłoczyński również 6:3, rozstrzygając w ten sposób cały mecz na swoją korzyść. Po tym zwycięstwie stan meczu brzmi 1:1.

Teraz publiczność czekała przeszło godzinę na zapowiedzianą grę podwójną. spotkało ją jednak przykre rozczarowanie. Niemcy odmówili rozegrania debla, motywując swą decyzję przemęczeniem Henkla grą z Tłoczyńskim Sędzia naczelny spotkania postanowił grę podwójną przesunąć na niedzielę, a ostatnie dwie gry pojedyńcze na poniedziałek.

Przeciwko takiej decyzji zaprotestował kpt. zw. PZLT radca Olchowicz, domagając się przyznania Polsce walcoweru.

Sędzia główny zawodów p. Blomfield skomunikował się bezzwłocznie z generalnym sekretarzem komitetu pucharu Davisa, p. Sabelli w Londynie, prosząc go o wydanie opinii.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy p. Sabelli uznał całkowitą słuszność żądania walkoweru przez drużynę polską, a to z powodu, że kierownik drużyny niemieckiej, który zawiadomił kapitana Polaków o zmianie składu pary niemieckiej Menzel—Metaxa, zamiast Henkel—Metaxa, nie zawiadomił go o odwołaniu tej zmiany.

P. Sabelli zwrócił się równocześnie z gorącym apelem, aby Polska nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień wykorzystania walkoweru, ale zgodziła się na rozegranie spotkania.

Natychmiast po tej rozmowie zwołane zostało posiedzenie zarządu P.Z.L.T. na którym kapitan drużyny polskiej postanowił, ze względów sportowych, nie obstawać przy żądaniu walkoweru i zgodzić się na rozegranie meczu w grze podwójnej, co zostało zaaprobowane przez zarząd.

# wieści SPORTOWE

## Dziś w Łodzi
### Święto w. f. i p. w.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

**Święto W.F. i P.W.** — Na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 16-ej: doroczne Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizowane przez Miejski Komitet WF. i P.W. pod hasłem: „Sport na Fundusz Obrony Narodowej".

**Piłka nożna.** — O godz. 11-ej przed poł. dalsze mecze o mistrzostwo klasy „A": na boisku Ł.K.S.: Ł. K. S — Burza; na boisku W.K.S: Ł.T.SG — P.T.C.; na boisku S.K.S.: S. K. S. — W.K.S.; na boisku KP. Zjednoczone: Zjednoczone — Wima i na boisku Sokoła w Pabianicach: Sokół (Pabianice) — Sokół (Zgierz). Mecze o mistrzostwo klasy „A" poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy „C".

**Lekkoatletyka.** — Na stadionie K.P. Zjednoczone: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych klasy „B".

**Kolarstwo.** — O godz. 8.30 rano z przed Parku Wolności w Pabianicach start do wyścigu szosowego na dystansie 100 klm o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

**Tenis.** — Na kortach Wimy przy ul. Rokicińskiej Nr. 82 od godz. 9-ej rano mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe okręgu: Wima — Piotrkowski Klub Tenisowy.

**Piłka ręczna.** — Mecz szczypiorniaka o mistrzostwo klasy „A": Znicz — Ł.K.S.

**Automobilizm.** — Międzyklubowy mecz automobilowy Łódź — Pomorze.

**Atletyka.** — W hali Wimy o godz. 11-ej mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu: Wima — Kruszeender.

## Przedsprzedaż biletów
### na mecz Polska—Belgia

Konferencja prasowa zwołana przez zarząd Ł.Z.O.P.N. na 19 b. m. została przeniesiona na poniedziałek 22 b. m. (godz. 20-ta). Konferencja poświęcona będzie meczowi międzypaństwowemu Polska — Belgia w dniu 27 b. m. w Łodzi.

Przedsprzedaż biletów w poszczególnych punktach przedsprzedaży już się rozpoczęła. Licząc się z ogromnym zainteresowaniem, jakim mecz się cieszy, ilość miejsc przedsprzedaży została przez Ł.Z.O.P.N. powiększona, i bilety są obecnie do nabycia w firmach: R. Kowalski, ul. 11-go Listopada 26, Z. Kowalski, Nawrot 8, Bar-Automat, Piotrkowska 63, T. Güttel, Piotrkowska 157, w oddziałach K.K.O. przy ul. Pomorskiej Nr. 6, Placu Reymonta Nr. 1/2 i przy Placu Kościelnym, następnie w oddz. Robotnicz. Tow. Turystycznego przy ul. Południowej 28, na boiskach ŁKS-u przy Al. Unii i Widzewa przy ul. Rokicińskiej, w Pabianicach i Zgierzu na boiskach Sokoła.



## Mecz szczypiorniaka
### Budapeszt—Łódź

W niedzielę, dnia 4 czerwca, odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz szczypiorniaka męskiego pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Łodzi. Mecz ten odbędzie się na stadionie K.P. Zjednoczone o godz. 12-ej.

Drużyna węgierska gra 3-go czerwca w Warszawie mecz międzypaństwowy Węgry — Polska. Reprezentacja Łodzi wystąpi bez graczy Ł.K.S., oparta głównie na zawodnikach TUR i Zniczu.

## Pociąg popularny
### na mecz Polska—Szwajcaria

W dniu 4 czerwca rozegrany będzie w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria. Zainteresowanie tym meczem w całym kraju jest bardzo duże ze względu na bardzo wysoki poziom piłkarstwa szwajcarskiego.

W związku z tym P.Z.P.N. zwrócił się z propozycją do Ł.O.Z.P.N. o zorganizowanie z Łodzi specjalnego pociągu popularnego do Warszawy. Niewątpliwie, znajdzie się w Łodzi dosyć zwolenników piłki nożnej, którzy pośpieszą do stolicy na mecz Polska — Szwajcaria.

## Szabliści łódzcy
### na mistrzostwach Polski

Indywidualne mistrzostwa szermiercze Polski w szabli dla zawodników klasy „B" odbędą się we Lwowie w dniach Zielonych Świąt 28 i 29 b. m. W mistrzostwach tych wezmą również udział i szabliści łódzcy, a mianowicie: Wciślik, Kaczmarek i Wojciechowski (K.S. Tramwajarze), Siekiera (Pocztowe P.W.) oraz Buczyński (Policyjny K.S.).



## 50 proc. zniżki kolejowe
### dla członków „Makkabi"

W związku z nadchodzącym sezonem letnim członkowie S.N. „Makabi" korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w przejazdach turystycznych, jak naprz. do Gdyni, Zakopanego, Milówki, Jaremcza, Truskawca i t. p. Wykaz stacyj wyjazdowych i docelowych został w bieżącym roku wzbogacony szeregiem nowych miejscowości o doniosłym znaczeniu komunikacyjnym.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi", Al. Kościuszki Nr. 21, tel. 241.07 w godz. od 11-ej do 14-ej i od 18—22-ej codziennie prócz niedziel i świąt.



## Z sądownictwa

P. Antoni Rembowski asesor sądowy pełniający obowiązki sędziego grodzkiego w Łodzi przeniesiony został do prokuratury łódzkiej na stanowisko p. o. podprokuratora, na miejsce p. Edmunda Kaweckiego, asesora sądowego, który objął obowiązki sędziego w sądzie grodzkim w Łodzi

P. Eugeniusz Maciejek egzaminowany aplikant sądowy Sądu Okręgowego w Warszawie, postanowieniem Ministra Sprawiedliwości mianowany został asesorem sądowym z powierzeniem czynności sędziowskich w Łdzkim Okręgu sądowym.

## Zjazd zw. lekarzy

Wczoraj rozpoczął w Łodzi swe obrady zjazd lekarzy związkowych zwołany przez zarząd główny zw. lekarzy.

W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy wysłuchali referatów fachowych, a w przerwie zwiedzili zorganizowaną wystawę farmaceutyczną, zdrojowiskową i t. d.

Dziś, w drugim dniu zjazdu, odbędzie się doroczne walne zebranie związku lekarzy z okazji dwudziestolecia związku.

## Burza nad wojew. łódzkim

Nad województwem łódzkim przeciągnęła burza z piorunami, która pociągnęła za sobą pierwszą śmiertelną ofiarę.

Burza zaskoczyła czterech robotników pracujących na polach majątku Wiązowa w pow. wieluńskim. Robotnicy schronili się przed deszczem pod topolę w którą uderzył piorun. Wszyscy robotnicy zostali porażeni. Trzech udało się uratować, natomiast czwarty, 42-letni Andrzej Wołkowski, zmarł.

## Dział oficjalny ŁOZPN
### Komunikat Zarządu Nr. 18

1. Wzywa się P.K.S. „Strzelec" — Sieradz do uregulowania kwoty zł. 9.60 z tytułu reszty należności kosztów podróży sędziego, wyznaczonego przez W.S.S. — Ł.O.Z.P.N. do prowadzenia zawodów mistrzowskich klasy „B" z R.K.S. TUR Zduńska-Wola w dniu 14 maja 1939 roku, które nie doszły do skutku

Termin wpłaty 7 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.

2. Podaje się do wiadomości, że bilety wolnego wstępu (passepartout) wystawione przez Ł.O.Z.P.N. na zawody Polska — Belgia w dniu 27.V-1939 r. honorowane nie będą.

### TOW. EMIGR. „JEAS".

W poniedziałek, dn. 22-go maja b. r. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 „Wiro" odbędzie się odczyt d-ra A. Tartakowera p. t. „Drogi i możliwości emigracji żydowskiej w dobie obecnej". Na tle ogólnej sytuacji omówi referent także wyniki krajowej konferencji delegatów oddziałów „Jeasu" w Polsce, która odbyła się w Warszawie w maju b. r.

Początek odczytu punktualnie o godzinie 21. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych

## Nieście pomoc najbiedniejszym

# Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Lubelskiej Nr. 5 usiłował popełnić samobójstwo 40-letni Feliks Nowakowski, przecinając sobie żyły u rąk. Desperata przewieziono do szpitala Św. Józefa. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została na razie ustalona.

★

Na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 100 najechany został przez samochód 30-letni Stefan Czekalski (Brzeska 10), odnosząc obrażenia ciała. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

★

Na ulicy Brzezińskiej najechana została przez rowerzystę 8-letnia Genowefa Owczarek (Młynarska 16), odnosząc rany twarzy i pleców. — Dziewczynkę przewieziono do domu.

★

Na ulicy Rokicińskiej Nr. 28 napadnięty został i dotkliwie pobity 46-letni Aleksander Witczak (Horodelska 14), administrator domu. Rannego opatrzyło pogotowie.

—Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piłsudskiego poraniony został w czasie bójki szofer 30-letni Stefan Gaszewski (Franciszkańska 38).

★

Na ulicy Tuszyńskiej pokąsany został przez psa 7-letni Alfred Neuhardt (Mostowa 11). Chłopiec odniósł rany nóg i tułowia. Lekarz pogotowia zaaplikował mu zastrzyk przeciw wściekliźnie.

★

W bramie domu przy ulicy Kilińskiego 225 znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej w wieku około 10 miesięcy. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego — za matką wdrożono poszukiwania.

# Ofiary na F. O. N.

W Dowództwie Okręgu Korpusu Nr. IV złożone zostały następujące ofiary na FON w dniach 11, 13, 15, 17 i 19 maja 1939 r.

1) Robotnicy i Pracownicy firmy Przemysł Wstążkowy A. Rozenfeld, Łódź, ul. Stanisława 2 — VII rata z tytułu opodatkowania się na przeciąg 26 tygodni zł. 52.00.

2) Pracownicy i firma Piekarnia Mechaniczna E. Nyk, Łódź, ul. Senatorska 17 na F. O. N. zł. 60.00. Poż. obr. Plot. i bon Obr. Plot. nomin. wartości zł. 120.00.

3) Strauss Edmund, Łódź, ul. Pomorska 117 5 obl. 6 proc. Poż. Narodowej nomin. wartości zł. 500.00.

4) Robotnicy zrzeszeni w Centralnym Związku Zawodowym Robotników i Robotnic — I rata w kwocie zł. 2.052.84, z tytułu opodatkowania się na przeciąg pół roku w wysokości 2 proc. zarobków tygodniowych.

5) Plutonowy zawodowy Kasaniuk Prokop 1 bol. 6 proc. Poż. Narodowej nomin. wartość zł. 50.00.

6) Edward Hekert, Łódź, ul. Poznańska 39. bony 3 proc. Poż. Obr. Plot. nomin wartości zł. 40.00.

7) Szmul Lajzer, Łódź, ul. Żeromskiego 18 na F. O. N. zł. 10.00.

8) Stoińska Józefa, Łódź, ul. Kilińskiego 95 srebrne monety rosyjskie drobne wagi 2 kg. 25 g.

9) Uczniowie II szkoły gminy wyznania żydowskiego w Łodzi, ul. Pomorska 18, bony Poż. Obrony Plot. nomin. wartości zł. 68.00.

10) Robotnicy firmy Lorenc K., Łódź, ulica Pabianicka 49 zł. 35.25.

11) Robotnicy firmy inż. Adelfang i S-ka, Łódź, ul. Srebrzyńska 36 gotówka zł. 3.00, Poż. Obr. Plot. zł. 300.00.

12) Robotnicy Fabryki Sukna Herman Chwat, Łódź, ul. Piłsudskiego 72 — 1 dzień pracy na rzecz F. O. N. zł. 438.00.

13) Emilia Seidel. Łódź( ul. Kopernika 27 zł. 20.00.

14) XVIII Koło Związku Rezerwistów w Łodzi, ul. Kilińskiego 152 — 3 proc. bony Obr. Plot. nomin. wartości zł. 40.00. gotówką zł. 7.50.

15) Robotnicy firmy F. Aronowicz, Łódź, Pomorska 49 zł. 40.00.

16) Amatorski Klub Sportowy w Łodzi Żubardz - Bałuty, ul. Powla 11 zł. 70.00. Dochód z meczu piłkarskiego. Jednocześnie wzywają inne Kluby i Stowarzyszenie Sportowe do organizowania podobnych imprez na powyższy cel.

17) Oficerowie, podoficerowie i strzelcy Dowództwa Dywizji Piechoty zł. 2.024.21.

18) Koło Rodzicielskie, Nauczycielstwo i Uczenice Liceum, Gimnazjum i Szkoły Powszechnej Zofii Pętkowskiej, Łódź, ul. Wólczańska 55 zł. 2.500.00 pożyczkami Obrony Plotniczej.

19) Pracownicy VI Komisariatu Policji Państwowej w Łodzi łom metalowy wagi 68 kg.

20) Szkoła Powszechne Nr. 69 w Łodzi łom metalowy wagi 350 kg.

21) Szkoła Powszechna Nr. 33 łom metalowy wagi 500 kg.

22) Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Łodzi łom metalowy wagi 17.301 kg.

23) Zarząd Miasta Pabianice łom metal wagi 8.790 kg.

24) Powiatowy Zarząd Drogowy w Łodzi łom metalowy wagi 14.550 kg.

25) Dziekan rzymsko - katolicki D. O. K. Nr. IV łom metalowy 32 kg.

26) Polski Związek Zawodowy Dozorców i Służby Domowej, Łódź, ul. Wodny Rynek 13, gotówką zł. 18.26. 3 proc. Poż. Obrony Plotn. nomin. wartości 40.00.

27) Miłosz Bolesław, Narutowicza 40 — 1 pierścionek złoty z 8 diamentami.

28) Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji Placówka Łódzka — 1 obl. 6 proc. Poż. Nar. nom. wart. zł. 50.00. na ścigacz Wicepremiera Kwiatkowskiego zł. 50.00

29) Chrześcijański Cech Szewców i Rzemiosł Grupy Skórzanej w Radomsku gotówką zł. 100.00 — 45 dolarów amerykańskich.

Dziś odbędzie się uroczystość wręczenia Armii sprzętu wojennego, ufundowanego przez związek zawodowy dozorców i służby domowej „Praca" (Wodny Rynek 13) oraz poświęcenie sztandaru tego związku.

Szkoła Powsz. Nr. 30 w Łodzi, przy ulicy Wspólnej 5/7 złożyła w Urz. Woj. Łódzk. zebrane pośród dziatwy szkolnej dary na FON.: 421 szt. monet miedzianych i niklowych, 134 monety srebrne, 2 zegarki srebrne, 3 pojedyncze kolczyki złote, złotą oprawkę do binokli, 3 srebrne łańcuszki, krzyżyk srebrny, dwie koperty srebrne od zegarka, 2 kółka srebrne, 2 klg. złomu mosiężnego; prócz powyższego w gotówce do różnych instytucji, jak: FON., FOM. i na samolot zł. 289.30.

Inż. W. L. — zł. 25, jako część otrzymanego honorarium za artykuł.



## Kupno i sprzedaż

POŃCZOCHY GAZOWE skazowane zł. 1.50 sprzedaż detaliczna, ceny fabryczne. Narutowicza 36, — front parter (dawniej Śródmiejska 21)

DOBRZE zaprowadzona pracownia sukien damskich wraz z trzypokojowym mieszkaniem w centrum, natychmiast do oddania. Wiadomość: telef. 238-91.

WYJEŻDŻAJĄC, sprzedam meble z pokoju i kuchni oraz biurko i maszynę do pisania. Ogrodowa 54, m. 11. 21

SPRZEDAM piwiarnię dobrze prosperującą z powodu choroby, Radwańska 12. 21

ARTYSTYCZNE urządzenie gabinetu do sprzedania. Oferty do „Republiki" sub „Okazja". 21

NOWOCZESNE urządzenie gabinetowe okazyjnie do sprzedania, Południowa 1 front I piętro, tel. 271-42. 21

SKLEP spożywczy sprzedam tanio. — Wiadomość w Adm. Republiki. 21

TKALNIĘ kupię 6—8 krosien 60—64 do kolorów, i gładk. z przygotowawczymi maszynami sub „Tkalnia". 21

SKLEP spożywczo - kolonialny (z konces. na wina) do sprzedania z powodu choroby, Wólczańska 77 w sklepie. 21

KOCIOŁ parowy, stojący La Chapollec rury cyrkulacyjne p. o.12,5 m² ciśnienie 6 atm. — okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 207-33. 21

OKAZYJNIE do sprzedania, kompletne urządzenie pokoju stołowego. Wiadom. Łódź, Dąbrowska 24-a (sklep). 21

SKLEP spożoywczo - kolonialny (z konces. na wino) do sprzedania z powodu wyjazdu, Łódź, Dąbrowska 24-a.

FORTEPIAN Westermeyera w dobrym stanie do sprzedania, Bandurskiego 4, godz. 15—17 a. 21

PLAC do sprzedania 940 mtr. przy Pomorskiej. Wiadomość ul. Pomorska 160 u gospodarza. 21

ŻELAZNE rury i kocioł Stroebla, blachę mosiężną kupię Jasion, Kościuszki Tel. 100-28. 21

SPRZEDAM okazyjnie maszynę okrętkową i dziurkarkę Singera. Wiadomość Pomorska Nr. 160 u gospodarza. 21

JAJA wylęgowe kur czystej rasy „Leghornów" białych (amerykanów) do sprzedania Andrzeja 13, Froch. 21

DO SPRZEDANIA stembnówka kl. 95 Andrzeja 34, szwalnia od g. 2—4.

TANIA sprzedaż materiałów bielskich na płaszcze i kostiumy. Braude, Narutowicza 36, fr. parter. 21

KREDENS orzechowy, stół okrągły z krzesłami, okazyjnie sprzedam, Piotrkowska 123, lewa of. I w. parter. 21

SALON, urządzenie kuchenne oraz łóżko nowe z materacem tanio do sprzedania Kilińskiego 79, m. 7. 21

SZAFY, stół, łóżko dziecinne, rowery dziecinne 3 i 2 kołowy okazyjnie sprzedam. Nawrot 7, m. 8, tel. 164-21.

WÓZEK dziecinny w b. dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Diament, Piotrkowska 79, m. 66. 21

## Posady

DOŚWIADCZONY kierownik tkalni poszukiwany jest przez duże przedsiębiorstwo wyrobów wełnianych. Tylko pierwszorzędne siły zechcą złożyć oferty pod „A. K.". 21

POWAŻNA fabryka kleju poszukuje energicznych i wprowadzonych agentów na m. Łódź Szczegółowe oferty składać do adm. pisma pod „Wysoka prowizja". 20

MATURZYSTA z praktyką biurową i buchalterią szuka zajęcia. Warunki skromne, Pogonowskiego 43, m. 2. 21

PRAKTYKANT z pewnym technicznym wykształceniem poszukiwany do zakładu elektrotechnicznego. Zgłaszać się: Piotrkowska 92, m. 48, godz. 2—3. 21

NAUCZYCIELKA z referencjami wyjedzie z kolonią letnią. Oferty sub: „Mik"

LEKARKA-DENTYSTKA szuka posady ewentualnie spółki „Somodzielna"

MODYSTKA z kartą rzemieślniczą do pierwszorzędnego salonu poszukiwana. Oferty sub „B. P." do administracji.

DAM 300—400 zł. za wyrobienie posady, woźnego, inkasenta lub jakiejkolwiek innej. Oferty do „Republiki" pod „M. S.". 21

KRAWCOWA samodzielna wysiedlona z Niemiec poszukuje pracy po domach Wynagrodzenie skromne. Oferty sub: „Wykwalifikowana" 21

WYSIEDLONA z Niemiec młoda panienka poszukuje posady do dziecka i pomocy w gospodarstwie. Włada językiem polskim i zna szycie. — Oferty sub: „Skromna". 21

DYPLOMOWANA masażystka, pielęgniarka przyjmie pracę, chętnie do niemowlęcia. Sienkiewicza 9, m. 30. 21

POTRZEBNA kucharka i pokojówka do małego pensjonatu dla dzieci. Zgłoszenia: Lipowa 56, m. 10. 21

BANKOWIEC rutynow. (buchalter) z wieloletnią praktyką przyjmie pracę zastępczą na okres urlopowy. Telefon 179-23. 21

Społeczna Prywatna Koedukacyjna

SZKOŁA POWSZECHNA

p. n. „SZKOŁA PRACY"

w Łodzi, ul. Południowa 65, tel. 138-36

Kancelaria szkoły przyjmuje codziennie zapisy do wszystkich klas.

Do klasy I wymagany wiek kandydatów — lat 6—7.

Na podstawie decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 23. II. 1938 r. Nr. I-2185 szkoła uzyskała uprawnienia szkół publicznych.

## Uzdrowiska i letniska

KRYNICA PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów, Tel. 264, znana wykwintna kuchnia, djetetyczna, ceny konkurencyjnie niskie, położony naprzeciw Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 27.

ORŁOWO - MORSKIE, Spacerowa 32. Pensjonat „Słońce" obok lasu i plaży. Każdy pokój z balkonem. Wykwintne utrzymanie. Czynny od 15 maja do 15 czerwca i we wrześniu ceny zniżone. Informacje w Łodzi tel. 173-10. 30

ZACISZE LEŚNE — Zakrzew, pensjonat Pauliny Kolskiej przyjmuje zamówienia na święta. Informacje tel. 217-37 i Poddębice 14. Telefon na miejscu. 22

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ. Pełnokomfortowy pensjonat „Zdrowie", położony blisko zdroju, łazienek i poczty w pięknym, dużym ogrodzie, prowadzony przez Rudolfa Bartscha, b. dzierżawcę willi „Capitol" 17

RABKA. Pensjonat „Swoboda", telefon 376, poleca słoneczne, komfortowe pokoje. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 18

KARWIA n/Bałtykiem (otwarte morze). Pensjonat „Jasna" pod zarządem Zelwiańskich, czynny od 1.VI. Magistracka 28, telefon 147-75. 21

WIŚNIOWA - GÓRA, tel. 9. Pensjonat „Carlton" E. Fuksowej. Poleca słoneczne pokoje, willa skanalizowana. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna 21

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Alicja" pod zarządem Romany Karo czynny. Przyjmuje zamówienia na święta. Infor. tel. 235-98 lub na miejscu. 21

KOLUMNA. Pensjonat „Dora" Polakowowej tel. 19 po gruntownym remoncie czynny. Przyjmuje zamówienia na święta. 21

CIECHOCINEK. Pensjonat „Dworek Nowoczesny" róg Piłsudskiego i Widok poleca słoneczne komfortowe pokoje z balkonami, bieżącą wodą. Znana wykwintna kuchnia pod zarządem Wolmanowej, dawniej w Sopotach.

WŁODZIMIERZÓW, Fryda Epstein przyjmuje na kolonie letnie oraz święta. Wikt wykwintny. Dzwonić 231-67 od 2—4 lub na miejscu. 21

RUTYNOWANA freblanka z ukończ stud. pedag. zabierze kilka dzieci do pierwszorzędnego pensjonatu pod Łodzią. Infor. tel.: 163-87. 21

KOLONIA „Marysienka" dla dzieci i młodzieży czynna od 20/V. Troskliwa opieka doświadczonej wychowawczyni i rytunowanego instruktora. Włodzimierzów - Przygłów, Maria Gincberg.

ZNANY pensjonat „Zachęta" we Włodzimierzowie czynny. Światło elektryczne, obszerne pokoje, smaczna kuchnia. 21

ORŁOWO MORSKIE. Pensjonat „Jutrzenka" pełnowartośc. pod kierown. Belli Cukierowej i Marii Nowerowej.— Informacje: Wólczańska 62, tel. 168-74 od 9—12-ej. 21

PENSJONAT „Trzech Róż" pod Spałą, poczta Inowłódz, telef. 7 czynny. 21

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „Adria" pod zarządem T. Rubinsztajnowej, czynny od 10-go maja. — Auto do dyspozycji gości czeka na dworcu. Uwzględniamy karnety. 21

ORŁOWO MORSKIE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży pod kier. Cecylii Zemmelowej i Stanisławy Zysowej. — Willa „Luśka", lokal komfortowy, kuchnia wykwintna, opieka troskliwa. — Sport pod kier. wykwalifikowanych instruktorów. Zgłoszenia i informacje: Andrzeja 35, tel. 151-82 i Południowa 42, tel. 189-26. 21

CIECHOCINEK. Pensjonat „Konstancja", tel. 273, blisko łazienek, przy parku sosnowym. Pokoje słoneczne z bieżącą wodą. Kuchnia wyborowa dietetyczna. Taras na leżakowania. 21

JUSTYNÓW. Znany pensjonat dla dzieci i młodzieży Hildebrandowej — czynny od czerwca. Zgł. Południowa 86, m. 15 tel. 243-80. 21

PENSJONATY dla dzieci! Uwaga! Maturzysta przyjmie posadę kier.-instruktora. Oferty sub. „Doświadczenie"

WŁODZIMIERZÓW. Młodzież szkolna najchętniej przebywa w pensjonacie-kolonii „Kmita". Dziennie 3 zł. 25. Zapisują nauczyciele Krzak, 6-go Sierpnia 10, Józefsohn. Al. Kościuszki 31.

JUSTYNÓW willa Plesiaka, pensjonat Finkelsteinowej, czynny od 1. maja — Światło elektryczne, bezpośredni dojazd autobusem. Tel. 279-11. 21

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży. — Lewkowiczówny Gustawy w Kolumnie od 27 maja do 20 czerwca przyjmuje również dorosłych. Informacje: Lewkowicz, Cegielniana 69 front, II p. codziennie od godz. 17-tej lub Kolumna willa Jana Błaszczaka, Graniczna 7. 21

„ZACISZE LEŚNE". Pensjonat Ady Szykier - Żółkierowej i Stefanii Russakowej w Zakrzewie, przyjmuje zamówienia na święta. Telef. na miejscu. Poddębice 30, w Łodzi 275-24 i 114-15. 21

## Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel. Zawadzka 21, m. 8-a, front Zastać od 4—8 po poł.

OLGA MARKUSOWA dypl. nauczycielka, przyjmuje lekcje prywatne pojedyńczo i w grupach, Piotrkowska 83, tel. 243-03. 21

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—1—, 6—7 i pół m. Piotrkowska 24 m. 7.

S ZŁOTYCH miesięcznie. wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Za prowadzam księgi i bilanse. Kilińskiego 50, poprz. ofic. I p. 6

RUTYNOWANA nauczycielka udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Ceny przystępne. Moszkowicz, Piotrkowska Nr. 79, m. 54, od 11—1 i 7—9.

## Rozmaite

POKÓJ z wszelkimi wygodami dla pana ul. 6-go Sierpnia 29, m. 11, telefon 225-94. 21

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

OBIADY prywatne, pierwszorzędne, na żądanie dietetyczne. Piotrkowska 55/8. front. telefon 112-14. 18

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie i t. p. oraz wszelkie roboty ślusarskie wykonuje firma Władysław Górski, Piotrkowska 88, tel. 204-88.

FACHOWIEC z pewnym kapitałem poszukuje współpracy z mniejszym zakładem mechanicznym celem fabrykacji maszyn rynkowych. Oferty pod „Warsztat mechaniczny" proszę kierować do Admin. pisma. 21

KTO pianino wypożyczy na lato? — Szczegółowe oferty: „Republika" sub: „Amator". 21

MŁODY energiczny kupiec poszukuje przedstawicielstwa poważnej firmy. — Oferty pod „I. S.". 21

WYKWALIFIKOWANA kierowniczka przedszkola obejmie kierownictwo przedszkola na rok szk. 1939/40. Oferty sub : „Rubikon". 21

ADMINISTRATOR sumienny z referencjami przyjmie domy w administrację również finansuje remonty. Oferty sub: „17". 21

NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie za rodzicielską pielęgnację zasyła Państwu Jekerman z Warty, Bolek Oszler. 21

PISZEMY prace naukowe różnych specjalności. Artykuły, referaty. Tłumaczymy na obce języki. „EN-BE", Warszawa. Długa 28/8. 21

KAPITALISTA z 20—25.000 do dobrze zaprowadzonego interesu poszukiwany. Oferty sub: „P. K.". 21

ZGUBIONO dnia 20/5 zegarek damski pamiątkowy „Omega" chromowany na odcinku Żeromskiego, Plac Wolności, Przejazd w godz. 12—2. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Wólczańska 4, m. 1 tel. 175-57. 21

MĘŻCZYZNA samodzielny, inteligentny mający lat 39 pracujący w inteligentnym zawodzie, poszukuje niewiasty inteligentnej, przystojnej, pracującej i posiadającej własne mieszkanie. Cel: matr. Może być, była mężatka. Oferty „Samodzielny". 21

URZĄD SKARBOWY
w ZGIERZU
Nr. IV. 197/20/Lc/39

Zgierz, dnia 19 maja 1939 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 23 maja 1939 r. w godz. od 10--13, celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i należności skarbowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Auto ciężarowe, 2.000 zł., Zgierz, Szczaw. 2, II term.
Wozy ciężarowe, 300 zł. Zgierz, Szczaw. 2, II term.
Koń maści gniadej ,200 zł., Zgierz, Szczaw. 2. II term
Ruchomości, 800 zł., Zgierz, Szczaw. 2, II term.
Towar półwełniany, 6.930 zł., Zgierz, Szczaw. 2, I term.
2630 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

p. o. Naczelnik Urzędu Skarbowego
Symf. Kowalewski.

16 URZĄD SKARBOWY
w ŁODZI
Nr. IV. A/75/Lc. 6/2/39

Łódź, dnia maja 1939 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 26 (dwudziestego szóstego) maja br. w godzinach od 10 do 16 w lokalu zobowiązanego przy ul. Anstadta 3 mieszkania Nr. 16 celem uregulowania należności 16 Urzędu Skarbowego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji mebli 38 sztuk oszacowanych na kwotę złotych 2775.—.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w wyżej podanym lokalu.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egzek.
J. SWATKO.




## Lokale

ELEGANCKO umeblowany pokój z oddzielnym wejściem i używalnością łazienki do wynajęcia, Zawadzka 44, m. 15. 21

MIESZKANIE 3-pokojowe, wszystkie nowoczesne wygody, I piętro, Julianów, Orzeszkowej 31. 21

DO WSPÓLNEGO pokoju poszukuję inteligentnej pracującej sublokatorki, Kilińskiego 86, m. 40. 21

ODNAJMĘ b. duży frontowy pokój balkonowy z wejściem z klatki schodowej. Nadaje się na biuro, skład, Piotrkowska 8, m. 18. 21

ODDAM tanio pokoik umeblowany, tamże łóżeczko, biurko dziecinne do sprzedania, Śródmiejska 29, m. 7-a 3 p., lewa oficyna 3—5. 21

POKÓJ umeblowany, jednoosobowy wszelkie wygody, front, I p. Kilińskiego 61, m. 3, tel. 158-24. 21

POKÓJ frontowy z wygodami tanio do wynajęcia Andrzeja 48, I p. fr. Lewin. Obejrzeć od 12—3 i 7—9 w. 21

UMEBLOWANY pokój frontowy oddam solidnemu panu z wygodami, telefonem, Południowa 20, m. 3. — Cena przystępna. 21

3 POKOJE z kuchnią nowoczesne, centralne ogrzewanie, woda gorąca, bieżąca od zaraz, Kopernika 74. 21

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami (nowy dom) Bandurskiego 27, m.13. Obejrzeć -- niedziela. 21

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, urządzone w śródmieściu. Oferty z ceną do „Republika" pod „Helena". 21

TANIO pokój z niekrępującym wejściem do oddania ewent. z używalnością kuchni Al. 1 Maja 38, m. 16 2—4 pp.

ODDAM ładny umeblowany pokój, oddzielne wejście, wygody I piętro fr. Piłsudskiego 57, m. 5. 21

ELEGANCKIE 2 pokoje z hollem oddam kulturalnej osobie, nadające się dla adwokata, lekarza, wejście niekrępujące, tel. 151-81 9—11 r., 3—5 pp.

DO WYNAJĘCIA pokój o 2-ch oknach z niekrępującym wejściem, Pomorska 25, m. 72 od g. 5—7 p.p. 21

POKÓJ umeblowany w eleganckim domu z niekrępującym wejściem do oddania od zaraz, tel. 159-08 10—12 i 3--6

ŁADNY pokój z wygodami oddam zaraz dla 1—2 panów, ewentualnie małżeństwu. Narutwicza 11, m. 26 II p. 21

POKÓJ umeblowany z wygodami do oddania dla pana Al. Kościuszki 41, fr. of. 1 w. 2 p. 21

DUŻY pokój słoneczny, niekrępujące wejście, wszelkie wygody, Gdańska 6, m. 10, tel. 221-29. 21

DO WYNAJĘCIA pojedyńczy pokój, Sienkiewicza 61. Lokale fabryczne parterowe. Sprzedam place i kocioł 75 K. M. Wiadomość: Kątna 5. Telef. 255-03

POKÓJ słoneczny zaraz do wynajęcia Piotrkowska 93, m. 20, prawa oficyna, II wejście, II p. 21

3 i 4 POKOJE, front I, II piętro, wszelkie wygody do wynajęcia. Andrzeja 43 Wiadomość u dozorcy. 21

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, II p. od 1. VII. do wynajęcia, Moniuszki 11. — Wiadomość u właściciela m. 14. 21

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody do wynajęcia. Narutowicza 50, front m. 8. 21

POKÓJ, pierwsze piętro, wszelkie wygody, Wólczańska 38/31, wejście także Kościuszki 21. 21

CENTRUM, do wynajęcia: słoneczny duży balkonowy pokój z hollem, umeblowane, front. Pierwszy pokój z hollem umeblowany bez mebli. Telefon, wygody, front Piotrkowska 55, m. 8. Ewentualnie pierwszorzędne utrzymanie. 21

DO WYNAJĘCIA w nowym domu: 1, pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami, holl oraz sklep narożny. Al. 1-go Maja 88-b. Informacje na miejscu.

## Kupno i sprzedaż

NA SEZON letni b. tanio resztki jedwabi najnowszych wzorów oraz wełny na suknie, kostjumy, palta, bluzki. Kilińskiego 36, oficyna II w. I p.

MASZYNY do pisania i rachowania duży wybór maszyn używanych ceny niskie poleca: Józef Leżoń, Łódź, Przejazd 4, tel. 102-23.

ŁÓŻKA na letniska wypożycza fabryczny skład łóżek i wózków dziec. I. Wolkowyski, Narutowicza 11, telefon 137-70

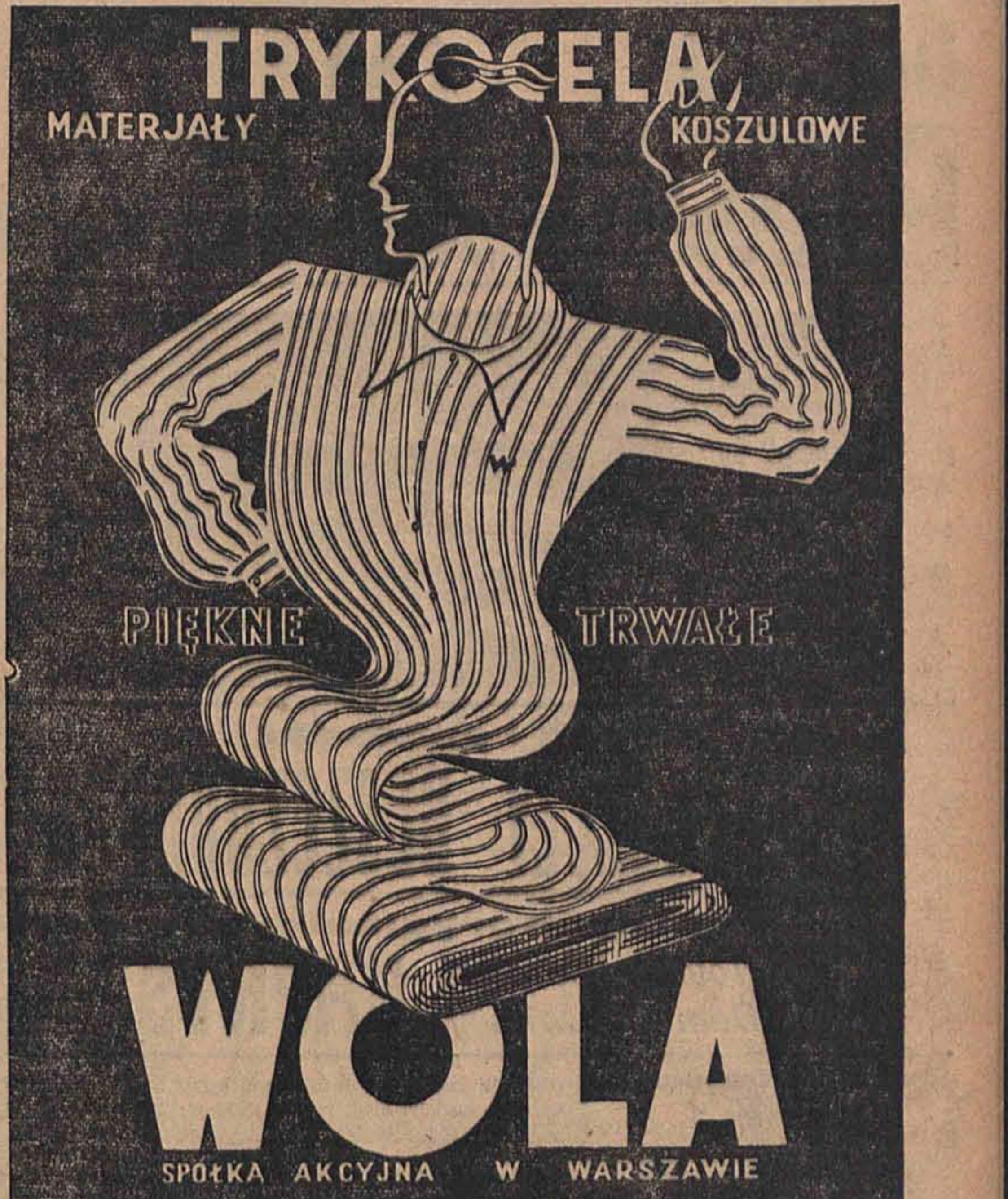
SERWANTKĘ mahoniową możliwie stylową okazyjnie kupię, telef. 175-70 od 9.30 rano i 8—10 wiecz. 21

LÓD. Sprzedaż hurtowa i detaliczna Łódź, Emilii 33 tel. 141-88. 21

SPRZEDAM okazyjnie dziecięce łóżko niklowane całe. 9—17. Cegielniana 21 m. 2.

RESZTKI okazyjnie na ubrania, kostiumy, suknie. Sienkiewicza 29, oficyna parter. 21

OKAZYJNIE do sprzedania samochód reklamówka marki „Skoda" i osobowy marki „Ford". Wiadomość: Piotrkowska 117, w kolekturze






ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ŻYDOWSKIEGO T-WA NIESIENIA POMOCY BIEDNYM CHORYM I POŁOŻNICOM zawiadamia niniejszym swoich Członków i Członkinie, że
ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE
odbędzie się w 1-ym terminie, w niedzielę, dn. 4 czerwca b. r. we własnym lokalu przy ul. Południowej 19, o godz. 4-ej po poł., w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się Zebranie w 2-im terminie tegoż dnia o godz. 5-ej po poł., które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie posiedzenia.
2) Uczczenie pamięci zmarłych Członków.
3) Wybór przewodniczącego zebrania.
4) Odczyt. protokułu Kom. Rewizyjnej
5) Odczyt. sprawozdania za r. 1938/39.
6) Budżet na rok 1939/40.
7) Wnioski Zarządu
8) Wnioski Czł. T-wa.
9) Wybór: 1 Prezesa, 2 Wice-prezesów, 1 sekretarza, 18 czł. Zarządu, 3 zastępców czł. Zarządu, 3 czł. Kom. Rew. i 2 zast. czł. Kom. Rew.
Wnioski



OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy, na wykonanie robót związanych z zabrukowaniem ulic: Karpiej, Malczewskiego, Mazurskiej, Odyńca, Tetmajera, Wołowej, Obywatelskiej, Andrzeja, Folwarcznej, Pogodnej,

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe po cenie zł. 5.— za komplet druków, na każdą ulicę oddziel nie, nabyć można w referacie technicznym Oddziału Drogowego, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 64, w godzinach od 10-ej do 12-ej codziennie.

Termin składania ofert upływa dnia 31 maja 1939 roku o godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12 min. 15.

Łódź, dnia 20 maja 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.



PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w domu biurowym Zarządu Miejskiego przy ul. Lindleya 1/3.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 31 maja 1939 roku do godz. 11-ej rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.000.— (jeden tysiąc), należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 16 maja 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.



Do akt Nr. Km. 1104/39

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5-go zamieszkały w Łodzi, ulica Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1939 roku o godz. 12 w Łodzi, ulica Kilińskiego nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyn do wyrobu trykotów, szpularki na 16 wind kompletnej, silnika elektrycznego 1½ H. P. kompletny, owerlocka z stołem i pedałem, maszyny do szycia marki: „Singer" nożnej, radioodbiornika 4-lampowego z lampą prostowniczą i 2 garniturów męskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1730, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 maja 1939 r.

Komornik (—) St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 975/39

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14. zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26-go maja 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Żwirki 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samoprząśnica (salfaktor) mech. na 380 wrzecion, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 maja 1939 r.

Komornik (—) W. Trzebiatowski.

Sprawa T-wa Ubezp. „Generali-Port-Polonia" i inn. p-ko f. „Światłowski i Kon" Szyji Światłowskiemu i Mordce-Konowi vel Kohnowi.

Do akt Nr. Km. 956/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi ulica Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1939 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Cegielniana nr. 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: beli przędzy ze sztucznego jedwabiu wagi 50 kg. netto, oraz 4 paczki tej samej przędzy po 4½ kg., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.360, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 maja 1939 r.

Komornik (—) St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1244/39

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1-go, Adam Mróz, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 277, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1939 roku od godziny 11 w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 206 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 40 beczek żelaznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2 080, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 maja 1939 r.

Komornik (—) ADAM MRÓZ

Sprawa Marka Szajna p-ko Mieczysławowi Płońskiemu.

Do akt Nr. Km. 1087/39/XI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1939 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 9 sztuk materiału, oszacowanych na łączną sumę zł. 620, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 maja 1939 r.

Komornik (—) S. BEDNAREK.

POKÓJ z meblami lub bez, I piętro dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 18, m. 15. 21

POKÓJ 1 lub 2 elegancki słoneczny, duży z niekrępującym wejściem i wszelkie wygody, ul. Sterlinga 12, m. 8. 21

2 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, telef. od zaraz lub 1 pokój. Informacje tel. 243-82, Żeromskiego 80, II p. front. Oglądać można do 11 i od 2—4-ej. 21

TANIO! pokój umeblowany z balkonem dla małżeństwa z używalnością kuchni od zaraz ul. Sienkiewicza 9, m. 19, lew. ofic. I wejście. 21







## Lokale

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 89, fr., I p., tel. 141-02, poleca wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale handlowe, sklepy, domy, place wille, pokoje umeblowane i garsoniery. Załatwia szybko i solidnie.

BIURALISTCE odnajmę umeblowany pokój, ul. Piotrkowska 53, m. 20, lewa of., II p., obejrzeć można od 2.30 - 4-ej po poł. i 8—9 wiecz. 18

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w nowym domu. Al. Kościuszki Nr. 40. 18

POKÓJ z windą, centralnym ogrzewaniem, ładnie umeblowany przy ul. Piotrkowskiej 56 m. 7 do wynajęcia dla pojedyńczego pana. Oglądać można od 11—1 pp. i od 3—6 pp. 23

POKÓJ słoneczny umeblowany, wejście niekrępujące, telefon, front. I p. Kopernika 19, m. 4 do 12, 2—4 i 8—10 w.

POKÓJ do wynajęcia, Cegielniana 14, m. 36, I piętro, wygody z umeblowaniem lub bez. 21

CENTRUM! Z klatki schodowej dwuokienny pokój, II piętro, panom lub na biuro, Piotrkowska 90, m. 14. 21

POKÓJ z niekrępującym wejściem do wynajęcia, Sterlinga 22, m. 7. 21

POKÓJ frontowy z niekrępującym wejściem dla pana-ni natychmiast do wynajęcia, Zachodnia 62, m. 26. 21

UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem dla 1-ej osoby do wynajęcia Sienkiewicza 39, m. 8. 21

POKÓJ 2-okienny ładnie umeblowany z wygodami, telefonem dla pana, Zawadzka 1, front, I p., m. 7. 21

SŁONECZNY elegancko umeblowany pokój, wynajmę panu, wszelkie wygody, Gdańska 56, m. 6, tel. 123-85. 21

ŁADNY pokój, niekrępujące wejście, telefon, 11-go Listopada 12, I piętro, front, m. 9. 21

UMEBLOWANY pokój słoneczny z wszelkimi wygodami dla pojedyńczej osoby, Piłsudskiego 36, m. 15. 21

ODDAM pokój elegancko umeblowany frontowy, słoneczny z niekrępującym wejściem, ul. Żeromskiego 54, m. 7.

ŁADNY pokój umeblowany z niekręp. wejściem do oddania, ewent. dla 2-ch panów do spania (izr.) Piotrkowska 140-a, m. 5.

ODDAJĘ pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia dietetyczna, ceny niskie. Kolumna, Łąkowa 7. 21

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny z niekrępującym wejściem, Lipowa 25, m. 8. 21

POSZUKUJĘ pokoju komfortowo umeblowanego w ładnym domu z utrzymaniem lub bez u inteligentnej bezdzietnej Pani ew. u bezdzietnej rodziny. Oferty Grand-Hotel pokój 119. 21

SŁONECZNY pokój z balkonem do ogrodu, łazienka do oddania, Moniuszki 11, m. 19. 21

POKOIK niekrępujący z wygodami 20 zł. miesięcznie do oddania, Zawadzka 17, m. nr. 20. 21

DUŻY słoneczny pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia, Piotrkowska 60, m. 29. 21

TANIO oddam mały pokoik skromnie umeblowany, Kilińskiego 60, prawa oficyna, III wejście, II piętro m. 32. 21

DUŻY dwuokienny słoneczny pokój ewent. małżeństwu oddam i mały pokój tanio. Wólczańska 63, m. 15. 21

POKÓJ 2-okienny, umeblowany, niekrępujący z wygodami, telefonem dla pana, Piramowicza 4, m. 6. 21

INTELIGENTNA osoba szuka kobiety do spólnego mieszkania, Pierackiego 7, m. 20, 10—12, 3—7 pp. 21

POKÓJ umeblowany w nowym domu, wszelkie nowoczesne wygody, do wynajęcia, Żeromskiego 61, m. 27, godz. 12—4, 6—8. 21

2, 3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia Kilińskiego 86 (obok poczty). 21

POKÓJ duży dwuokienny wprost od gospodarza, Nawrot 58. — Dozorca wskaże. 21

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Adres: Kilińskiego 16, front I p. tel. 178-69. 21

ŁADNY słoneczny pokój z niekrępującym wejściem, Piotrkowska 46, m. 25 lewa oficyna, II wejście. 21

2 KOMFORTOWO umeblowane pokoje nadające się dla lekarza lub adwokata do wynajęcia, Andrzeja 4, m. 6, tel. 228-65. 21

4 POKOJE z kuchnią I p. 2 wejścia, nadaje się na lokal handlowy do wynajęcia, Piotrkowska 35. 21

1—2 POKOJE z wygodami z meblami lub bez do wynajęcia, może być dla adwokata lub biuro, Cegielniana 15, fr. I p., m. 5. 21

DUŻY słoneczny pokój do oddania Narutowicza 47, m. 4. 21

JULIANÓW — ul. Łagiewnicka 136. Dojazd tramwajem 5 i 2. Mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca br. 4 pokoje z hall'em i wszelkimi wygodami na pierwszym piętrze w ogrodzie. 14

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wygody do oddania, Lipowa 31, m. 38 telefon 227-68. 21

POKÓJ jedno - osobowy umeblowany słoneczny do wynajęcia, wejście z korytarza, używalność telefonu. Pierwsze piętro, Główna 41, m. 6. 21

LOKAL sklepowy z mieszkaniem lub bez do wynajęcia po długoletnim sklepie rzeźniczym, Łódź, Lokatorska 16. Bliższe dane u dozorcy. 21

POKÓJ komfortowo umeblowany, telefon, łazienka do oddania, Magistracka 13, m. 7. 21

DO WYNAJĘCIA miły jednoosobowy pokój, wszelkie wygody, telefon, Pomorska 30, m. 6, 2—7. 21

SŁONECZNY pokoik dla solidnej osoby przy izraelickiej rodzinie tanio do wynajęcia, Kilińskiego 125, m. 24, II-e wejście od 10—3 i od 8—10. 21

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli ze wszelkimi wygodami, okolica plac Dąbrowskiego — Narutowicza. Oferty sub: „A. T.". 21

POKÓJ duży frontowy, ładnie umeblowany z wygodami, telefonem do wynajęcia, Zachodnia 68, m. 8. 21

POKÓJ słoneczny z używalnością łazienki do wynajęcia, Cegielniana 38, 5, g. 15—20. 21

3 POKOJE, kuchnia, służbowy, centralne ogrzewanie, słoneczne do wynajęcia, Narutowicza 107 tel. 278-08. 21

3 POKOJE z kuchnią i wygodami, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz, Radwańska 4, telef. 109-58 21

UMEBLOWANY pokój z wygodami ew. z obiadami do wynajęcia, Narutowicza 47, m. 2. 21

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy z balkonem i wszelkimi wygodami dla dwuch osób lub małżeństwa, ewen. z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Andrzeja 48, m. 11-a. 21

KOMFORTOWY, niekrępujący, dwuokienny pokój do wynajęcia. Może być bezdzietnemu małżeństwu. Gdańska 12, m. 16. 21

2 POKOJE z kuchnią, wygodami wolne od podatku do wynajęcia, Kilińskiego 198. 21

ODDAM zaraz umeblowany pokój dwuokienny, słoneczny, frontowy, wszelkie wygody, telefon, Cegielniana 4, m. 7. 21

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami ew. używalnością kuchni oddam, Magistracka 12, m. 11, I piętro, od 10—6 pp. 21

POKÓJ wygody, wejście niekrępujące odnajmę, Cegielniana 3, m. 16, I piętro

2 POKOJE, kuchnia z wygodami oraz pokój z kuchnią wolne 1 lipca, Żeromskiego 17, tel. 232-03. 21

4 POKOJE z hollem, centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami do wynajęcia na I piętrze, Mostowa 59

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do oddania, front, I piętro, Plac Boernera 6, m. 1. 21

SŁONECZNY pokój, niekrępujący z wszelkimi wygodami, z całodziennym utrzymaniem ew. bez do wynajęcia, Lipowa 20, m. 23. 21

LUKSUSOWE 3-pokojowe mieszkanie, holl, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia do wynajęcia w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: tel. 13-555. 21

POKÓJ słoneczny umeblowany, wejście z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia, Legionów 5/7, m. 21. 21

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami przy ulicy Południowej 40, II piętro, m. nr. 42. 21

4-POKOJE, kuchnia wszelkie wygody 2 wejścia od 1 lipca Andrzeja 28. 21

MIESZKANIA różne w wszystkich punktach miasta. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik", Andrzeja 13, m. 14. 21

POKÓJ świeżo wyremontowany, niekrępujący natychmiast do oddania, Al. Kościuszki 26, m. 19. 21

MIESZKANIA od zł. 35 kw. Wszystkie dzielnice za jedyne zł. 3 poleca „Peka", Przejazd 14. 21

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny z wygodami, oddzielne wejście dla solidnej osoby, Wólczańska 37, m. 6, od 2—5-ej. 21

POKÓJ umeblowany, wygody, telefon Żwirki 8, m. 4, front I piętro. 21

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem pani pracującej do wynajęcia, Piotrkowska 97, m. 27, obejrzeć 3—6 pp. 21

6-POKOJOWE mieszkanie luksusowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1/7, Narutowicza 44. 28

POKÓJ umeblowany z wygodami, telefonem do wynajęcia, Żeromskiego 2? m. 11.

DO WYNAJĘCIA pokój na I-szym piętrze. Zawadzka 49, m. 20.

POKÓJ umeblowany (nie), wszelkie wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia, Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

POKÓJ umeblowany z wejściem z klatki schodowej dla pana do wynajęcia, Zamenhofa 6, m. 38.

POKÓJ z niekrępującym wejściem, łazienką, telefonem, tanio do oddania Żeromskiego 24, m. 1.

## Kupno i sprzedaż

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych. Specjalny dział z małymi skazkami poleca B. Fuksowa Kilińskiego 87, m. 18.

TANIO II-gi gatunek najmodniejszych obrusów, ręczników, chusteczek, ścierek, pończoch. Chari, Piotrkowska 10 3-ie wejście.

MOTOCYKLE najsławniejszych marek Ariel, BSA, Levis, Velocette oraz polskie małolitrażówki MOJ. Niskie ceny. Dogodne warunki. Zwrot podatku 20%. Wielki wybór motocykli używanych. Akcesoria. Części zamienne. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175 tel. 205-06.

**Tuszyn-Las**

DO SPRZEDANIA natychmiast 2 PARCELE. Wiadomość Łódź, ul. Łagiewnicka Nr. 136, telef. 210-10.

MOTOCYKLOWE części zamienne i akcesoria do wszystkich marek. Szlifowanie cylindrów, gruntowne remonty. Solidna i fachowa obsługa. Niskie ceny. Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

RESZTKI, nowości sezonowe, na suknie, komplety, bieliznę, tanio. Piotrkowska 69, m. 7.

FABRYKA chemiczna kompletnie urządzoną z kotłami, rezerwuarami i pompami do sprzedania ewent. do wydzierżawienia. Telefon 230-50.


Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-626.

**PRENUMERATA „REPUBLIKI"** w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź 1, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i ślubne w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.

WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.

# DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela 21 maja 1939 roku

# ANI KROKU DALEJ!...




Na zdobycie „Lebensraumu“
Dwaj wodzowie poszli w dal
I spotkali mur na drodze,
A z za muru — błyska stal...

Więc choć twierdzy nie rozwalą,
Pragną zrobić kilka dziur:
Adolf z łuku, Duce z działa
Bombardują z werwą mur.

Ale próżne te zabiegi,
Niepotrzebny wrzask i szał:
Mimo groźnej „kanonady“
— Mur stać będzie, jak i stał!

*W. Drozdowski*

# Winston Churchill — wróg Niemiec Nr. 1

## Niezwykła kariera potomka ks. Malbruka. — Oficer, dziennikarz, artysta, polityk w jednej osobie. — Wielokrotny minister, Churchill zapewne wkrótce znów otrzyma tekę

Winston Churchill obok Duff Coopera i Anthony Edena należy do tej trójki angielskich mężów stanu — których, jak się o sobie wyraził b. premier francuski Andre Tardieu — **„zaszczycił Hitler swym gniewem"**. Było to w okresie bezpośrednio po Monachium, okresie nawskroś **„parasolowym"**, w którym do ogólnego zbożnego chóru politycznego, śpiewającego, zwyczajem angielskim, psalmy — tym razem na rzecz pokoju — właśnie **Winston Churchill** przedewszystkim, a z nim i dwaj jego koledzy z Izby Gmin nie przystąpili.

Kanclerz Niemiec wytknął tym panom **brak zaufania do słów wodza Niemców.** Oświadczył, że z Anglią mógłby się porozumieć, ale **na przeszkodzie stoją Churchill, Duff Cooper i Eden, ludzie, którym „zgniłe" demokracje nie decydują się nałożyć kagańca na usta i których ciągle jeszcze nie zamykają w obozie koncentracyjnym.**

Eden nie był już wówczas ministrem, Cooper ustąpił krótko przed tym czy może po tym, a Winston Churchill, odsunięty od rządu, jako do pewnego stopnia wódz opozycji prorządowych konserwatystów — **nawoływał stale i nieustannie do niedawania wiary Niemcom, do nowych zbrojeń i do powszechnej służby wojskowej.**

Od tego czasu minęło z górą siedem miesięcy. Ludzie, przeciwni porozumieniu z Niemcami, do władzy nie doszli. Anglia nie uczyniła niczego, coby podważało układ monachijski. Ale mimo to — w ciągu tego czasu uczynił w tym kierunku tak wiele kontrahent z za Renu, że **dziś premier Wielkiej Brytanii przekuł parasol na miecz i że dziś Winston Churchill stał się wielkim triumfatorem. Anglia uchwaliła obowiązkową służbę wojskową!**

Kim jest ten człowiek, który przez całe lata optymizmu, naiwnej niemal ufności i gotowości do ustępstw — nie ustawał w nawoływaniu do krańcowej ostrożności, nie przestawał wzywać swych ziomków do gotowości zbrojnej i niezmordowanie przestrzegał ich przed niebezpieczeństwem niemieckim?...

### 64-letni młodzieniec

**Ten niezłomny monitor Anglii liczy dziś 64 lata. Ma wspaniałą przeszłość za sobą, i, mimo swego wieku już posuniętego — ma jeszcze piękniejszą przyszłość przed sobą.** Jest młody duchem, ciałem i umysłem. Ma twarz pełną, okrągłą, jest mocno łysawy i szpakowaty, ale ani jednej zmarszczki nie znalazłby nikt ani koło jego zawsze uśmiechniętych oczu ani na ułożonych w uśmiech policzków. Pali dużo i tylko cygara. Jego tusza pełna, cygaro i nawet temperament i usposobienie, b. żywe — nie czynią zeń typowego Anglika, ani nie wskazują na ultra błękitną krew, jaka płynie w jego żyłach. **A że Winston Leonard Spencer Churchill, Konsyliarz Prywatny, Królewski Towarzysz Honorowy, Starszy Brat Domu Trójcy, Członek Parlamentu, porucznik-pułkownik 6. pułku szkockiego, wielokrotny minister i były pierwszy lord admiralicji — ma w swych żyłach krew jednego z najstarszych rodów arystokratycznych — o tym wiemy przecież. Toć Mr. Churchill jest wnukiem siódmego księcia Malbruka, o którym we Francji każde dziecko śpiewa piosenkę, jak to się ów Malbruk wybierał na wojnę.**

O tym niezwykłym człowieku wyraził się kiedyś premier Anglii:

**„Churchill jest genialny, ale nie jest rozsądny".**

A A. G. Gardiner — publicysta b. popularny, tak się o tej upartej głowie wypowiedział:

**„Winston nie zdradził jednej tylko partii, cieszącej się jego pełnym zaufaniem: partia ta mieści się pod kapeluszem Mister Winstona Churchilla".**

Ten triumfujący dziś polityk i mąż stanu jest obecnie na ustach wszystkich i uśmiecha się do czytelnika z łamów co drugiego pisma świata nie tylko z racji tego swego właśnie triumfu, lecz również z racji książki, jaka wyszła z pod jego pióra i niedawno znalazła się na angielskich półkach księgarskich.

### Burzliwe życie

Rzecz nosi tytuł: „My Early Life" („Moje młodzieńcze życie"). Z tego utworu, czysto pamiętnikarskiego, dowiadujemy się wielu dotąd mało znanych szczegółów z życia znakomitego człowieka, któremu — dopiero wydarzenia ostatnie tego dowiodły — **nie odmówiłby już dziś Asquith nie tylko geniuszu, ale i rozsądku.**

**Winston, mając dwadzieścia lat, wstępuje do szkoły wojskowej w Harrow, potem do szkoły oficerskiej w Sandhurst i w roku 1895, jako dwudziestojednoletni młodzieniec — służy w czwartym pułku huzarów.** Nie wystarcza mu jednak kariera wojskowa: jest na to zbyt ruchliwego, zbyt niespokojnego umysłu. Orientuje się ku dziennikarstwu, bierze urlop z wojska i na własny koszt wyrusza na Kubę, by obserwować walki Kubańczyków przeciwko Hiszpanom.

Wojen w owym czasie wiele nie było, zwłaszcza w Europie. Winston nadsyła do „Times" bardzo ciekawy materiał, staje się popularny śród czytelników i wyrabia sobie pozycję w redakcji. Toteż, gdy po roku, wyrusza ze swym pułkiem do Indyj, by wziąć udział w akcji ustalania granic i pacyfikacji tego kraju — jest korespondentem „Daily Telegraph" i czasopisma „Pioneer".

Od tego czasu te dwa zawody: **oficera i dziennikarza** jednoczą się w młodym potomku Malbruków w sposób naogół rzadko spotykany. W roku 1898 bierze udział w kampanii sudańskiej, z której nadsyła sprawozdania do „Morning Post" i pisze książkę p. t. „The River War". W następnym roku walczy z Boerami, koresponduje dalej do „Morning Post", **dostaje się do niewoli i ucieka z obozu jeńców w Pretorii,** do której powraca w szeregach zwycięzców jako oficer szwoleżerów.

Wspomnieniom z wojny burskiej poświęca Churchill w swej książce bardzo dużo miejsca. Jest to lektura w najwyższym stopniu pasjonująca, niemal sensacyjna. Występuje potem z wojska, pozostaje jednak na miejscu aż do końca wyprawy południowo - afrykańskiej.

W tym okresie, jako człowiek jeszcze bardzo młody, **próbuje Winston Churchill swych sił w polityce.**

Kandyduje ze swego okręgu Oldham i **dwukrotnie ponosi porażkę.** Ale — do trzech razy sztuka.

Za trzecim razem, licząc zaledwie lat 26, **zostaje wybrany posłem.**

Jest rok 1901 — Winston wstępuje do Izby Gmin z ramienia partii konserwatystów. W roku 1906 **przechodzi do obozu liberałów** i zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii. Wkrótce potem mianowany zostaje **ministrem pracy** i wreszcie w roku 1910 zostaje członkiem gabinetu ścisłego jako **minister spraw wewnętrznych.** W „Est End" stolicy panują zamieszki: minister brytyjski nie waha się w walce z wrogiem wewnętrznym wytoczyć działa na ulice miasta. Trzeba stwierdzić, że ekscesy były dziełem podżegaczy rosyjskich.

**Wojna zastaje go na czele admiralicji.** W roku 1917 Lloyd George powołuje już podówczas pułkownika na stanowisko ministra „amunicji" — resort od czasów wojennych do chwili ostatniej nie obsadzany, a obecnie powierzony lordowi Burginowi. Z kolei piastuje Winston Churchill **teki ministra wojny, ministra lotnictwa** i wreszcie upadek **gabinetu koalicyjnego** zastaje go w **ministerstwie kolonii** — tym samym, w którym zaczęła się jego kariera w rządzie.

Po dłuższej przerwie w sprawowaniu najwyższych dostojeństw w kraju — wraca Churchill do partii konserwatywnej i krótko potem przyjmuje z rąk premiera Baldwina **kierownictwo ministerstwa skarbu.** To była jego ostatnia, jak dotąd, teka.

Dodajmy, że ten człowiek o tak ruchliwym życiu, odznaczył się swą oryginalnością i odmiennością swych poglądów choćby w kryzysie Korony Brytyjskiej. **Churchill był gorącym obrońcą króla Edwarda VIII i próbował przeciwdziałać jego abdykacji.**

Od czasów wojny był jednak Churchill — i to go charakteryzuje przedewszystkim — **nieprzejednanym przeciwnikiem Niemców.** Przewidywał ich gwałtowny wzrost na sile i nawoływał stale do przeciwdziałania temu wzrostowi.

Dziś ten 64-letni młodzieniec spogląda na powstającą angielską armię narodową i niewątpliwie mówi sobie w duchu to, co w jeden głos twierdzą wszyscy jego rodacy i wszyscy obserwatorzy życia angielskiego: **że jest tej armii duchowym ojcem i twórcą.** (g)

# Politycy nie zawsze się mylą

## Znamienne opinie sprzed trzech lat. — Zbliżenie wielkich demokracyj z Polską leży w interesie Europy. — Aneksja Czechosłowacji przepowiedziana w r. 1936

Przyszłość, choćby najbliższa, jest wielką niewiadomą dla najwybitniejszych nawet polityków. Najwytrawniejsi mężowie stanu mogą, o ile chcą być szczerzy, wyrażać swoje przewidywania, rozpoczynając słówkiem: **jeżeli...**

Już z chwilą rozpoczęcia wojny włosko-abisyńskiej, już w trakcie jej trwania — nie było na całym świecie człowieka, który by mógł przewidzieć, iż **tron Haile Selasiego runie tak stosunkowo rychło i że Włosi odniosą w stosunkowo krótkim czasie tak druzgocący sukces.** I że — permanentna wojna w Etiopii toczyć się będzie jeszcze bardzo długo.

W lecie 1936 roku, a więc przed prawie trzema laty, wojna w Abisynii już wygasała, natomiast — w miesiącu lipcu — **rozpętała się wojna domowa w Hiszpanii.** Ale ani huragan, który zmótł panowanie Negusów, ani burza, która rozpętała się nad półwyspem Iberyjskim, nie zaprzątały zbytnio umysłów Europy. Zagadnieniem, najbardziej dominującym, zasługującym na największą uwagę, była: **Kiedy znowu wojna?** Oczywista, nie gdzieś w innej części świata, nie na tym czy innym skrawku kontynentu, ale **wojna, która ogarnie całą Europę, a może i drugą półkulę, — nie oszczędzając i Azji.**

Już w lecie 1935-go roku powszechnie panowała opinia, iż wojna jest złem nieuniknionym. I że **wybuchnąć musi lada chwila.**

Przekonanie to wzmogło się jeszcze w roku 1936-ym, dając asumpt do rozpisania wielu ankiet, zarówno w starym, jak i w nowym świecie.

Warto przytoczyć szereg najbardziej zasługujących na uwagę ówczesnych opinij i wypowiedzi na temat: **Kiedy znowu wojna.**

**Aleksander Kiereński,** b szef tymczasowego rządu rosyjskiego, ujął sytuację m w. jak następuje:

— **„Wybuch wojny w chwili obecnej (lato 1936 r.) jest prawie wykluczony, choć sytuacja dzisiejsza jest napięta bodajże więcej, niż w roku 1914. Jeśli wybuchnie wojna, to nie tylko Europa zatonie w jej pożodze. Cały świat stanie w płomieniach. Czy nastąpi to w czasie najbliższym? Wątpię. Klucz sytuacji leży w trójkącie: Berlin — Warszawa — Moskwa".**

W początkach lipca 1936, roku **Henry de Kerillis,** naczelny redaktor „Echo de Paris", deputowany, publicysta, stojący bardzo blisko najwyższych sfer wojskowych Francji, **pomylił się,** pisząc: **„WOJNA WYBUCHNIE W TYM ROKU".** Ale — gdy rzucił twierdzenie, iż **pewnej nocy Niemcy napadną na Czechosłowację,** to — wystąpił z tą przepowiednią **za wcześnie tylko o jakieś dwa lata.** Trzeba podkreślić, iż nic wówczas nie wskazywało na jakieś zamiary niemieckiej agresji, wymierzonej w Czechosłowację.

Ten sam polityk, w obszernych wywodach, powiedział m. in.:

**„Niemcy zmuszone są szukać dla siebie jakiejś Abisynii i znajdą ją zapewne gdzieś w Europie. Hitler czyha na Czechosłowację, gdyż tu widzi drogę do Sowieckiej Ukrainy, do bogatych źródeł naftowych. Wojna grozi tylko ze strony Niemiec, które ujawniły swe oblicze przez Bismarcka, Wilhelma II i Adolfa Hitlera. Upadek Adolfa Hitlera to zapanowanie ducha Stresemanna tylko na krótki okres czasu, gdyż Niemcy są narodem wojowniczym. Francja musi się uzbroić. Jeśli to zbagatelizujemy, Niemcy rzucą się w pewnej chwili na te terytoria, które już sobie upatrzyły. Jeśli Polska potrafi stawić opór wrogim jej mocom, scementowanie wszystkich czynników oporu europejskiego nie natrafi na trudności".**

W maju 1936 roku, znakomity publicysta, Louis Fisher, odbył dłuższą podróż po Niemczech. Następstwem tej podróży był szereg artykułów, zamieszczonych zarówno w prasie angielskiej, jak i ukazującej się w innych językach. W jednym z artykułów tych Louis Fisher powiada m. in.:

**„Całe Niemcy czynią wrażenie wielkiego obozu warownego. Kto, podobnie jak ja, przybywa do Berlina po dłuższej nieobecności, musi zwrócić uwagę na znaczny wzrost liczby wojskowych aut ciężarowych, pomalowanych na kolor ochronny. Wszystko jest już przygotowane do wymarszu. A jednak — konkluduje Fisher — WOJNA WYBUCHNIE W ROKU NIE WCZEŚNIEJ, NIŻ 1939-ym".**

W jednym z pism francuskich wypowiadano w końcu lipca 1936 — roku pogląd, iż: **„Koncepcja przemarszu armii niemieckiej przez Szwajcarię rokuje atakującemu duże korzyści.** Operacje przez Szwajcarię mogłyby być podjęte już nie jako przemarsz piechoty, ale jako błyskawiczny raid o wielkiej sile ofenzywnej przy masowym użyciu motorowych wozów, który **mógłby** osiągnąć w jaknajkrótszym czasie jeden z najważniejszych (z punktu widzenia gospodarczego i wojskowego) obszarów, mianowicie, okolic Lionu i dotrzeć tam, nim mobilizacja we Francji zostałaby na dobre podjęta".

Ta przepowiednia jest chybiona w stu procentach. — Niemcy jeszcze nie zdecydowały się na aneksję Szwajcarii, ani na przemarsz przez jej terytorium, a już maszyna mobilizacyjna francuska działa od miesięcy z najwyższą sprawnością, zaś układ odporny anglo-francuski jest faktem dokonanym.

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż wielcy politycy i wielcy publicyści w swych wypowiedziach **nie zawsze się mylą.** (g)

# Ludzie i obyczaje w Albanii

## Jedyne miasto Tirana. — Ulica miejscem pracy i wypoczynku. — Za plotkę krwawa zemsta. — Pozorna niezależność gorsza od niewoli. — Były szofer paryski

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki")

Tirana, w maju.

Miasto albańskie różni się bardzo wyglądem zewnętrznym od tego, co my zwykliśmy pod tym pojęciem rozumieć. Ktoś powiedział z przekąsem, oglądając po raz pierwszy Tiranę, że **po Paryżu nie wywiera ona na turyście wrażenia stolicy.** Jest to prawda całkowita, choć, być może, nieco złośliwie sformułowana.

Jedynym miastem albańskim mającym w sobie jeszcze coś z europejskiego miasta — jest **Tirana.** Inne miasta to właściwie wielkie wsie ciągnące się niejednokrotnie całymi klometrami wzdłuż jednej jedynej najczęściej niezabrukowanej ulicy.

Ulicy albańskie należy się specjalny rozdział. Ulica nie jest w rozumieniu albańskim jedynie komunikacyjną i handlową arterią. Albańczyk pół swego życia **spędza na ulicy.** Ulica jest dla niego **miejscem pracy, wypoczynku, spotkań z przyjaciółmi, wymiany handlowej, a nawet obrzędów religijnych.**

Ulica w którymkolwiek z miast albańskich to prawdziwe „Forum Albaniense". Ma w sobie coś z zamierzchłej przeszłości i coś z miasta nawskroś kolonialnego. **Co krok, co dom — kawiarnia, w której stoliki wybiegły tłumnie na chodnik.** Przy stolikach tych siedzą w idyllicznej zgodzie przedstawiciele różnych klas społecznych, jednako biednie odziani i... jednako leniwi. Albańczyk bowiem nie lubi pracować. Zarabia tylko tyle, ile mu bezwzględnie na utrzymanie potrzeba i **ani leka** (albańska jednostka monetarna) **więcej.** Wszyscy bezwzględnie trzymają się podziału pracy. **Pucybut,** których kręci się po każdym albańskim mieście moc niesłychana, **nie przeniesie za żadne skarby walizy. Tragarz nie oczyści butów, choćby mu się za to obiecywało złote** góry. Spełnianie posług, nie wchodzących w zakres zawodu albańczyka, uważane jest za dyffamię,, **za hańbę, której w żaden sposób zetrzeć z czoła nie można.** Za nietakt uważane jest także wyjście z domu z oczyszczonymi butami. Należy wyjść do miasta z obuwiem jak najbardziej zaszarganym i **kazać je sobie oczyścić zawodowemu pucybutowi w najbliższej kawiarni.** Bogatsi mieszczanie mają przytym własnych pucybutów stałych, którzy czyszcza buty **kilka razy dziennie za stała opłatą abonamentową.**

Kogo chwilowo nie stać na kawiarnię, ten siada sobie w którymkolwiek miejscu na ziemi, a jeżeli zmoże go zmęczenie, **kładzie się beztrosko na bruku, podkładając sobie pod głowę kamień, lub opierając ją na pierwszym lepszym schodku.** Nikt się takiemu widokowi nie dziwi. Ludzie i zwierzęta ostrożnie wymijają leżących na ziemi obywateli, bacząc, by nie nastąpić na któregoś z nich. **Biada bowiem temu, kto budzi śpiącego.** Pomijając już stek soczystych przekleństw albańskich, które zlałyby się niewstrzymanym potokiem na głowę nieostrożnego, **nieuwaga taka daje pokrzywdzonemu prawo do krwawej zemsty.** A w Albanii krwawa zemsta nie jest tylko buńczucznym frazesem...

Dwaj Albańczycy, spotkawszy się na ulicy, śpieszą do najbliższej kawiarni, albo, nie posiadając gotówki, siadają na pierwszym lepszym schodku i zapadają w **długą rozmowę.** Nie można uznać Albańczyków za naród plotkarzy. **Nie obmawiają oni nigdy znajomych i nieznajomych,** gdyż to mogłoby być smutne w skutkach i groziłoby nieprzyjemnymi konsekwencjami. Krwawa zemsta, o której wspominaliśmy już tylokrotnie, a która wymaga osobnego omówienia, nie jest zabawką. Albańczycy lubią ponad wszystko **długie i zawiłe dyskusje polityczne i filozoficzne.**

Czytelnika zdziwi to zapewne. Wedle tego wszystkiego, co wiemy o Albanii, jest to kraj dziki. Ten pogląd wymaga maleńkiego sprostowania i skomentowania. Albańczycy nie są **narodem kulturalnym w naszym pojęciu europejskim, tym niemniej jednak posiadają kulturę swoistą, turecko - arabską. Brud** i lenistwo albańskie, o którym piszę się i mówi tak wiele, **wynika z biedy, trapiącej ten kraj nieszczęśliwy, w którym ludzie nic nie posiadający stanowią przygniatającą większość. Ale nie jest** to przecież cała Albania.

Ludność Albanii zajmuje się w **poważnej większości zawodami, mającymi mało wspólnego z osiadłością.** W niedostępnych górskich osiedlach, które i za lat sto nie odczują zapewne włoskiej niewoli siedzą od lat setek ludzie, zajmujący się **myślistwem, pasterstwem i wypalaniem węgla drzewnego. Jak za** czasów Karola Maya, lub dawniej jeszcze. **Ci ludzie o żadnej kulturze pojęcia oczywiście nie mają.** Ale w nizinach, gdzie ziemia jest urodzajniejsza, a ludzie silniej związani z glebą, nie brak takich, którzy władają kilkoma językami oczywiście wschodnimi. Arabski czy turecki jest w Albanii stokroć popularniejszy od francuszczyzny, niemczyzny czy nawet języka włoskiego.

Bieda albańska, o której się tyle mówi, nie jest wina ludności albańskiej. Przybysze z zagranicy, a zwłaszcza Włosi robili wszystko, co tylko mogli, aby kraj pozbawić wszelkiej samodzielności gospodarczej. I tak, co brzmi zupełnie nieprawdopodobnie, **Albańczycy nie mają nawet prawa połowu ryb w wodach Adriatyku, ponieważ zostało one już przed wielu laty „kupione" przez Włochów.** Tirana, Durazzo i Walona **nie mają prawa przywozić wody z gór, ale muszą ją kupować za wysokie sumy od Włochów,** którzy dostarczają jej wielkimi statkami - zbiornikami **Poczta albańska nie mogła za czasów niepodległości odchodzić inaczej, jak statkami włoskimi i przez włoskie porty.** Powodowało to i powoduje oczywiście opóźnienie w doręczaniu poczty, **jeżeli list czy paczka z sąsiedniej Grecji lub Jugosławii musi biec naokoło przez Włochy.**

Albańczyk, który wyjeżdża za granicę, nie może się przyzwyczaić do panujących tam warunków i zawsze prędzej czy później ciągnie do swego kraju.

**Właściciel restauracji w hotelu Metropol w Durazzo był niegdyś szoferem w Paryżu.** Z rozrzewnieniem wspomina dawne, czasy, gdy sunął w swej „maszynie" przez bulwary. Gdy mówi o Place de la Concorde, na jego twarzy pojawia się tęskny uśmiech. O Luwrze potrafi godzinami rozmawiać z prawdziwie synowską miłością. Jeszcze dziś, gdy się zdenerwuje, klnie w dźwięcznym i bogatym pod tym względem „argot". Ale zapytany, dlaczego zamienił Paryż na Durazzo, odpowiada.

— **Dorobiłem się już dostatecznie. Nie mogłem przecież spędzić całego życia wśród tych murów wysokich i ludzi obcych i oschłych, patrzących tylko na swą kieszeń.**

I mówiąc to patrzy z miłością na góry, rysujące się na horyzoncie. Ale jednocześnie oświadcza:

— Ale do Paryża chętnie bym. wrócił, nie na całe życie, na kilka lat. Tak tam pięknie, tak tam kulturalnie, tak tam dobrze....

— I wolność jest?

— Do niedawna i tu była wolność. Pan nie ma pojęcia, jak pełnym wolności, swobody i demokracji był nasz kraj, dopóki...

— Dopóki?

— Dopóki nie zawarliśmy „dobrowolnej unii" personalnej z Italią...

Niewola już się zaczęła. Nikt nie wierzy w możliwość wywalczenia w obecnych warunkach wolności. Włosi, tylu Włochów. 200.000 przeszło na nieco więcej niż milion Albańczyków. I wszystko uzbrojone od stop do głów. I te armaty, te okręty, te tanki, karabiny maszynowe. Ale w przyszłości? W przyszłości damy sobie z nimi radę. Tak twierdzą Albańczycy

Wiele lat wypadnie im czekać na ten moment upragiony? Któż to może wiedzieć. Ale ten moment przyjdzie napewno. Allah już to dawno napisał w swej księdze przeznaczeń. Tymczasem trwa walka podjazdowa i podziemna.

Henryk Goździeń.

# Dziecko jest nerwowe z winy... matki

## Rodzice sami bezwiednie działają ujemnie na ustrój nerwowy swych dzieci.—Co należy czynić, gdy dzieciak nie chce jeść?

W jednym z francuskich czasopism, poświęconych sprawom pedagogii, znajdujemy ciekawy artykuł, omawiający **przyczyny i objawy nerwowości wśród dzieci.** Autorem jego jest znany paryski lekarz chorób dziecięcych **dr Sevigne.**

Wartykule tym czytamy pom. inn.:

„Jednym z najbardziej racjonalnych postulatów pediatrii współczesnej jest: **już w stosunku do niemowlęcia usuwać wszelkie przyczyny, mogące wywołać nerwowość.** Dziecko dziedziczy po rodzicach pewne niedomagania i skłonności, tymbardziej więc nie wolno dopuścić do tego, aby **zewnętrzne okoliczności przyczyniały się do pobudzenia powiększenia objawów patologicznych w ustroju nerwowym dziecka.**

Rodzice zawsze skłonni są do traktowania bardzo wielu niepożądanych objawów w postępowaniu swych dzieci jako „narowy", „paskudne przyzwyczajenie", etc., nie zdając sobie wcale sprawy z faktu, że **przeważnie objawy te są jedynie skutkami nieodpowiedniego wychowania...**

Innymy słowy: **rodzice w bardzo wielu wypadkach sami ponoszą winę za to, co się im w dzieciach wydaje ujemne i godne karcenia...**

Proszę sobie przedstawić — pisze dr Sevigne — **przeżycie duchowe niemowlęcia w chwili, gdy maleństwo takie, widzi nagle pochylonego nad sobą „olbrzyma", który w dodatku wydaje ze siebie jakieś niezrozumiałe dla niego dźwięki...** Maleństwo zakwiliło, a w następstwie zjawia się nad nim taki „olbrzym" i... **straszy go.** Oczywiście — ojciec ma najlepsze intencje, pragnie jedynie uspokoić małego krzykacza, ale w rzeczywistości **wywołuje skutek wręcz odwrotny: działa ujemnie na ustrój nerwowy dziecka...**

W rezultacie maleństwo krzyczy tylko jeszcze więcej, a ojciec narzeka, że „mały jest nieznośny"...

W bardzo wielu rodzinach panuje też przekonanie, że **należy dziecko już od najwcześniejszej młodości hartować.** Zasada ta — słuszna w podstawach — zostaje w praktyce bardzo często zrealizowana w ten sposób, że **gdy dziecko jest śpiące, głośnik radiowy ryczy jak najgłośniej, toczy się głośna rozmowa etc.**

„Niech nauczy się zasypiać nawet przy hałasie" — mówi się w takich razach i — zapomina wziąć pod uwagę, czy **również przed tym, gdy dziecko nie spało jeszcze, również panował hałas?** Jeśli uprzednio głośnik nie „ryczał" w takim samym stopniu i wogóle panowała względna cisza w otoczeniu dziecka — jakżeż ma ono usnąć w warunkach zmienionych?

Rezultatem takich błędów wychowawczych jest zawsze **„nerwowość" dziecka...**

Największa ilość błędów w wychowaniu wydarza się jednak w dziedzinie **odżywiania dziecka.**

Każde dziecko ma przecież — jak to powszechnie wiadomo — okresy, w których **cierpi na brak apetytu.** Na stole stoi — powiedzmy — szpinak. Dzieciak nie chce go jeść. Może jest zmęczony po zabawie, może wogóle w tej chwili nie jest głodny — niemniej matka rozpacza, a ojciec marszczy brwi.

Ponieważ dzieciak nie chce jeść szpinaku, daje mu się najpierw coś innego, a gdy i to nie pomaga — reakcja rodziców jest coraz większa, aż — dziecko otrzymue kilka klapsów...

Taka scena, zwłaszcza gdy powtarza się kilkakrotnie, wywołuje w dziecku **podświadomą awersję do szpinaku.** Potrawa ta kojarzy się w jego podświadomości z... klapsami, i upór jego zwiększa się tylko.

O ileż racjonalnej byłoby, prawie zawsze, (znikoma ilość wypadków tylko stanowi wyjątek w tej regule) **czekać cierpliwie, aż apetyt sam zamelduje się u dziecka do głosu...** Może to trwać stosunkowo długo, a jednak trzeba być cierpliwym. Natura sama odezwie się... — „Klapsy" wywołują — jak widzimy — skutek wręcz przeciwny.

Bardzo częstym objawem. spotykanym wśród dzieci. jest — **strach przed szkołą.** Dziecko jest niespokojne, podniecone, gdy z rana wybiera się do szkoły, nierzadko też nie chce jeść śniadania, a wreszcie — zwraca je.

**Objawy wymiotów po śniadaniu są zjawiskiem dosyć częstym.**

Rodzice głowią się, szukają przyczyn, matka dogadza dziecku jak może — a nie przyjdzie im wcale do głowy, że powodem jest **obawa przed szkołą, wywołana przez nich samych, lub też inne dorosłe osoby.** Bowiem dziecko słyszało nieraz takie „pedagogiczne" ostrzeżenie: **„Czekaj, w szkole już wybiją to z ciebie"....** albo: „Czekaj, gdy **tylko będziesz chodził do szkoły — tam ci już pokażą..."**

**Takie słowa wryły się w podświadomość dziecka i wywołały w nim wrażenie takie, iż dziecko stało się nerwowe i odczuwa — nieświadomie nawet — niepokój w chwili gdy ma pójść do szkoły...**

Zamiast więc krzyczeć na nie, gdy z rana przejawiają nerwowość, należy starać się, aby nie wstawały za późno i miały dość czasu na wczesne przyjście do szkoły. Zwłaszcza wówczas, gdy dziecko lubi guzdrać się i nie potrafi na ulicy szybko chodzić, zwracając uwagę to na wystawy sklepowe, to na ruch uliczny — rozsądny ojciec powinien starać się o wyrobienie w dziecku zrozumienia dla pojęcia czasu, zamiast karcić **je.**

Różne objawy niesforności, jak: **obgryzanie paznokci, „wiercenie" w nosie** itp. są w zasadzie tylko **skutkami braku zajęcia.** Dziecko, które jest zaabsorbowane zabawą lub nauką, nie popełnia takich „okropności". Zamiast więc krzyczeć na nie, starajmy się zaabsorbować jego uwagę, a osiągniemy pożądany rezultat prędzej i pewniej...

Niejedna z powyższych kwestyj jest naogół znana, a jednak — jak rzadko stosunkowo spotyka się rodziców, którzy w praktyce przestrzegają powyższych wskazówek w stosunku do swych dzieci.

# W AMERYCE WOLNO TORTUROWAĆ WIĘŹNIÓW

## Piekło „diabelskiej wyspy“ w zatoce San Francisko.—Regulamin więzienny, który doprowadza do szaleństwa.—Dlaczego społeczeństwo St. Zjednoczonych milczy...

Dzienniki amerykańskie rozpisały się niedawno obszernie na temat **więzienia w Alcatraz — najsłynniejszego obecnie domu karnego w Stanach Zjednoczonych.**

Powodem istnej powodzi artykułów na ten temat były rewelacyjne zwierzenia, jakie opublikował w jednej z gazet w San Francisco człowiek, który w murach Alcatraz przebywał dwa lata.

Jest to niejaki Brian Conway — **„więzień nr 293“.**

Bodaj po raz pierwszy społeczeństwo Stanów Zjednoczonych dowiedziało się, dzięki niemu, jakie warunki istnieją w tym więzieniu, zbudowanym na skalistej wysepce w zatoce w San Francisco.

Przez długie dziesiątki lat mianem najstraszniejszego więzienia w Ameryce darzono **osławione** Sing Sing pod Nowym Jorkiem. Stopniowo jednak — a w ostatnich latach już całkowicie — opinia publiczna doszła do przeświadczenia, że „sława“ Sing Sing opiera się już tylko na „tradycji“... W więzieniu tym bowiem w ostatnim dziesięcioleciu zaprowadzono daleko idące reformy, zgodne z najdalej idącymi wymogami humanitarności, i obecnie jest to jeden z najbardziej wzorowych zakładów karnych nietylko w Ameryce, ale również poza jej granicami.

Opinia publiczna w Ameryce — jak zresztą w każdym państwie o ustroju demokratycznym — jest wrażliwa na wszelkie kwestie, wkraczające w dziedzinę sprawiedliwości, to też nic dziwnego, że rewelacje b. więźnia wywołały powszechne zainteresowanie. Prasa przewentylowała całą sprawę gruntownie i w rezultacie — okazało się, że **więzienie w Alcatraz już od wielu lat odebrało palmę pierwszeństwa więzieniu Sing Sing, jeśli chodzi o bezlitosne traktowanie więźniów....**

Stało się to jednak, bynajmniej, nie przypadkowo — konkretne powody złożyły się na taki stan rzeczy...

## Wyspa, z której nie ma ucieczki

Jeszcze przed dwudziestu laty Alcatraz nie wyróżniało się niczym z szeregu innych zakładów karnych, istniejących na terenie Stanów Zjednoczonych. Jedynie położenie jego było zawsze godne uwagi z tego względu, że wyklucza ono całkowicie — zarówno w teorii jak też w praktyce — jakąkolwiek możliwość ucieczki.

Nie chodzi jedynie o fakt, że więzienie to otoczenie jest **gęstą siecią przemyślnie skonstruowanej instalacji elektrycznej** w ten sposób, że więźniowi, który ważyłby się na wydostanie się poza nią, **groziłoby nieuchronnie porażenie przez prąd.** Takie urządzenie ma jeszcze niejedno węzienie amerykańskie... Ważniejszą jeszcze jest ta okoliczność, że **prąd wód, otaczających wysepkę jest tak wartki tak pełen niebezpiecznych wirów, iż niejsilniejszy nawet pływak nie potrafiłby dłużej niż minutę utrzymać się na powierzchni...**

Nie potrzeba chyba dodawać, że wszystkie bramy więzienia są nadto strzeżone dzień i noc przez całą brygadę dozorców, uzbrojonych w karabiny maszynowe...

Z powyższych względów rząd w Waszyngtonie dopiero przez kilkunastu laty zwrócił uwagę na Alcatraz w okresie kiedy **głowiono się nad sposobami zwalczania plagi gangsteryzmu.**

Chodziło o wynalezienie miejsca, dającego absolutną gwarancję, że izolowani tam przestępcy nie będą mogli wydostać się przed terminem upływu ich kary na wolność.

Gangsterzy posiadali — jak wiadomo — tak wielkie środki pieniężne i tak olbrzymie wpływy sięgające we wszystkie dziedziny, że problemat był wcale niełatwy do rozwiązania.

Wybór padł wreszcie na Alcatraz. Postanowiono, że tam będą odsiadywali karę najbardziej krwawi „wrogowie Ameryki“ w rodzaju Al Capone...

Wybór miejsca nie załatwiał jednak sprawy ostatecznie — postarano się również, aby zarówno dyrekcja więzienia, jak też sztab dozorców — składały się wyłącznie **z absolutnie zaufanych, bezwzględnie uczciwych jednostek, niedostępnych dla żadnych pokus...**

## Złamać i unieszkodliwić!

Trzecim wreszcie etapem prac nad stworzeniem więzienia wyjątkowego ze względu na coraz bardziej szerzącą się epidemię gangsteryzmu było **opracowanie specjalnego systemu traktowania więźniów.**

Rząd waszyngtoński doszedł do słusznego wniosku, że na czele band gangsterskich stoją nie zwykli przestępcy, lecz **ludzie o wyjątkowo silnej woli i wyjątkowo zbrodniczych cechach, skoro potrafili podporządkować sobie całe dziedziny życia społecznego, stworzywszy sobie w tym celu całe kadry podwładnych.**

To też uznano za konieczne stworzyć w Alcatraz takie warunki, które **skruszą silną wolę tych złoczyńców i uczynią ich raz na zawsze niezdolnymi do jakiejkolwiek dalszej inwencji...**

**Nie chodziło o nawrócenie przestępcy i uczynienie z niego pożytecznego członka społeczeństwa, lecz wyłącznie o — złamanie i unieszkodliwienie go.**

Z takich więc, przez konieczność powstałych powodów przekształcono Alcatraz w **„diabelską wyspę“.** Takim mianem obdarzył, mianowicie, to więzienie świat podziemny Ameryki.

Jaki więc jest żywot więźniów na diabelskiej wyspie? Jakie metody są tam stosowane, skoro najwytrawniejsi zbrodniarze amerykańscy bledną na sam dźwięk wyrazu „Alcatraz“.

Oto, co pom. inn. napisał na ten temat wspomniany wyżej Bryan Conway:

Przed wypuszczeniem na wolność musi każdy, kto w Alcatraz odbywał karę, **złożyć przysięgę, że nigdy nie będzie mówić o tym, co przeżył.**

Może to się wydać nieprawdopodobne, a jednak — jest faktem. Czytelnikowi przyjdzie niewątpliwie na myśl, że przecież nie można żadnego więźnia, kończącego już okres swej kary, zmusić do takiej przysięgi, a tym mniej do — dotrzymania jej... Kto jednak widział, **w jakim stanie psychicznym znajduje się człowiek który ma za sobą wieloletni pobyt w murach Alcatraz, ten wie, że takiego człowieka można zmusić do wszystkiego...**

I nikt, nawet później, po latach, nie potrafi tak dalece otrząsnąć się, aby zechciał złamać przysięgę. Woli zapomnieć raczej o przeżyciach w Alcatraz.

Dlatego właśnie tajemnice domu karnego pod San Francisco nie przenikają nigdy do wiadomości ogółu.

Znam takich byłych więźniów — pisze Bryan Conway — którzy woleliby raczej usiąść na krześle elektrycznym, niż powrócić bodaj tylko na rok do Alcatraz.

Jeżeli zostałem wypuszczony z Alcatraz bez złożenia przysięgi — zawdzięczam to jedynie przypadkowi. Zostałem w swoim czasie skazany na jedenaście lat, z których dziewięć przebyłem w innym więzieniu. Tylko ostatnie dwa lata przesiedziałem w Alcatraz. Przesłano mnie tam — jak się później przypadkowo dowiedziałem — **na skutek omyłki w administracji więziennej.** Z tego powodu traktowano mnie jako wyjatek w swoim rodzaju.

Nie wypuszczono mnie zresztą bezpośrednio z Alcatraz, lecz przewieziono najpierw koleją do Oakland. Tam wsadzono mnie do pociągu i odesłano do Nowego Jorku. Dopiero w Nowym Jorku byłem wolny.

Dyrektor więzienia Alcatraz nie chciał, abym zetknął się bezpośrednio z ludźmi w San Francisco i dlatego wydał takie zarządzenie.

## „U nas nie pije się...“

Gdy przywieziono mnie do Alcatraz, jeden z urzędników więziennych odbył ze mną rozmowę informacyjną, zanim osadzono mnie w celi. Oświadczył mi, że **jestem w błędzie, jeśli przypuszczam że w Alcatraz stosowane są jakiekolwiek tortury.**

**„U nas nie bije się, ani nie poniewiera się ludźmi“ — brzmiały pom. inn.,** jego słowa, które głęboko utkwiły mi w pamięci — **ale nie radzę panu sprzeciwiać się w czymkolwiek regulaminowi“...**

Dopiero po kilku dniach pobytu w więzieniu przekonałem się, **na czym polegała istotna treść tych słów.**

Jedzenie w Alcatraz jest wcale nie złe, bodaj nawet lepsze i obfitsze, niż w innych więzieniach amerykańskich, nie brak również w Alcatraz najnowszych urządzeń sanitarnych — wszędzie panuje wzorowa czystość... Jedynie **regulamin więzienny jest tak ułożony, że doprowadza on — do szału..**

Wszystko jest tak obmyślane, aby więźnia zadręczyła jednostajność, monotonia życia. **Człowiek na wolności nie może nawet w przybliżeniu wyrobić sobie pojęcie o tym, czym jest szare, pozbawione najdrobniejszego nawet urozmaicenia życie więźnia w Alcatraz. Wszystko jest tu tak zorganizowane, aby działało na więźnia jak owe krople wody, spadające stale na głowę i doprowadzające stopniowo człowieka do szaleństwa.**

Jednym z podstawowych przepisów regulaminu jest, że **więźniowi od pierwszej do ostatniej chwili pobytu w tym więzieniu — nigdy, bez wyjątku — nie wolno rozmawiać. A w murach Alcatraz ludzie przesiadują dziesięć, piętnaście i więcej lat...**

Podczas obiadów, kolacji i śniadań panuje przy wspólnych stołach **grobowe milczenie.** I tak całymi latami.

Każde wykroczenie przeciw regulaminowi grozi przedłużeniem pobytu w tych murach o kilka miesięcy.

Ale więźniowie w Alcatraz wyrabiają w sobie z czasem niezwykły talent: **potrafią mówić tak cichym szeptem, że tylko najbliższy sąsiad słyszy go, a zarazem nie poruszają ust...**

Więźniom nie doręcza się żadnych listów. Najbliższym krewnym, rodzicom lub rodzeństwu wolno wprawdzie pisać do nich, ale listy te są odczytywane przez urzędników kancelarii więziennej i **jedynie kilka najważniejszych zdań z takiego listu wypisuje się na czarnej** tablicy. Tablica ta jest dostępna dla więźnia **na przeciąg jednej jedynej minuty raz w tygodniu...**

## Rachuba czasu...

Więźniowi natomiast nie wolno pisać żadnych listów. **Również nie wolno mu czytać. Nigdy nic — bez najmniejszego wyjątku.**

Jeden dzień podobny jest do drugiego jak dwie krople wody — **więzień zatraca rychło poczucie czasu, nie wolno mu wiedzieć, nic o dacie dnia, miesiącu, roku....**

Jedynie w niedziele i święta odbywają się krótkie nabożeństwa. Ale bardzo rychło zatraca więzień świadomość, czy to jest niedziela, czy jakieś święto, skoro jedynym symptomem dnia niepowszedniego jest li tylko półgodzinne nabożeństwo.

Poza tym — absolutna nieświadomość wszystkiego...

Kto kiedykolwiek był uwięziony na czas dłuższy, wie, jak wielke znaczenie psychiczne posiada dla człowieka świadomość, że taki a taki czas jeszcze dzieli go od upragnionej swobody. Więzień w Alcatraz nie ma nawet tej pociechy...

Regulamin więznia w Alcatraz, ułożony został przez doskonałych znawców psychologii więźnia. Prawda, że nie stosuje się w tym więzieniu tortur, ale — cielesnych. **Tortury moralne są bodaj gorsze, bo wymierzone przeciw mózgowi i systemowi nerwów. Rujnują one człowieka od wewnętrznych jego podstaw....**

W takich warunkach **wybuchy szału są niemal na porządku dziennym.** Na przestrzeni dwuch lat pobytu mego w Alcatraz wydarzyło się takich wypadków **aż 38 na ogólną liczbę niespełna trzystu więźniów.**

Pierwszy wypadek wybuchu szaleństwa, którego świadkiem naocznym byłem, miał następujący przebieg: więzień który razem ze mną pracował w stolarni, nagle — **położył lewą rękę na bloku drewnianym, drugą ręką ujął siekierę i odrąbał sobie jednym cięciem wszystkie pięć palców... Gdy nadbiegł dozorca — prosił go, aby odrąbał mu palce drugiej ręki...**

Człowieka tego umieszczono w szpitalu więziennym, ale — nie uznano go za wariata. Gdy ręka jego zagoiła się, powrócił do swej celi. Przebywał w więzieniu jeszcze wówczas, gdy mnie wypuszczono.

Inny wypadek: jeden z więźniów począł z rana nagle wyrzucać ze swej celi wszystko, co w niej się znajdowało na korytarz. Krzyczał przy tym, że **„wyprowadza się“...** Gdy dozorcy nadbiegli, stawiał zacięty opór, krzycząc, że **„na dole czeka wóz na jego rzeczy“.** Obezwładniono go i wywieziono. Co się z nim stało — nie wiem nikt z nas bowiem nie widział go już więcej.

Słynny **Al Capone** — jak wiadomo — nie potrafił również oprzeć się duchowym torturom stosowanym w Alcatraz. Zwariował.

Na kilka tygodni przed tym został sam napadnięty na korytarzu przez innego więźnia. Człowiek ten rzucił się na niego i usiłował zębami schwycić go za gardło. Okazało się, że więzień ten dostał ataku szału...

Nie wiem, czy przesadzę — pisze Bryan Conway — jeśli powiem, że conajmniej **połowa więźniów w Alcatraz objawy przejawia mniejsze lub większe pomieszania zmysłów. Dozorcy nigdy nie wiedzą, na kogo przyjdzie im za chwilę nałożyć kaftan bezpieczeństwa.**

***

Rewelacje byłego więźnia wywołały — jak już zaznaczyliśmy — wielkie zainteresowanie w całych Stanach Zjednoczonych, niemniej — żadne z tak licznych stowarzyszeń humanitarnych nie odezwało się tym razem, domagając się reform.... A przecież zawsze w takich razach zauważyć się daje pewna reakcja ze strony społeczeństwa.

W tym wypadku społeczeństwo amerykańskie tak wrażliwe na wszelkie przejawy w rodzaju powyższych — milczy.

**Tłumaczy się to, oczywiście, tym, że drakońskie metody stosowane w Alcatraz, wymierzone są wyłącznie niemal przeciwko gangsterom. Ameryka pamięta dobrze okres „rządów“ Al Capone w Chicago. Smitha w Nowym Jorku i tylu innych „królów podziemi“, to też milczkiem aprobuje „diabelską wyspę“ w zatoce San Francisco.**

# PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ

## jest najbardziej artystycznie skomponowany.—Symboliczny pomnik Władysława Jagiełły. — Uroczyste otwarcie pawilonu. — Znamienne przemówienie p. min. Romana i ambasadora R.P. Potockiego

**(Specjalna korespondencja „Republiki)**

ZDJĘCIA AUTORA.



P. MIN. ROMAN przemawia na otwarciu pawilonu polskiego.

New York, w maju.

Trudno mi doprawdy pisać o naszym pawilonie na Nowojorskiej Wystawie Światowej 1939 r.—tak brzmi oficjalny tytuł imprezy. Amerykanie nie byliby sobą gdyby po słowach „New York Worlds Fair 1939" nie następowało petitem malutkie: „Inc", co znaczy **„Incorporated", spółka akcyjna.** To też nie należy dziwić się, że — naogół, i z małymi wyjątkami — impreza wywiera na widzu wrażenie **mocno komercjalne.** Reklama, zachęta do konsumcji, wzrost popytu — oto cele zasadnicze.

Chwileczka, bo bym zgubił wątek. Zacząłem mianowicie od zdania, że trudno mi pisać o pawilonie polskim. Wyjaśnię — dlaczego. Bo właśnie nasz pawilon jest **najbardziej artystycznie skomponowany.** Podkreślił to zresztą sympatyczny wąsacz p. Grover Whalen, dyrektor wystawy. Aby uzmysłowić sobie, na czym polega walor artystyczny pawilonu polskiego — najłatwiejszą drogą będzie **porównanie go z pawilonem brytyjskim, jednym z najbogatszych.**

Szczerze, nie mam najmniejszego zamiaru urażenia naszej sojuszniczki politycznej, Anglii, ale nawet laik nie mający pojęcia o historii zorientowałby się po jednym rzucie oka na pawilon wielkobrytyjski, że **sympatyczni Anglicy to bardzo zdolni... kupcy.** Budowa i rozmieszczenie ściśle według gałęzi przemysłu. Porcelana, tkaniny, budownictwo okrętów (kiedy my będziemy mogli tym się pochwalić?) budownictwo mieszkaniowe (to potrafimy nie gorzej od Anglików), przemysł metalowo - zdobniczy itd.

To samo da się powiedzieć o pawilonach amerykańskich. Punkt widzenia merkantylno - artystyczny rzecz pierwsza.

I na tle tych dwu kolosów przemysłowych nasz pawilon, gdzie **przeważają akcenty historyczno - narodowe, tradycyjne, nad dominującymi w tamtych pawilonach gigantofonami industrializmu, produkcji na zbyt i reklamy.**

Jeden z Amerykanów powiedział mi, że nie jesteśmy dobrymi kupcami, skoro **zamiast silnika RWD wystawaliśmy piękny pomnik Władysława Jagiełły** na koniu i w pancerzu, wspaniale harmonizujący z wieżą pawilonu, zbudowaną w motywie łuski pancerza rycerskiego. Że niby silniki są na sprzedaż i przynoszą dewizy, a wspomnienia historyczne rzecz piękna — ale... „trzeba żyć". Zrezygnowałem zgóry z wytłumaczenia businessmanowi, kim jest dla Polski Władysław Jagiełło. I posłałem Amerykanina do wnętrza pawilonu — **bo silnik jest. Stoi jak mur. Za dużo tego businessu, za dużo zimnej, kupleckiej kalkulacji w dzisiejszym Świecie.**

I dlatego właśnie pełen artyzmu pawilon polski wyróżnia się. I przeto trudno mi o nim pisać. Bo musze go chwalić. A to ponoć nie jest w dobrym tonie, kiedy się chwali własne. Chociaż Adolf Hitler nie zgadza się ze mną na tym punkcie. Chwalił, chwalił się — póki nie trafił na Polskę...

Pomnik Jagiełły jest już sławny w New Yorku. Już rozeszła się fama w ośmiomilionowym mieście i rzesze zwiedzających ciągną, aby **zobaczyć monument „Króla polskiego, co to Niemców pobił i Litwę z Polską zjednoczył".** Zaznaczył tę aluzję zupełnie niedwuznacznie p. ambasador Potocki w toaście wygłoszonym na bankiecie, jaki wydał dla władz i dziennikarzy polskich p. Grover Whalen w dnio otwarcia pawilonu.

Zaczęło się to zrana, gdy wszyscy zgromadziliśmy się na nabożeństwie w katedrze Świętego Patricka na Piątej Avenue. Między innymi obecni byli **p. minister Antoni Roman, p. ambasador Potocki, komisarz generalny p. baron Stefan de Ropp, p. konsul generalny Sylwester Gruszka, pp. wicekonsulowie, urzędnicy i delegacja prasowa z Polski — oraz tłumy widzów z Polonii amerykańskiej.**

Po nabożeństwie udaliśmy się samochodami — pod eskortą policji na motocyklach — na tereny wystawowe na Long Island. U wejścia czekał na p. ministra Romana **szwadron kawalerii puertoryjczyków w malowniczych strojach.** P. Minister przeszedł przed frontem kompanii asystowany przez trzech chorążych ze sztandarem pułkowym. Orkiestra odegrała hymn narodowy Polski. Po tym wpisanie się do księgi pamiątkowej i w tychże samochodach ruszamy do pawilonu polskiego.

P. baron de Ropp wygłosił krótkie przemówienie wstępne. Po tym przemawiał **p. minister Roman oraz panna Perkins, amerykański minister pracy** — i inni. Panna Perkins, znana feministka nie omieszkała zacząć od wyrażenia **uznania pamięci Curie-Skłodowskiej** i pozwoliła sobie nawet na wyraźny zarzut pod adresem innych mówców, że zapomnieli o Curie-Skłodowskiej. Ten incydent skłonił p. barona de Ropp do wygłoszenia krótkiego, nadprogramowego przemówienia — że nie zapomnieliśmy o naszej Wielkiej rodaczce, **gdyż jej posąg oraz aparaty radiowe są w pawilonie na poczesnym miejscu.**

Na bankiecie po zwiedzeniu pawilonu przemawiali p. ambasador Potocki i Grover Whalen. P. Ambasador zaznaczył, że dzień otwarcia pawilonu jest jednocześnie **dniem święta narodowego Polski, 3 maja dniem pamiątkowym pierwszej w Europie konstytucji demokratycznej.** Wspomniał też p. Ambasador w związku z pomnikiem Jagiełły **o bitwie pod Grunwaldem** i o analogii owej chwili dziejowej z sytuacją obecną. Aczkolwiek słowo „Niemcy" nie zostało wypowiedziane wszyscy zrozumieliśmy intencję i zna czenie przemówienia p. Ambasadora. Siedzący obok mnie przy stole p. Maurice Pate, sekretarz b. prezydenta Hoovera wyraźnie mi to powiedział.

Po bankiecie my, dziennikarze, udaliśmy się samochodami na wycieczkę po New Yorku i zwiedziliśmy dzielnice ubogich.

Nie od rzeczy będzie tu zaznaczyć, że następnego dnia odbyło się w Polskim Domu Narodowym na Saint Marks Place przyjęcie wydane dla dziennikarzy polskich przez Syndykat Dziennikarzy Polonii Amerykańskiej. Po bankiecie wygłaszano przemówienia. P. Piotr Volles, redaktor naczelny „Nowego Świata" zawiadomił nas, że **redakcja jego pisma ze bra a i przeka zała już ponad 40.000 dol. na cel Funduszu Obrony Narodowej.** Potem przemawiali między innymi p. red. Hieronim Wierzyński, p. pułk. Starzyński i red. Czarnocki.



P. SYLWESTER GRUSZKA konsul gen. R. P. przybywa na otwarcie pawilonu polskiego.

Zupełnie trafnie zapytał pułkownik Starzyński — iż nie rozumie czemu w obecnej chwili oczy całego świata z takim niepokojem patrzą na Polskę, skoro Rzeczypospolita cała zachowuje spokój i zimną krew. **„My nie widzimy powodu do zdenerwowania"** — powiedział wśród burzy oklasków pułk. Starzyński. **„Jeżeli trzeba będzie bić się, to będziemy się bić. Umiemy się bić. I wygramy".**

ADAM NASIELSKI.

# O WSZYSTKIM PO TROCHU...

## Kto odkrył Amerykę?..—Kłopoty władz kanadyjskich w związku z przyjazdem angielskiej pary królewskiej. — Konferencja Rotszyldów w Paryżu. — Bierny opór Czechów.—Dziwaczne wizytówki

W Niemczech podniesiono obecnie ogromną wrzawę w związku z wynalezieniem jakiegoś almanachu z XV-go wieku. Sądząc z tekstu oraz z ilustracyj, zamieszczonych w tym almanachu, **Amerykę odkrył nie Krzysztof Kolumb lecz czystej krwi Niemiec Hans Mueller, astronom i astrolog.**

To on właśnie „samodzielnie, bez niczyjej pomocy" wykonał obliczenia astronomiczne dla ekspedycji Krzysztofa Kolumba i nakreślił mu mapę podróży.

W związku z tym pisma niemieckie obwieszczają wielkimi literami:

**— I w tym wypadku północny barbarzyńca wskazał drogę łacińskiej rasie!".**

Jak wiadomo, Włosi, od dawna już walczą z Hiszpanami o Krzysztofa Kolumba, którego nazywają **„wielkim genueńczykiem".** Teraz drugie mocarstwo „osi" stara się zabrać Hiszpanii jej największego bohatera narodowego.

***

Rzadko się zdarza, aby w połowie maja mgły i góry lodowe do tego stopnia przeszkadzały okrętom, jak to miało miejsce podczas podróży angielskiej pary królewskiej do Kanady. Z tych względów „Empress of Australia" przybyła do celu z opóźnieniem. W pewnej chwili, gdy mgła rozwiała się i w dali zamajaczyła wielka góra lodowa, królowa rzekła do swego otoczenia:

**— Mam wrażenie, że odbywamy podróż do bieguna a nie do Kanady...**

Statek posuwał się bardzo wolno. W kłopotliwej sytuacji znalazły się władze kanadyjskie, które muszą zmieniać i skracać program pobytu pary królewskiej. Mniejsze miasta Kanady, które wydały dość znaczne sumy na iluminację i dekorację swych gmachów, będą musiały obecnie zrezygnować z nadziei ujrzenia pary królewskiej, która według poprzedniego planu powinna była zatrzymać się w tych punktach. Pociąg królewski przystanie tylko na niektórych stacjach i najwyżej na kilka minut.

***

**Rotszyldowie z Anglii, Szwajcarii i Francji przybyli do Paryża** celem odbycia wspólnej konferencji w pałacu barona Edwarda Rotszylda.

Jak donoszą pisma angielskie, **na konferencji tej będzie omawiana sprawa skonfiskowania przez narodowych socjalistów majątków rotszyldowskich w Niemczech i w Austrii.** Ponadto na konferencji tej ma złożyć raport **baron Louis Rotszyld,** przybyły do Paryża z Wiednia, gdzie przebywał jako zakładnik czternaście miesięcy.

W rozmowie z przedstawicielem „Sunday Dispatch" Antoni Rotszyld oznajmił, iż do chwili wypuszczenia go na wolność nikt nie wiedział nic o losie barona Rotszylda. W pismach niemieckich dziś jeszcze nie pisze się ani słowa o wypuszczeniu go na wolność.

Antoni Rotszyld potwierdził, iż **między hitlerowcami a rodziną Rotszyldów toczyły się pertraktacje.** Jak wiadomo, hitlerowcy żądali wypłacenia dwóch milionów funtów okupu za uwolnienie barona. Na pytanie dziennikarza, czy suma ta została uiszczona, Antoni Rotszyld nie dał konkretnej odpowiedzi... Tak samo nie chciał nic powiedzieć o przeżyciach barona Rotszylda w Wiedniu.

**— W każdym razie mogę panu oświadczyć** — rzekł rozmówca do dziennikarza — że on **zupełnie osiawiał podczas tych czternastu miesięcy...**

*

Osoby, przybywające z Czech i Moraw opowiadają o nowych faktach sabotażu i biernego oporu Czechów w stosunku do okupantów. Czesi stosują obecnie te same metody, z których korzystali podczas wojny w walce z Habsburgami.

Z rąk do rąk przechodzą hektografowane odbitki artykułu z „Timesa", gdzie wydrukowano **„10 przykazań dobrego Czecha".** Oto kilka tych przykazań:

— **Nie bierzcie udziału w żadnych manifestacjach i świętach niemieckich.**

— **Nie wierzcie temu, co pisze zglajchszlaltowana prasa.**

— **Dzień wolności nastąpi wcześniej, niż sądzicie.**

Każdej niedzieli odbywają się masowe, milczące demonstracje. W kinach rozlegają się głośne gwizdy, gdy na ekranie ukazują się niemieccy żołnierze. Władze niemieckie sporządziły spis książek, zakazanych na terenie Czech i Moraw. Na indeksie znaleźli się następujący autorzy: — Tomasz Mann, Stefan Zweig, Włodzimierz d'Ormesson, Pertinax Romain Rolland i inni.

***

W Paryżu odbyło się zebranie zbieraczy ciekawych wizytówek. Niektóre z nich rzeczywiście zasługują na uwagę. Oto wizytówka pewnego paryżanina:

— **M. Dupont, konsument gazu.**

A oto inne ciekawe egzemplarze:

— **Paul Dousse, niedoszły laureat konkursu szopenistów z powodu osobistych antypatyj członków jury.**

— **Max Mignar, wnuk słynnego Mignara.**

— **Teobald Winkler, doktór filozofii, archeolog, członek wielu towarzystw naukowych i przyjaciel p. Renana.**

— **Artur Baur, republikanin, zwolennik wolności.**

(lu).

# Silna flota wojenna

## zjednywa sojuszników i jest wartościowym instrumentem polityki

# Prawda o filmie niemieckim

## „Zasługi“, którymi Berlin się chwali i — „hetzfilmy“, których nie przestaje realizować

Byliśmy pierwszym bodaj pismem w Polsce które zwróciło uwagę na konieczność zmiany kryteriów w ocenie filmów niemieckich na naszym rynku. Tempo wydarzeń historycznych przerosło jednak nasze postulaty i dziś hasło surowszej selekcji filmów niemieckich stało sie nieaktualne. Prześladowanie wszystkiego, co polskie na terenie Rzeszy osiągnęło takie rozmiary, że zachodzi potrzeba zastosowania środków daleko ostrzejszych.

Jak wiadomo, gros importu niemieckiego w Polsce koncentrują dwie firmy: Warszawska Kinematograficzna S-ka Akc. i Polski Tobis. Piersza z nich jest ekspozyturą Ufy, druga Tobis, a więc dwóch największych wytwórni niemieckich, pozostających pod bezpośrednią kontrolą rządu Rzeszy. Dla człowieka mniej wiecej zorientowanego w kalkulacji filmowo-finansowej jest rzeczą jasną, że eksploatacja produkcji niemieckiej na rynku polskim z natury rzeczy musi być deficytowa. Mimo to Niemcy robią wszystko, żeby eksport filmów do Polski zwiększyć. Czyniąc to nie kierują sie w żadnym razie pobudkami handlowymi lecz motywami polityczno-propagandowymi.

Celem lepszej eksploatacji terenu polskiego zawarła Rzesza porozumienie filmowe z Polską, którego warunki obserwowane są z całą ścisłością przez stronę polską i świadomie lekceważone przez stronę niemiecką. Dość powiedzieć, że od 1 stycznia r. 1938 ulokowano w Polsce 51 filmów niemieckich, podczas gdy Niemcy zakupiły sześć zaledwie filmów polskich. Ale nie dość tego, spośród tych sześciu filmów pięć schowano w lamusie, a tylko jeden — „Jego wielka miłość“ z Jaraczem ujrzał światło ekranów niemieckich. Jednakże nawet na terenach zamieszkałych w przytłaczającej większości przez ludność polską nie zezwolono na wyświetlanie filmu tego w wersji oryginalnej. Wynika z tego, że Niemcy doskonale zdaja sobie sprawę z wartości tego rodzaju propagandy i nie życzą jej sobie w swoich granicach.

Bardzo często Niemcy usiłują powoływać się na usługi, jakie oddali propagandzie polskości przez realizowanie filmów w rodzaju **„Marsz ku wolności“** względnie inicjowanie produkcji mieszanej polsko-niemieckiej. Otóż trzeba sobie powiedzieć, że scenariusz „Marszu ku wolności“ był dosyć wątpliwy z punktu widzenia wartości ideologicznych i propagandowych. Zresztą nawet i ten, bardzo jednostronny w ujęciu film, był zakazany na Śląsku Opolskim i na Mazurach, obawiano sie bowiem że w zbyt dobrym świetle przedstawi Polskę zamieszkałej tam ludności polskiej. Film niemiecki **o Chapinie** zawierał momenty po prostu perodystyczne a jego polskość sprowadzała sie do patetycznego deklamowania o niedającej się przełamać nienawiści każdego Polaka do wszystkiego, co rosyjskie. Aluzje tego rodzaju były zupełnie zrozumiałe z punktu widzenia propagandy... niemieckiej. Inny film niemiecki, osnuty na tle dziejów Polski — **„August Mocny“** okazał się do tego stopnia duchowi polskiemu obcy, że nie mógł znaleźć ekranu w stolicy. Wreszcie filmy takie, jak **„Polska krew“, „Przygody młodego pana w Polsce“** i wiele innych zostały wręcz przez cenzurę naszą zakazane ze względu na karykaturalne ujmowanie wszystkiego, co wiązało sie z Polską. Takie są rzeczywiste zasługi filmu niemieckiego dla Polski. Produkcja mieszana, którą zainicjowano filmem **„Dyplomatyczna żona“**, finansowana była wbrew niemieckim przechwałkom w 60 proc. przez kapitał polski, który na imprezie tej wyszedł bardzo źle. Film poniósł również fiasko artystyczne i na tym „współpraca“ urwała się.

Deklamując głośno o swej przychylności dla Polski kinematografia niemiecka nie przestaje nakręcać hetz-filmów. Obecnie na warsztacie jednej z wytwórni berlińskich znajduje się film **„Młodzież“**, który jest paszkwilem na wszystko, co polskie i w cynicznym ujęciu przedstawia postać księdza polskiego.

W tych warunkach nie czas na pertraktacje, w wyniku których Niemcy wyjednywują sobie jednostronne koncesje. Niemcy wypowiedziały śmiertelny bój mniejszości polskiej. Tępi się wszystkie usiłowania kulturalne, zamyka szkoły polskie uniemożliwia przedstawienia teatralne i odgradza hermetycznie mniejszość polską od filmu polskiego.

Jak długo trwać będą w Trzeciej Rzeszy prześladowania żywiołu polskiego, tak długo ekrany polskie nie będą tolerować mowy niemieckiej!

Głos w tej sprawie należy w równej mierze do społeczeństwa, jak i do czynników miarodajnych. Objawy reakcji społecznej mnożą się z każdym dniem. Wydzierżawione przez firmę „Tobis“ kino warszawskie „Studio“, zmuszone było przerwać wyświetlanie filmu niemieckiego i pragnąc nie dopuścić do zamknięcia sięgnęło do pierwszego wolnego filmu angielskiego.

Traf chciał że tym wolnym filmem okazało się znakomite dzieło **Aleksandra Kordy — „Dama z portretu“** (biografia Rembrandta). Przypadek bywa złośliwy: film ten osnuty został na tle utworu emigranta niemieckiego, **Emila Ludwiga**, a dialogi napisał inny emigrant niemiecki, **Karl Zuckmayer.** Różnica poziomów miedzy „Damą z portretu“ a „dobrym“ filmem niemieckim produkcji hitlerowskiej określa różnicę między kulturą a barbarzyństwem.

A barbarzyństwu trzeba wypowiedzieć walkę! **(b)**

### Czy jesteśmy bronieni?

**Odbył się w Warszawie zamknięty pokaz filmu francuskiego „Sommes nous defendus?“ („Czy jesteśmy bronieni“). Film stanowi przegląd sił zbrojnych Francji i — paradoks czasów dzisiejszych — przepojony jest duchem pokoju.**



Barbara Stanwyck, utalentowana bohaterka komedyj i dramatów.

### Hallo, tu Paryż

W tym tygodniu dano tu premiery trzech filmów amerykańskich.

**„Wuthering Hel thes“** wg. powieści **Emilii Bronte**, reżyseria: **William Wyler**, role główne: **Merle Oberon, Laurence Olivier.** Wysokiej klasy film historyczny.

**„Zenobia“.** Pierwszy film Hardy'ego bez Laurela. Przeciętna, raczej słaba komedia.

**„Taniec manekinów“** („Idiots Delight“). Nowa kreacja Normy Shearer, bardzo surowo przyjęta przez prasę i publiczność. Bezsensowny scenariusz, nieciekawa gra pięknej bohaterki. **Clark Gable** słabszy, niż kiedykolwiek.

★

W numerze kwietniowym czasopisma **„Les Amis de la Pologne“** ukazał się artykuł o filmie polskim pióra K. Forda, ilustrowany fotosami Almy Kar i Włodzimierza Łozińskiego.

★

Bawi w Paryżu wraz z małżonką **Spencer Tracy.**

★

**Michele Morgan** uczy się pilnie języka angielskiego. Prasa paryska wyciąga stąd zrozumiałe wnioski.

★

Dobry reżyser amerykański Tay Garnett nakręci w Paryżu film z Jean Gabin.

### „Manon Lescaut“

Jedna z wytwórni angielskich kręci film o „Manon Lescaut“. Rolę tytułową odtworzy **Merle Oberon.**

### Nowy film Laughtona

**Charles Laughton,** odtwórca „Rembrandta“ odniósł nowy wielki sukces w filmie **„Jamaica Inn“,** opartym na powieści **Daphne du Maur er.**

### „Intermezzo“

**Leslie Howard** gra w filmie „Intermezzo“ dla wytwórni Selznicka. Scenariusz tego filmu napisał głośny ongiś reżyser szwedzki Gustaw Molander.

# Dwa nowe filmy Julien Duviviera

## „Zmierzch dnia“ opowiada o weteranach sceny. — „Wóz śmierci“ oparty będzie na legendzie skandynawskiej

Każdy nowy film **Julien Duviviera** stanowi pewne osiągnięcie artystyczne w dziedzinie Dziesiątej Muzy, najbardziej charakterystyczne jest jednak to, że talent jego jest niezwykle różnorodny. Najnowszy film tego realizatora — „Zmierzch dnia“ — jest czymś zupełnie nowym, porusza bowiem temat życiowy i zarazem malowniczy.

Temat ten, to smutki i radości, miłość i nienawiść, wzloty i upadki starych aktorów, przebywających w przytułku dla artystów, podobnym do naszego Skolimowa. Niezwykle wzruszający scenariusz napisał **Charles Spaak,** którego nazwisko związane jest ze wszystkimi prawie wielkimi sukcesami francuskiej kinematografii.

**Francen, Jouvet i Simon** stworzyli kreacje godne największych mistrzów. Każdy z nich żył na ekranie w innej, wyraźnej postaci, wyjętej wprost z kolekcji aktorów żywych i prawdziwych. Marny (Francen), to aktor utalentowany, rozkochany w klasykach, który nigdy nie zdobył wielkiego powodzenia u publiczności. Saint-Clair (Jouvet), to kat serc niewieścich, który przeszedł przez scenę i przez życie w roli wielkiego uwodziciela. Gabrissade (Simon) wreszcie to biedny człowiek bez talentu, przez całe życie skazany na dublowanie nigdy nie chorujących kolegów. Znamy wszyscy z życia takie typy i dlatego tym bardziej wzruszamy sie przygodami tej mistrzowskiej trójki.

K. F.



*Louis Jouvet w roli aktora-uwodziciela Saint - Claira.*

★

Duvivier imponuje także pracowitością. Oto przygotowuje się już do nowego filmu, który nosić będzie tytuł **„Wóz śmierci“.** Scenariusz oparty jest na powieści słynnej pisarki szwedzkiej **Selmy Lagerlöf.** Treść „Wozu Śmierci“ jest fantastyczna i opiera się na skandynawskiej legendzie ludowej, wedle której człowiek, który oddaje duszę w Sylwestra, punktualnie o godz. 12-ej, będzie przez cały rok powozil wozem śmierci.

W roku 1920 nakręcił film na ten temat słynny reżyser szwedzki **Victor Sjöstrom** i był to olbrzymi sukces kinematografii szwedzkiej. Duvivier usiłował odnaleźć kopię tego filmu lecz okazało sie to zupełnie niemożliwe.

Selma Lagerlöf liczy obecnie lat 82 i chętnie sprzedała prawa do sfilmowania swej powieści świetnemu reżycerowi francuskiemu.

W sprawie roli głównej, siostry Edyty, pertrakował Duvivier z najwybitniejszymi artystkami świata. Nie udało sie jednak zdobyć dla tej roli ani **Michaline Morgan,** ani **Elżbiety Bergner** (jest chora), ani **Luizy Rainer,** ani **Dity Parlo.** Wreszcie Duvivier zdecydował się powierzyć odpowiedzialną rolę gwieździe zupełnie nieznanej, przez siebie odkrytej: **Michaline Francey.**

„Wóz śmierci“ zapowiada się jako sensacja artystyczna wysokiej klasy.



Kay Francis zmieniła wytwórnię. Obecnie wytworna ta artystka ukazywać się będzie w filmach wytwórni „R. K. O.“.

### Odpowiedzi Redakcji

**P. Leon W., Kraków.** — W związku z naszym artykułem o filmie „Rembrandt“ przesyła Pan swoje sprostowanie, a właściwie uzupełnienie, które chętnie zamieszczamy: „Film ten był wyświetlany rok temu w Krakowie przez kino „Uciecha“. Z żalem trzeba przyznać, że ówczas nie cieszył się powodzeniem“.

**P. Ewa W., Kraków.** — **„Wierna rzeka“** była dwukrotnie filmowana przez reżyserów polskich. **„Dzieje grzechu“** doczekały sie w swoim czasie także przeróbki (film zagranicznej włoski **Carmine Gallonego** z **Soavą Gallone** w roli Ewy Pobratymskiej.




# Przed wyjazdem na odpoczynek

## Panie uzupełniają swoją garderobę.—Jakie są na modniejsze kolory.—W Paryżu panie noszą kolorowe obuwie w paski. — Szaliki, rękawiczki, grzebienie

Czarny kolor zawsze był najbardziej lubiany przez panie i zawsze stosowany, niezależnie od gamy nowych, modnych barw, lansowanych w każdym sezonie. Obecnie jednak czerń została urozmaicona. Łączy się ona najczęściej z białym. To połączenie spotykamy dziś na niezliczonej ilości modeli.

Biały kolor ma na celu ożywienie



stroju. Dlatego spotykamy go w formie ozdoby u góry stanika, przy rękawach i u dołu sukni. Białe plamy na czarnym tle wyglądają bardzo efektownie.

Oto np. **czarna wieczorowa tualeta z mory.** Stanik obcisły, zakończony jest u góry wykładanym kołnierzykiem z białego haftu, takież mankieciki ozdabiają długie i wąskie rękawy. Spódnica jest szeroka długa, rozcięta na prawym kolanie. A w tym rozcięciu widzimy **krótką, białą spódniczkę, zakończona an gielskim haftem.**

Te białe i sztywne spódniczki oglądać będziemy na wielu innych modelach. Nprz. **strój alpagowy.** Stanik przybrany jest niewielkim, kwadratowym gorsem z białego haftu, stojaco wykładany kołnierzyk zakończony jest węzłem z tego samego haftu. W rozcięciu spódnicy, przy każdym ruchu, **ukazuje się biała spódniczka.**

Białe wolanty przy krótkich, sięgających do łokcia rękawach, białe rękawy i szalowy kołnierz z organzy, koronkowe karczki o najrozmaitszych kształtach, czasem pokrywające całą górną część stanika, koronkowe węzły na kapeluszu — oto są **różne sposoby łączenia kolorów czarnego z białym, nie mówiąc już o białych bluzkach do czarnych spódniczek.**

Obok symfonii czarno - białej widzimy też zestawienia kolorów czarnego i różowego, a więc nprz.: **czarna spódniczka alpagowa, z alpagowym różowym żakiecikiem, albo czarny, jedwabny kostium z bluzką i żabotem różowym.**

Czerwony kolor również można przybrać czarnym.

Co do najnowszych barwnych połączeń wymienić należy kombinacje pliszowanej sukienki „Cyclamen" i płaszcza w niebiesko - liliowym odcieniu, albo niebiesko - hiacyntową spódniczkę **w drobne, dość odległe od siebie położone pliski, której towarzyszy gładki granatowy żakiecik.** W wieczorowych tualetach spotykamy kombinację czarnej sukni i wolantów czerwonych i niebieskich, zaczynających się u kolan i przechodzących w powłóczysty tren.

Bardzo ciekawą innowacją lansowaną w Paryżu, jest **kolorowe obuwie,** które niewątpliwie przyjmie się również u nas, A więc dość wysokie, sięgające do kostki buciki w różnokorowe paski: **czerwone, zielone, cyclamen, niebieskie i żółte** (buciki te mają nazwę soulier - ballon"). Dalej letnie sandałki składające się z poprzecznych ponsowych pasków, lub dwóch szerokich, przybranych riuszką cyclamenowych pasów. Spotykać też będziemy **buciki niebieskie, liljowe, różowe i t. d.**

Jeśli chodzi o nowy krój naszych strojów — na wszystkich modelach ramiona są poszerzone, biust zaś uwydatniony przy pomocy inkrustowej kamizelki w kratkę na jasnym tle. Kamizelka jest tej samej długości co żakiet. Poszerza się też biust przy pomocy długich, obszernych wyłogów, nałożonych kieszeni, luźnego bolerka, karczka w formie króciutkiej pelerynki, lub sutych żabotów.



Krótkie spódniczki rozszerzaja plisowania, które bywają w dwóch tonach, ciemne na wierzchu i jasne wewnątrz, nprz. niebieskie i białe lub brązowe i beige. W innych modelach spódniczka składa się z fałd.

Kapelusze przypominają mody *ubiegłego stulecia.* Są budki, noszone z czoła i tworzące dokoła głowy coś w rodzaju aureoli, albo kanotiery o płaskim brzegu i wysokiej, niezwykle wąskiej główce.

Jedne są szersze u dołu i węższe u góry, inne wyglądają jak krótka rura, pokryta denkiem, jeszcze inne składają się z dwóch lub trzech takich króciutkich rurek, położonych jedna na drubą i coraz węższych. Czasem zamiast główki widzimy pęk kwiatów lub wstążek.

Jeszcze oryginalniejsze sa kapelusze, mające pół główki, a wiec fason o nie wielkim słomkowym brzegu, nad którym wznosi się z przodu podwójny diadem— jeden słomkowy, drugi koronkowy. Koronkowe końce diademu przesunięte są przez otwór, zrobiony w rondzie kapelusza z tyłu i spadają na włosy.

Przybrania kapeluszy są najróżnorodniejsze. Aksamitne wstążki ozdabiają budki. Poza tym mamy kwiaty, pióra, koronki, jedwabie, muśliny, a nadewszystko wualki, wualeczki, tiulowe kokardy, węzły i t. d.

*Moda wiosenna,* przewidując liczne wyjazdy na wieś lub do uzdrowisk, proponuje do wyboru dwa rodzaje ensemblów, składających się z trzech części.

Pierwszy rodzaj składa się z żakietu, spódnicy i obszernych spodni. Ma on tę zaletę, iż służyć może i w mieście i na wsi, zaś spodnie są wygodniejsze.

Drugi rodzaj — to *żakiet, spódnica i płaszczyk* z tego samego materiału co kostium. Kombinacja ta odpowiada osobom, odbywającym podróże koleją lub samochodem. Na te ensemble używane są materiały przerabiane lub prążkowane w różnych odcieniach popielatych i tabaczkowych.

Nie tylko w liniach zasadniczych, ale również **w akcesoriach tualetowych,** widzimy stale nowości. Do akcesoriów tych przykłada się dużą wagę, co jest zupełnie uzasadnione, ponieważ różne drobiazgi **nadają ton całej tualecie.**

Przede wszystkim chcemy zwrócić uwagę na pewną nowość, która zyskuje sobie duże powodzenie. Chodzi o **szalik, który może być nawet kawałkiem gazy w grochy lub delikatny deseń.** Szalik taki zakończony jest z dwóch stron bukiecikami sztucznych kwiatów. Jeden koniec przypina się do skromnego, niczym nieprzybranego kapelusza, owija się go z jednej strony koło szyi, a drugi koniec przypina się poniżej ramienia.

Drugi sposób wykorzystania tego samego szalika jest jeszcze prostszy. — Nakłada się go na szyję, **skrzyżowuje z przodu, a bukieciki przypina się po bokach agrafkami.** Przybranie takie ożywia jednokolorową suknię, a w szczególności odbija się ładnie od sukien ciemnych, które panie noszą chetnie nawet latem, ponieważ ciemny kolor wysmukla sylwetkę.



Drugą ważną rzeczą są **rękawiczki.** Muszą one być w tym roku **w dwóch kolorach,** dobranych do odcieni sukien. Już w poprzednich latach noszone były rękawiczki, których wierzch był jasny, a wewnętrzna strona ciemna. Teraz **dwukolorowość stosowana jest w inny sposób, mianowicie pół rękawiczki, zarówno od dołu jak i od góry jest ciemna a druga jasna, linia podziału nie idzie jednak prosto, lecz zygzakowato.**

Dużym powodzeniem cieszyć się będą **rękawiczki, przybrane aplikacjami,** utrzymanymi w jednym tonie, a więc nprz. **na sztylpach i na wierzchu rękawiczek granatowych aplikowane będa gałązki kampanuli w odcieniu jasnoniebieskim.**



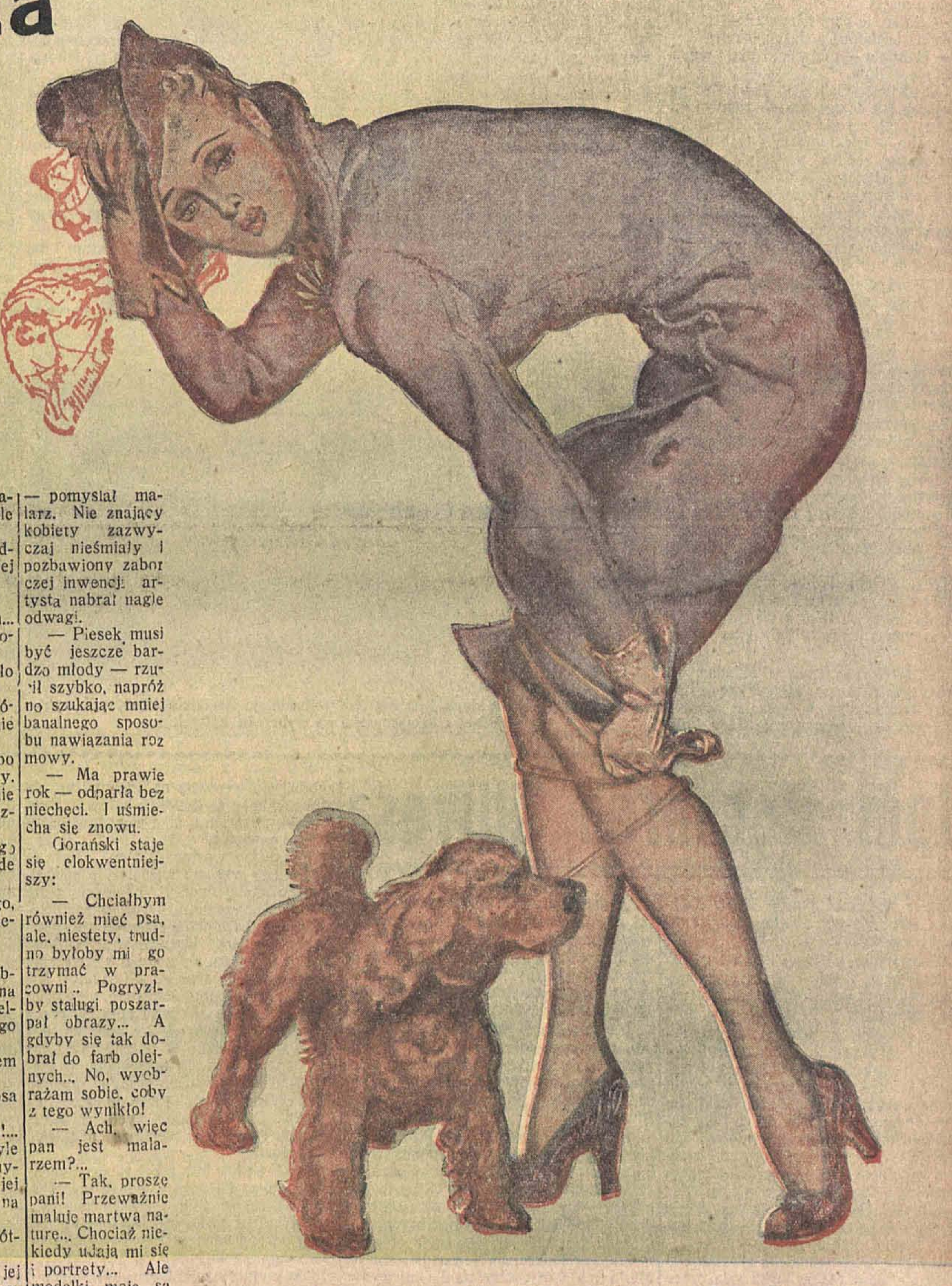
Po wielu latach wrócił do mody dawno zapomniany **grzebień spinający fryzurę.** Najpopularniejszym jest skromny grzebień szyldkretowy z mocnym brzegiem często ozdobionym rodzajem misternie wyrzeźbionej korony. Wiele zwolenniczek będą też miały grzebienie z liśćmi lub gwiazdkami z galalitu, a do sukien wieczorowych grzebienie ozdobione strassami albo kolorowymi kamieniami.

**Irene**

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY

ROK VII NR 21 | NIEDZIELA, 21 maja 1939 R.

# Kobieta z innego świata



Odstąpiwszy parę kroków od sztalug Wiesław Gorański przymrużył oczy.

— Niezłe!—mruknął.

Podszedłszy do okna, otworzył je szeroko. Do pachnącej farbami i terpentyną pracowni wtargnęła — z powiewem powietrza — woń bzów, przekwitających w sąsiednim ogrodzie.

— I znów jeden maj stracony... A ile jeszcze majów przeleci nad moją młodością?— pomyślał melancholijnie malarz.

Cztery tygodnie — zamknięty w pracowni jak pustelnik — pracował zaciekle nad swoja „martwą naturą".

— Ale teraz odpoczne — uczuł odprężenie nerwów. — Dość tej jałowej roboty.

Wyszedł na ulicę.

— Chcę znów żyć, być młodym... Spojrzeć prosto w oczy jakiejś przygodzie... — snuł marzenia...

— As!... As!... — zabrzmiał tuż koło niego dźwięczny kobiecy głos.

Malarz zobaczył małego pieska, który, dostawszy sie na jezdnię, dosłownie zgłupiał.

Z szaloną szybkością przelatywały po asfalcie taksówki i prywatne limuzyny. Pies uskoczył wbok, lecz tu omal nie wpadł nań — podobny do apokaliptycznego smoka — olbrzymi autobus.

Przeraźliwy dźwiek tramwajowego dzwonka oszołomił do reszty młode zwierzę.

— As!... As! — przywoływała go, stojąc na brzegu chodnika smukła, elegancka pani.

Malarz przystanął.

Szybkim spojrzeniem obrzucił zgrabną sylwetkę nieznajomej — spojrzał na bezradnego, zagubionego w wirze wielkomiejskiego ruchu psa i pobiegł w jego stronę.

— Oto i dezerter! — chwilę potem przyprowadził go właścicielce.

Wąska biała ręka przytrzymała psa za obrożę.

— Ach, Asiku, nieposłuszny piesku!... Zato że najadłam sie przez ciebie tyle strachu wezmę cię z powrotem na smycz — mówiła, podczas gdy wzrok jej nie bez zainteresowania zatrzymał sie na sympatycznej twarzy malarza.

— Dziękuję panu!—powiedziała krótko. I uśmiechnęła sie.

Malarz spoglada przez sekundę w jej ocienione długimi rzęsami oczy. Nieznajoma jest naprawdę wytworna. Ruchy ma wdzięczne nogi długie, strzelistą sylwetkę. Jest całkiem inna od tych wszystkich kobiet, jakie spotykał dotychczas: od dziewcząt swej pierwszej, suchym chlebem pachnącej młodości, do bezpretensjonalnych, farbami zawalanych koleżanek z akademii i biednych modelek, jakie widywał w pracowniach swych przyjaciół.

— Oto i przygoda, za jaką tęskniłem! — pomyślał malarz. Nie znający kobiety zazwyczaj nieśmiały i pozbawiony zaborczej inwencji artysta nabrał nagle odwagi.

— Piesek musi być jeszcze bardzo młody — rzucił szybko, napróżno szukając mniej banalnego sposobu nawiązania rozmowy.

— Ma prawie rok — odparła bez niechęci. I uśmiecha się znowu.

Gorański staje się elokwentniejszy:

— Chciałbym również mieć psa, ale, niestety, trudno byłoby mi go trzymać w pracowni.. Pogryzłby stalugi, poszarpał obrazy... A gdyby się tak dobrał do farb olejnych... No, wyobrażam sobie, coby z tego wynikło!

— Ach, więc pan jest malarzem?...

— Tak, proszę pani! Przeważnie maluję martwą naturę... Chociaż niekiedy udają mi się i portrety... Ale modelki moje są ciekawe... Zawsze marzyłem o tym, ażeby móc namalować wreszcie jakąś damę z eleganckiego towarzystwa: taką jak pani.

—Damę z eleganckiego towarzystwa: taką jak ja — zmrużyła oczy nieznajoma.

Czas jakiś szli obok siebie, prowadząc ożywioną rozmowę. Wreszcie piękna pani zatrzymała się.

— Tam na rogu czeka na mnie w limuzynie mój wujek; muszę się więc z panem pożegnać! — podała mu rękę.

— A nie moglibyśmy się kiedy spotkać znowu? — przytrzymał jej dłoń w swojej.

— Niestety, w sferze, do której należę, nie uznaje się ulicznych znajomości. Żegnam pana!

I szybkim krokiem podeszła do samochodu.

— Dobry wieczór, wujaszku! — zawołała na widok otwierającego jej drzwiczki starszego dżentelmena.

Po chwili samochód zniknął w perspektywie rojnej ulicy.

— A jednak muszę spotkać ją znowu! — pomyślał malarz, stojąc nieruchomo na brzegu chodnika.

## Wytworne maniery

Spotkał ją rzeczywiście. Znów — niby Wenus z piany morskiej — w jakieś słoneczne popołudnie wyłoniła się z ulicz

nej ciżby: a mały piesek, prowadzony na smyczy, szedł za nią.

Tym razem przywitali się jak starzy znajomi.

— Jak tam pańskie obrazy? Pracuje pan wiele? — zagadnęła go przyjaźnie.

Czyż mogła poruszyć wdzięczniejszy temat? Gorański początkowo nieśmiały, rozgadał się na dobre. Mówił o zmierzchu ekspresjonizmu, o nawrocie do bardziej tradycjonalnych form linearnych i fascynującej plamki impresjonizmu.

Sprawiało mu to satysfakcję, że może wypowiedzieć się przed damą z dobrego towarzystwa, która z całą pewnością zrozumie jego wywody: nie tak jak te proste modelki, które są zbyt ograniczone, ażeby prowadzić z nimi głębsze dyskusje...

— A może poszlibyśmy na wystawę do Salonu Sztuki? — zaproponował zachęcony jej życzliwością.

Spojrzała szybko na zegarek, i z sobie tylko właściwym uśmiechem odpowiedziała, że, niestety, dziś jest zajęta, ale chętnie spotka się z nim naprzykład pojutrze o piątej.

— A jak się pani nazywa? — spytał, kiedy na odchodne podała mu rękę.

— **Gabriela** — odparła krótko i wmieszała się w tłum.

Odtąd imię Gabriela dzwoniło mu w uszach jak dzwonek srebrzysty: i odtąd spotykali się nie raz, choć niezbyt często, bo — jak tłomaczyła Gabriela — zbyt częste rendez vous nie uchodzą pannom z jej sfery. A poza tym te rozliczne obowiązki: wizyty u rodziny, w środy i piątki od piątej do siódmej lekcja muzyki, w soboty wieczorem mała familijna eskapada z wujaszkiem, w poniedziałki i czwartki wieczorem zebrania w towarzystwie dobroczynnym absorbowały ją mocno.

Mając tak rozłożony czas — pilnowana przez matkę, która jako dama starej daty, nie była zdolna do żadnego kompromisu — Gabriela mogła tylko małe okruchy czasu poświęcić przygodnie poznanemu artyście.

Zresztą Gorański rozumiał to i nie starał się zmienić dotychczasowego stanu rzeczy.

Gdyby go spytano, czy kocha szczerze Gabrielę, powiedziałby może „nie", ale spotykał się z nią chętnie. Sam nie wiedział, że chociaż jest szczerym artystą, posiada w sobie całe mnóstwo snobizmu. Imponował mu zawsze wielki świat, a Gabriela była niejako żywym pomostem, łączącym jego skromną pracownię na czwartaku z eleganckim salonem, znanym mu tylko z kina i powieści.

Jej wytworne maniery, chłodna rezerwa, nie znosząca najmniejszego nawet dwuznacznika, wzbudzały w nim admirację — i przenosiły do sfery, którą dotychczas podziwiał tylko z dala. Dlatego też żywiej uderzało w nim serce, kiedy widział nadchodzącą zdaleka wysmukłą panią z pieskiem. I coraz częściej dzwoniło mu we śnie imię: Gabriela.

### Wujaszek i muzyka

Tego popołudnia mieli się spotkać w cukierni, a potem — o szczęście wielkie, nie do uwierzenia! — Gabriela obiecała wpaść do jego pracowni, ażeby pozować mu do akwarelowego szkicu.

Malarz do odwiedzin tych nie przywiązywał żadnych innych nadziei. Przez myśl nie przeszło mu nawet, że mógłby bardziej zuchwałym gestem wykorzystać sytuację! Gabriela dała mu przecież odrazu do zrozumienia, że kobiety z tego towarzystwa, do którego ona przynależy, nie uznaja żadnych awanturek...

W drugim pokoju cukierni był rodzaj niszy. Zwykle chroniły się tu bardziej gorące pary, pragnące znaleźć chwilę dyskretnego sam na sam. Teraz usiadł tu Gorański.

— Zrobię kawał i udam, że spóźniłem się na spotkanie... Ciekawym, jaką minę zrobi Gabriela, jeśli mnie znajdzie na sali. Muszę ją przecież raz ukarać za to wieczne spóźnianie się...

Ale tym razem Gabriela przyszła punktualnie. Rozejrzała się, a nie przypuszczając, że malarz znajduje się w loży, usiadała opodal.

Gorański już chciał wyjść z ukrycia, kiedy usłyszał strzęp prowadzonej przy sąsiednim stoliku rozmowy, która zelektryzowała go.

— Kto jest ta dama, której się ukłoniłeś? — spytał krępy szatyn swojego towarzysza, szczupłego lowelasa o zblazowanej minie.

— Ach, to Gabriela!

— Czy znasz ją?

— Bardzo dobrze!.. To ta, co przychodzi zawsze do mnie w środy i piątki o godzinie piątej!...

— Ach, tak... To śliczna kobieta... Patrząc na nią, nie zgadłbyś, że jest zwykłą kokotą... Musisz mi ją przedstawić! O ile, naturalnie, nie jesteś zazdrosny...

— Ja i zazdrosny? — wzruszył ramionami tamten. — Wiem dobrze, że w tej spółce nie jestem sam: w soboty spotyka się ona z tym starym dyrektorem Warzyńskim, w poniedziałki i czwartki po południu zastać ją możesz na dancingu w „Adrii", a poza tym niemal co noc szaleje w „Oazie".. Naturalnie za każdym razem z kim innym. Uprzedzam cię jednak, że to towarzystwo nie dla ciebie: Gabriela jest dosyć droga i wymagająca!

Obai panowie zapłacili i wyszli. Zblazowany dżentelmen, mijając Gabrielę, niedbale kiwnął jej głową.

Gorański przygryzł wargi. Przez czas jakiś pasował się z sobą, zdruzgotany niespodziewanym odkryciem. Wreszcie, opanowawszy się, podszedł do Gabrieli.

— Dzień dobry pani — uśmiechnął się z pozornym spokojem. — Czy idziemy? Za godzinę światło w mojej pracowni będzie już za słabe do malowania... Spieszmy się.

— O! — spojrzała na niego z pewną wyniosłością — jest pan dziś zbyt obcesowy, jakgdyby nie ocenił pan ofiary, jaką zrobiłam ze swych zasad, zdecydowawszy się na tę wizytę...

Jej hipokryzja wzburzyła mu krew. Ostatnim wysiłkiem woli opanował się, niemniej lekko drżały mu wargi, kiedy powtórzył:

— Bardzo panią przepraszam, ale światło nie będzie na nas czekać. Musimy iść.

### Czego Gabriela nie powiedziała

— W jakiej pozie będzie mnie pan malował? — spytała Gabriela, rozglądając się po pracowni.

— To się zobaczy. Narazie proszę się rozebrać... Chcę malować twój akt.

— Co pan mówi? — zawołała z oburzeniem.

— Proszę nie grać komedii — przerwał jej brutalnie. — Zapłacę ci za to! Dostaniesz za godzinę pozowania dziesięć złotych... A jeśli zostaniesz ze mną przez całą noc, dodam ci jeszcze dwadzieścia...

— Co to znaczy? — zawołała blednąc kobieta.

— To znaczy — twardo rzucał jej w twarz. — że dowiedziałem się kim jesteś że okłamywałaś mnie bezwstydnie, że wiem już jak wyglądają twoje środowe i piątkowe lekcje muzyki! I wiem kim jest twój kochający cię „wuj".. i zebrania w towarzystwie dobroczynnym. Dlaczego grałaś przede mną tę całą komedię?... Czy może chciałaś mnie złapać na męża?

— Ach, nie!

— Więc dlaczego okłamywałaś mnie tak perfidnie?

Chciała — w sekundzie szczerości — powiedzieć mu poprostu: „Widzisz, wszyscy mężczyźni, jacy do mnie podchodzą, czynią to już w określonym z góry celu. Zachowują się w stosunku do mnie brutalnie i ordynarnie: płacą i wymagają. Ale i ja, chociaż zawód mój jest tak bardzo upodlający, mam również swoje tęsknoty i swoje ambicje. Nie pragnę słów tkliwych i sentymentalnych wyznań... Ale po nocy, spędzonej w upokorzeniu, chciałabym odświeżyć się i usłyszeć jedno małe słowo: „pani". Tyś zbliżył się do mnie inaczej, niż tamci — jak do damy z towarzystwa. I sam nie wiesz nawet jak dzięki temu byłeś mi drogi i potrzebny... Oto dlaczego, niczego innego od ciebie nie pragnąc, grałam przed tobą tę swoją komedię... Czy bardzo gniewasz się za to?"

Nie powiedziała mu jednak tego. Patrząc na rozwścieczone oczy malarza poznała, że nie zrozumiałby jej nigdy. Bez słowa więc wyszła z pracowni.

Ulicą przewalało się wielkomiejskie życie. Przelatywały taksówki i limuzyny, olbrzymie — do apokaliptycznych smoków podobne — autobusy, dzwoniły tramwaje, przelewał się tłum ludzi.

Gobriela — w uszach jej brzmiały jeszcze obelżywe słowa Wiesława — stała przez chwilę oszołomiona i bezradna: niby mały pies który niebacznie dostał się na szalejącą galopadą tysiąca kół jezdnię...

Andrzej ŻAŃSKI.



**Wieloryb? — Nie, to kiosk, który w tym wymyślnym kształcie zbudowali rybacy w jednej z miejscowości na wybrzeżu bałtyckim.**

# Upór Bernarda Riiwesa

## Nowela

*Autor niniejszej noweli AINO KALLAS, jest jednym z najwybitniejszych pisarzy estońskich.*

Młody oficer, należący w swoim czasie do jednego z oddziałów karnych, kierowanych do województw nadbałtyckich, opowiadał:

„Przybyliśmy z sześćdziesięciu marynarzami do pewnego nadmorskiego powiatu. Ten, który opuściliśmy, był jednym z groźniejszych ośrodków buntu: prawie wszystkie dwory szlacheckie leżały w popiołach, wobec czego i my zastosowaliśmy możliwie najsurowsze metody. Byliśmy, prawdę mówiąc, zmęczeni widokiem krwi i to zarówno marynarze jak i nasz dowódca, nie mówiąc już o mnie. Do tego przyzwyczaić się nie podobna i z czasem musi targnąć sercem zgroza — lub upojenie.

W niemym porozumieniu zdecydowaliśmy, aby tym razem łaska szła przed prawem. A to tym bardziej, że w całym powiecie spalono zaledwie jeden dwór. Drobniejszych przekroczeń było naturalnie aż nadto: zamknięto znienawidzoną karczmę pod groźbą porzucenia pracy żądano nowych stawek zarobkowych dla robotników rolnych, które też właściciel majątku w wielkim strachu podpisał, organizowano buntownicze zebrania wygłaszano mowy i t. p. Aresztowaliśmy i przesłuchaliśmy przeszło dwadzieścia osób; głównych sprawców, podżegaczy i organizatorów zebrań nie udało się nam jednak wykryć.

Przyłapaliśmy jedynie chłopa, który przewodniczył delegacji robotników rolnych. Mimo ostrzeżeń pozostał w domu, skąd marynarze przyprowadzili go przed sąd wojenny. Nazywał się Bernard Riiwes.

Z kilkoma przedstawicielami szlachty niemieckiej i z pastorem powiatowym naradzaliśmy się nad podsądnymi, przy czym wszyscy opowiadali się za łagodniejszym wymiarem kary, co i nam bardzo odpowiadało. Jedynie baron, do którego zwracała się delegacja fornali, żądał kary śmierci dla Bernarda Riiwesa. Miało to być ostrzeżeniem dla całego powiatu. Wyczuwało się, że ma on zadawnione porachunki z tym człowiekiem, który jak później słyszałem, odważył się żądać drogą sądową wyznaczenia na nowo starej, prawdziwej, granicy jego ziem przecinającej obecnie pole konieczny barona. Po długich wahaniach zgodził się wreszcie na zamianę proponowanej kary na dwieście batów. Była to najwyższa kara, jaką zastosowaliśmy w tym powiecie.

Kazaliśmy wprowadzić go. Był to wysokiego wzrostu wieśniak, o spokojnej, kanciastej twarzy, okolonej gęstą brodą. Spojrzenie mądrych szaroniebieskich oczu było pełne godności i przygnębienia zarazem. Uczucie strachu było daleko od niego, ale zdawał się też nie spodziewać nic dobrego dla siebie. Nie był zuchwały, ani też uniżony, natomiast robił wrażenie, jakgdyby odrzucił precz wszystkie te cechy, które stwarza długotrwała niewola. W całej jego istocie było coś władczego, podświadomie kierującego ludźmi. Ciężkie jego ramiona zdawały się być stworzone do dźwigania innych. Był z gatunku tych chłopów, których dzieci dają pierwsze pokolenie inteligencji.

Nasz wyrok był, jak już wspominałem, gotów, dla pozoru jednak poddaliśmy go przesłuchaniu.

Czy to on podburzał robotników rolnych do zaniechania pracy? Owszem. Dlaczego to robił? Bo ich warunki były nie do wytrzymania. Czy przewodniczył zebraniu robotników rolnych i napisał im nowe warunki pracy? Tak. Czy chodził z robotnikami do majątku? Chodził. Dlaczego właśnie on wziął na siebie kierowanie tą sprawą? Dlatego, że mając parę lat szkoły za sobą, uważał za swój obowiązek pomagać tym, którzy tego nie mieli. Czy rzeczywiście powiedział w majątku: jeżeli teraz nie podpiszecie atramentem, to za tydzień zrobicie to innym atramentem? Nie, nie używał żadnych gróźb. Czy chodził do urzędu gminnego zrzucać posążek świętego? Nie, tego nie robił.

Wszystkie odpowiedzi dawał pewnie, ale monotonnie, jakgdyby wyczuwając pozorność przesłuchania. Szaroniebieskie, mądre oczy nie patrzyły na żadnego z nas. Nastąpiło przesłuchanie niektórych świadków. Wszyscy bez wyjątku mówili o nim dobrze. Wykupił ziemię, na której pracował i większą część długu miał spłaconą, co w ziemi tallińskiej należy do rzadkości. Był obierany do różnych urzędów honorowych w gminie, wykazując zawsze przezorność i rozum. Jedyną rzeczą, która wysuwano przeciwko niemu było to, że nigdy nie chodził do kościoła i nie przystępował do komunii świętej. Robiło to wrażenie, że nie ma żadnego wroga.

Moim zadaniem było odczytanie wyroku. Wprowadzono go znowu. Stanął przede mną w rozpiętym baranim kożuchu. Pierwszy raz poczułem że wzrok jego zatrzymał się na mnie: i mimo że mój wzrok był skierowany na papier, który trzymałem w ręku, wyczuwałem przez cały czas spojrzenie jego mądrych, przenikliwych oczu. Pamiętam że przemknęła mi myśl, czy zrozumie wyrok pisany po rosyjsku.

Odczytałem go tedy wpierw po ro-

# Miłość okrutna

## Niezwykła śmierć Ottokara

Tragiczny zgon mego przyjaciela, Ottokara, wywarł wstrząsające wrażenie w mieście.

Co tu gadać, chłop był poczciwy z kościami, wszyscy go lubili i załowano go serdecznie.

A mógł żyć i to jeszcze długie lata, skoro zaś miał już opuścić ten padół płaczu, to szkoda, że uczynił to w tak głupi sposób.

Tak jest, głupi, bo śmierć z natury rzeczy podniosła i nieco ponura, w wypadku naszego kochanego Ottokara, nie była pozbawiona pewnych pierwiastków komizmu.

Aby zrozumieć całą dwuznaczną dwoistość sytuacji trzeba się cofnąć nieco wstecz.

Na wstępie tej makabryczno-groteskowej historii trzeba zaznaczyć, że nasz przyjaciel Ottokar był naturą kochliwą w tym stopniu, że przewidywaliśmy, że jego czułe na wdzięki niewieście serce — kiedyś doprowadzi go do katastrofy.

Najgorsza rzecz, że Ottokar miał pasję kochania się bez wzajemności, a oziębłość, obojętność, ba nawet wzgarda umiłowanej, nie tylko nie zrażała go, lecz doprowadzała uczucia do stanu wrzenia.

Pewnego wiosennego popołudnia, odwiedził mnie Ottokar w mym kawalerskim mieszkaniu, rycząc już od progu:

— Jestem zakochany na śmierć i życie; teraz dopiero poznałem, co to jest prawdziwa miłość.

Nie wyglądał przytym na szczęśliwego kochanka — owszem miał wygląd najbardziej opłakany pod słońcem.

— Bój się Boga, człowieku — krzyknąłem przerażony — co znaczą te bandaże?

— Poczekaj, opowiem ci po kolei. Idę sobie ulicą, a w tym na łeb leci mi wazon z kwiatami. Ale to nie byle jaki! Sądząc z rozmiarów, musiała to być conajmniej waza etruska. I to z trzeciego wieku. Podnoszę głowę do góry. Przez okno wygląda najbardziej czarująca kobieta, jaką sobie możesz wyobrazić i śmieje się. Boże, cóż to za uroczy śmiech! Cóż wobec tego znaczy, że mam przebity kapelusz, dziurę w głowie i poplamione palto.

Zakochałem się od pierwszego wejrzenia. Pozatem pobiegłem do apteki, gdzie mi nałożono bandaże i jestem, jak widzisz, najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem.

Nie trafiła mi do przekonania ta tyrada, wzruszyłem sceptycznie ramionami, ale trudno — taki już był Ottokar.

Po trzech dniach znów mnie odwiedził. Tym razem porządnie kulał, ale oczy jego promieniały szczęściem.

— Cóż za boska kobieta — krzyczał już ode drzwi. — Co prawda, jeszcze jej nie znam, ale mam ją na oku

— Dobrze — przerwałem ten potok zachwytu — ale widzę, że kulejesz.

— E. to głupstwo! Dowiedziałem się, że codziennie używa konnej przejażdżki w parku miejskim.

Czekałem na nią w alejce. Gdym spostrzegł galopującą amazonkę (nie masz pojęcia jak ona wygląda na koniu!) skłoniłem się, chcąc się przedstawić. W tym miejscu koń spłoszył się i...

— Już wiem, co dalej: stratował cię i to porządnie. Kiedyż ty, durniu, nareszcie dojdziesz do rozumu.

Na ten temat wywiązała się między mną a Ottokarem sprzeczka, w czasie której nazwał mnie on brutalem, nie umiejącym zrozumieć wzniosłych uczuć.

Znów przez tydzień go nie widziałem. Pewnego ranka zapukał do moich drzwi. Otworzyłem i mało nie zemdlałem z przerażenia. Poczciwy Ottokar wyglądał jak widmo. Z dłoni sączyła się obficie krew, a ubranie zwisało na naszym przyjacielu w malowniczych festonach.

— Co to znowu ma być?

— Bagatelka — odparł Ottokar — pies mnie trochę pokąsał. Moja najdroższa ma psa, doga bardzo pokaźnych rozmiarów. Uważałem, że czas już złożyć damie wizytę, bo znamy się od paru tygodni z widzenia. Zadzwoniłem, sama otworzyła mi drzwi. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to krwiożercze zwierzę. Wyskoczył z przedpokoju, szarpiąc mnie zębami, gdzie popadnie i gonł mnie w ten sposób po schodach aż do bramy. A cóż ona? Najpierw krzyknęła: „Jimmy, chodź tu do nogi", a potem śmiała się do rozpuku. Ale nie można jej za to winić. Musiał to być istotnie bardzo pocieszny widok, jak uciekałem po schodach.

— E, co tu gadać z tobą — przerwałem zirytowany do ostatniego stopnia — chodź w tej chwili ze mną do lekarza. To bydlę mogło być wściekłe.

Przemocą ubrałem Ottokara w mój płaszcz i wyszedłem z nim na ulicę, prowadząc go do ambulatorium.

Na zakręcie stała się rzecz nadspodziewana i tragiczna w swych skutkach. Z za węgła w wściekłym tempie wypadł samochód, prowadzony przez młodą kobietę.

Ottokar wyrwał mi się z rąk, jak szalony

— Patrz, to ona, poznaję jej błękitny szal na kapeluszu. Cudna moja Ilona.

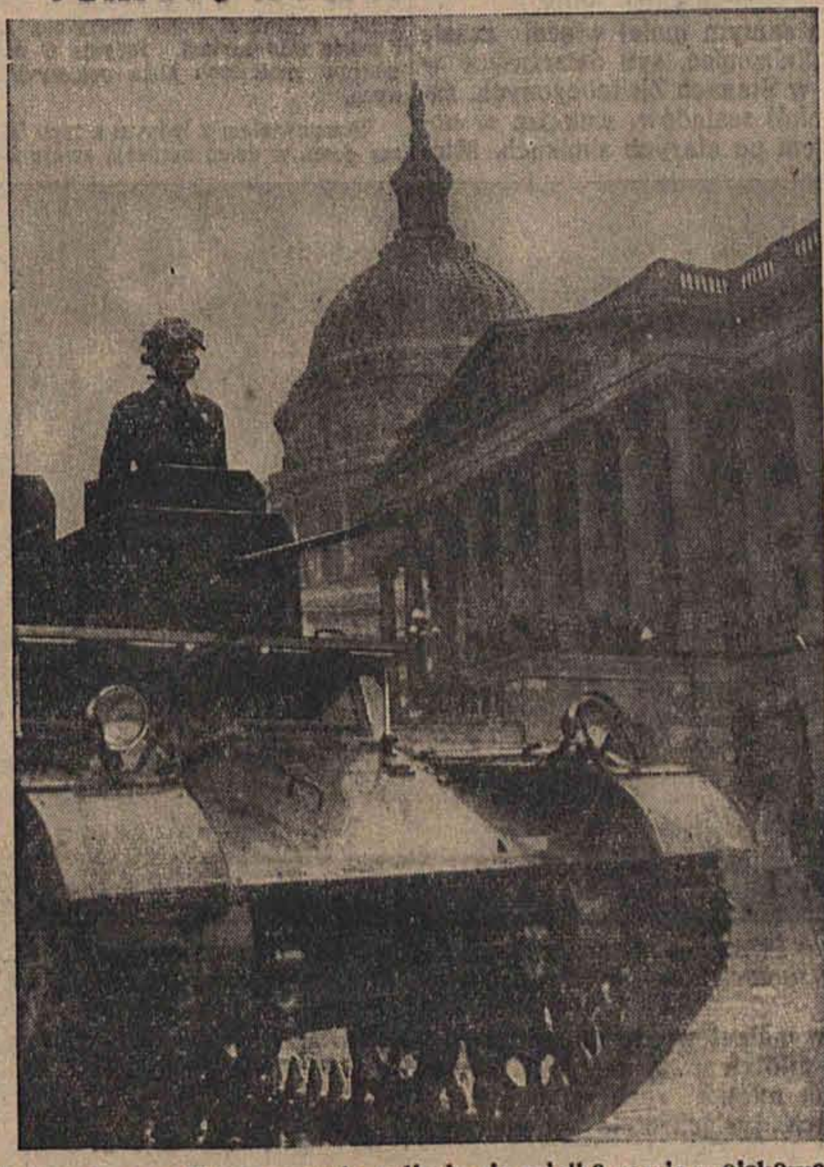
Nim zdołałem ochłonąć, mój biedny przyjaciel leżał na jezdni, a samochód uciekał pełnym gazem.

Resztę już znacie.

Taki był Ottokar. A swoją drogą szkoda go, bo był poczciwy chłop z kościami.

Alfa.

## Amerykańskie zbrojenia



Przed Kapitolium w Waszyngtonie odbyła się wielka rewia wojskowa. Na ilustracji naszej nowy model czołgu

tyjsku, a ponieważ jako tako znam estońki, — pochodze bowiem z Narwy, — przetłumaczyłem nu to odrazu na estoński.

Gdy doszedłem do słów „dwieście batów", usłyszałem jak zgrzytnął zębami. Spojrzałem na niego. Był blady i twarz miał dziką, jakgdyby zwykłe opanowanie zawiodło go na chwilę.

Wydałem rozkaz, aby go wyprowadzono. Gdy we drzwiach odwrócił się, zauważyłem, że ramiona jego drżały jak gdyby od chłodu.

Na początku karano drobniejszych przestępców. Nie poszedłem na miejsce kaźni gdyż nerwy moje były w jakimś stanie rozprężenia i oczekiwałem z zniecierpliwieniem końca tego wszystkiego.

Byłem sam w pokoju, porządkując papiery, gdy nagle otworzyły się drzwi i przytrzymywany przez dwóch marynarzy wtargnął do pokoju Bernard Riiwes. Ujrzawszy go, przeraziłem się i odruchowo chwyciłem za rewolwer.

Wyglądał strasznie. Czapkę gdzieś zgubił, ubranie było w kilku miejscach rozdarte jakby wracał z bójki. Jeden policzek krwawił jakby od rany bagnetowej. Całe opanowanie nabyte wraz z wykształceniem wiejskim, pierzchło. Cofnął się jakby o szereg pokoleń wstecz — aż do wojowniczych instynktów swe[illegible] [illegible] włosnej wartości i wyższ[illegible] nad innymi pozostało to samo wraz z podświadomymi cechami siły. Dziki szał, który wyzierał z oczu podczas odczytywania wyroku, znikł, ustępując miejsca nieruchomemu, zlodowaciałemu wzrokowi.

— Czego chcesz? — spytałem.

— Nie pozwolę siebie bić! — odrzekł ze spokojem, w którym wyczuwało się groźbę.

— Otrzymałeś już wyrok — powiedziałem.

— Dobrze, ale to nie przystoi mnie, ja nie jestem niewolnikiem, aby mnie bito rózgami.

— Człowieku! Nie wiele brakowało, by skazano cię na śmierć — powiedziałem mu.

Drgnął, umilkł i spojrzał na mnie.

— Możesz być wdzięczny dowódcy, że skończyło się na dwustu batach. — ciągnąłem. — Możesz iść!

Kazałem marynarzom wziąć go, ale odtrącił ich stanowczo.

— Co znowu? — zawołałem niecierpliwie.

— Mnie nie uderzą! — powtórzył.

— Człowieku, waż słowa! — krzyknąłem — Możemy cię rozstrzelać!

— Więc zastrzelcie, jeżeli nic innego nie umiecie, — odrzekł.

Poszedłem do dowódcy. Życie człowieka nie warte jest złamanego grosza rozmyślałem aż dziwna pustka poczęła rozpraszać me myśli. Usiłowałem trzymać je w cuglach i zawrócić na twardą ścieżkę, żołnierzowi wyznaczoną. Mimo to poczułem chwilową słabość... Co mieliśmy robić? Obaj byliśmy bezradni. Odważyłem się zaproponować, aby go zupełnie ułaskawić. Dowódca powiedział:

— Niech sam wybiera między batami a karą śmierci.

Powróciłem znów do Bernarda Riiwesa i zakomunikowałem mu decyzję dowódcy. Wysłuchał mnie w milczeniu.

Starałem się za wszelką cenę rozrzewnić go.

— Masz żonę? — zapytałem.

— Mam — odrzekł obojętnie, jak pod czas przesłuchania.

— A dzieci?

— Pięcioro. — odpowiedział.

— Na Boga, pomyśl o nich, chłopie.

Bałem się za niego i pragnąłem z całego serca złamać jego upór, którego wewnętrzne przyczyny niezupełnie były dla mnie jasne. W każdym razie było w nim coś, co wzbudzało we mnie szacunek.

Nie odpowiadał, lecz zdawał się walczyć ze sobą.

— Usłuchaj więc mnie. — powiedziałem mu. — bądź rozsądny! Widzisz przecież, że życzę ci jak najlepiej. Masz silną budowę i łatwo wytrzymasz karę, pokurujesz się z tydzień i znów będziesz zdrów.

— Ja nie boję się i tego, — rzekł.

— Dlaczego więc, odpowiedz!

— Nie mogę. To wszystko. Natura nie pozwala, nie mogę. Mogę umrzeć, ale nie mogę pozwolić aby mnie bito.

— Bito was przecież zawsze. — powiedziałem. — Gdy byliście niewolnikami, zawsze was bito. Twego ojca bili, twego dziada tak samo.

— To prawda, nas zawsze bito. — zgodził się. — Ale mnie już nie będą chłostać. Ja urodziłem się wolny.

I teraz odnalazł siebie znów. Jego kanciaste, grubociosane twarde oblicze, wróciło do poprzedniej spokojnej równowagi, którą już na początku w nim dojrzałem.

— Twoje dzieci, człowieku! Pięcioro dzieci, które osierocisz, jeżeli cię rozstrzelają.

— Lepiej im będzie wyrosnąć sierotami, niźli dziećmi niewolnika. Rozstrzelajcie mnie!

Wolę jego spełniono. Nie byłem obecny przy egzekucji, nie chciałem nawet widzieć jego trupa, którego żona i starszy syn zabrali, ani nawet słuchać opowiadań o jego ostatnich chwilach.

Ale jedno jest dla mnie jasne: w tym chłopie, w tym Bernardzie Riiwesie wyprostowały się plecy z siedmiusetletniej niewoli.

**Aino Kallas**

Przekład autoryzowany: Riho O. Ilmoja.

# „Kropla nafty warta jest kropli krwi"

## Ciecz, od której zależą losy wojny. — Fantastyczna kariera nafty. — Kulisy wojny Paragwaju z Boliwią

## „Torpedownicy" każdej chwili mogą być wysadzeni w powietrze

W jaki sposób tajemnicza, zielona ciecz stała się światową potęgą, której wpływ na rozrost i zanik wszelkiej kultury i cywilizacji przewyższył znaczenie złota i węgla? Jak doszło do tego, że nafta zrobiła taką bajeczną karierę?

**Jerzy Clemenceau**, „ojciec zwycięstwa", powiedział kiedyś, że **„kropla nafty warta jest kropli krwi"**. Jest to niewątpliwie najwyższa cena, jaką można było nafcie wyznaczyć. Za tę cenę koalicja kupiła sobie zwycięstwo we Wielkiej Wojnie, a potwierdził to **lord Curzon**, stwierdzając, że **„strumienie nafty zawiodły aliantów do triumfu"**. Nic dziwnego że nauczeni doświadczeniem Niemcy stali się autorami hasła: **„nafta rządzi światem"** i nie dysponując własnym źródłami ropy, postanowili stworzyć **paliwo syntetyczne**. Udało się to, ale praktyka przyniosła im rozczarowanie: koszt sztucznej benzyny jest czterokrotnie większy niż koszt najlepszych przetworów naftowych, sprowadzanych z Rumunii lub z za oceanu, a prócz tego produkcja płynnego paliwa wymaga niezliczonych sił roboczych. Obliczenia wykazały, że gdyby nawet udało się stworzyć taką potężną sieć fabryk, które byłyby w stanie zapewnić Niemcom 20 milionów ton benzyny rocznie (takie będzie zapotrzebowanie na ten produkt z chwilą wybuchu wojny), trzeba byłoby do tego celu **podwoić załogi** i odkomenderować do fabryk sporą część czynnej armii. Nic więc dziwnego, że obecnie Niemcy **starają się za wszelką cenę zdobyć naturalne tereny naftowe** i w tym celu nie cofnęły się przed groźbami wobec Rumunii, zmuszając ją do zawarcia niekorzystnego dla niej traktatu handlowego. Ale energiczna kontrakcja Francji i Anglii zlikwidowała plany niemieckie w zarodku.

### Polski wynalazek mieszanki spirytusowej

Zagadnienie naftowe istnieje również i w Polsce. W miarę postępów przebudowy gospodarczej i przygotowań obronnych, zapotrzebowanie na naftę wzrasta. Dotychczas odkryto w Polsce jedno zaledwie złoże w wielkim stylu — **Borysław**. Geologowie jednak uważają, że Karpaty obfitują w dalsze tereny naftowe, a prócz tego istnieją możliwości odkrycia pokładów **w zachodnio-północnych rejonach kraju i na Wołyniu. Wielką rolę w przygotowaniach obronnych może odegrać również wynaleziona w Polsce mieszanka spirytusowa.** W każdym razie obecny poziom polskiej produkcji naftowej (pół miliona ton ropy rocznie) musi ulec zwiększeniu. Warto zauważyć, że przed laty trzydziestu należała Polska do czołowych producentów nafty. Produkcja wyrażała się wówczas liczbą 2 miliony ton rocznie. Ale światowy przemysł naftowy rozwijał się w szybkim tempie, odkryto szereg terenów bogatszych, a unowocześnienie metody produkcji znacznie obniżyły koszty wydobycia. Polska spadła z trzeciego miejsca w świecie na szesnaste. Obecnie w zmienionych warunkach gospodarczych i politycznych, **produkcja ropy naftowej w Polsce będzie szybko wzrastać.**

### Samochód Karola Benza

Książka holenderskiego dziennikarza Nauwelaersta („Nafta", wyd. „Atlas") opowiada o dziejach nafty i szczegółowo tłumaczy, jaką rolę odgrywają ropa oraz przetwory naftowe w świecie współczesnym. Fantastyczna kariera nafty rozpoczęła się w drugiej połowie wieku XIX. Oczywiście, nafta była już znana i dawniej, ale dopiero przed laty kilkudziesięciu powzięto myśl wykorzystana jej jako siły napędowej. W 8 dziesiątku ubiegłego wieku świat jakby ocknął się, kiedy w Mannheimie **Karol Benz** wobec tysięcy ciekawskich zaprezentował pykającą dryndę, która wśród smrodu i dymu ujechała aż... 3 kilometry, zużywając dla pokrycia tej przestrzeni pełne 12 minut. A jednak była to chwila przełomowa w dziejach cywilizacji, drynda Karola Benza była bowiem wyposażona w silnik benzynowy o mocy 3/4 konia mechanicznego! **Takie były narodziny samochodu.**

W tym samym mniej więcej czasie pewien młodzieniec, syn dzierżawcy w Dearburn w Stanach Zjednoczonych, zakłócał spokój sąsiadów, stukając w nocy młotkiem po starych silnikach. Młody Ford wynalazł wtedy nie tylko tani silnik, ale młotkiem tym wykuł nowy świat. Stuk młotka rozbrzmiewa dziś, po 30 latach, tysiąckrotnie powielony, w fabrykach w Detroit. Niepowstrzymany strumień żywej energii w postaci ruchu samochodowego płynie przez wszystkie kraje. Kwestia energii pędnej staje się w życiu narodów dominująca. Handel i przemysł mają w nafcie nieodzowną podporę, nawet nowoczesne rolnictwo nie może się bez niej obejść, a w obronie kraju zagadnienie naftowe staje na pierwszym planie. Nic dziwnego więc, że w chwili obecnej przemysł naftowy przeżywa okres niezwykłego rozwoju.



*31 grudnia 1878 r. — historyczna data. Karol Benz z swą małżonką demonstruje pierwszy samochód — pykającą dryndę, która w 3 minuty ujechała aż 12 klm.*

### Czerwony sygnał! Niebezpieczeństwo dla życia!

Nauwelaerts opisuje m. inn. niebezpieczeństwo pracy w przemyśle naftowym. Do najpoważniejszych niebezpieczeństw należy pożar szybu, który — bywa — trwa tygodniami, a nawet miesiącami.

Z wydobywaniem ropy łączy się jeszcze inna niebezpieczna praca: jest to **przewożenie nitrogliceryny** przy pomocy której **torpedownicy (torpedemen)** starają się pobudzić wysychające źródła do nowej wydajności. Oto opis pracy torpede-menów, powtórzony przez Nauwelaersta za Antonim Zischką:

„W stanach ropodajnych jak Pensylwania, Oklahoma i Texas jest wiele wolnych posad, które dają pięćset, a nawet więcej dolarów miesięcznie. Nie wymaga się przy tym specjalnych umiejętności; trzeba tylko umieć spokojnie prowadzić samochód ciężarowy po spokojnych drogach. Nie wolno tylko przywiązywać zbytniej wagi do życia gdyż lada chwila można wylecieć w powietrze i ulec rozerwaniu na strzępy. Samochody bowiem, do których poszukuje się kierowców, przewożą „soup", to jest nitroglicerynę, najniebezpieczniejszy materiał wybuchowy... Wozy jeżdżą tylko nocą, powoli i drogami zupełnie odludnymi, żeby uniknąć jak najbardziej jakichkolwiek zderzeń. Znakowane są one barwą jasnoczerwoną i **przerażają ludzi bardziej niż dżuma.** Policja w tych miejscowościach, przez które przejeżdżają wozy, jest z góry uprzedzona. Samochodem takim nie wolno zatrzymywać się w obrębie gminy, a na postoje mają wyznaczone specjalne garaże... Nitrogliceryna wybucha wskutek silniejszego wstrząsu. Zdarzy się np. kamień na drodze, wybój... ogłuszający huk, i tu, gdzie przed chwilą jechał czerwony samochód rozwiera się, **potworny lej.** Niedawno zdarzył się taki wypadek w Fordwort w Texasie. Samochód z nitrogliceryną uderzył o poręcz mostu i rozleciał się momentalnie w kawałki z piekielnym hukiem. Milami słyszano detonację. **Po szoferze i wozie ślad zaginął.** Jedynie w odległości 500 metrów znaleziono kilka pogiętych płyt żelaznych.

Rozmawiałem z jednym z tych fatalistów, którzy dzień w dzień narażają swoje życie. Charles Turentine był dawniej cowboyem, ale już od ośmiu lat wozi nitroglicerynę. Rekord! Jego miasto rodzinne, Wichita Walls, jest z niego dumne. Pięć razy cudem uniknął śmierci, gdyż pięć razy wóz jego uległ zniszczeniu właśnie wtedy, kiedy on miał odpoczynek. **"Jeszcze moja godzina nie wybiła".** — mawia. Ale ilekroć siada przy kierownicy, myśli o śmierci...

Dolara za milę. Dziennie musi przejechać 25 mil. Można zarobić więcej, jeśli kto chce, ale chętnych nie ma. Zarabia się 500—600 dolarów miesięcznie bo trzeba odliczyć dni spoczynku. Ma się nawet urlopy dla uspokojenia nerwów, wyczerpanych ciągłym napięciem i strachem, związanym z tym zawodem... Nocami te czerwone potwory przesuwają się drogami amerykańskich stanów, a urzędy pracy starają się nakłonić codziennie wygłodzonych bezrobotnych do zarobku 500 dolarów miesięcznie...".

Bardzo interesujące są rewelacje Nauwelaersta o kulisach wojny baliwijsko-paragwajskiej. Jak wiadomo, przedmiotem wojny tej były obfitujące w naftę tereny naftowej dzikiej, malarycznej dżungli Chace. Walka wybuchła za **sprawą młodego hiszpańskiego awanturnika, Ludwika Torres'a**

### Przygody awanturnika hiszpańskiego w Chaco

Podniecony żądzą odkrycia nowych bogactw mineralnych, wybrał się Torres w roku 1931 w podróż odkrywczą do Chace. Kiedy montował w stolicy Paragwaju, Assuncion swoją wyprawę odkrywczą, wezwano go do ministerstwa spraw wewnętrznych. Torres wyjawił powody, któde nim kierują i został życzliwie ostrzeżony przed niebezpieczeństwami, z jakim połączona jest projektowana wyprawa. Kiedy go to nie odstraszyło, władze **przydzieliły mu zaufanego Indianina** z kraju Chaco w charakterze przewodnika. Torres nie przeczuwał oczywiście, że ów Indianin Guarani, jest zausznikiem rządu paragwajskiego.

Przez rok cały przedzierał się Hiszpan przez dzikie pustkowia Chaco. Nie udało mu się znaleźć ani złota, ani srebra, natrafił natomiast na ślady ropy w samym środku puszczy północnego Chaco, na obszarze, który teoretycznie, według istniejących map, należał do Paragwaju, geograficznie i przyrodniczo jednak łączy się z terenami Boliwii. Zadowolony z odkrycia wrócił Torres do Assuncion, nie przeczuwając oczywiście, że rząd paragwajski jest już dokładnie powiadomiony o rezultatach wyprawy. W Assuncion nawiązał kontakt z przedstawicielami Boliwii, uważał bowiem, że Paragwaj jest zbyt ubogi, żeby sfinansować wyprawę eksploatacyjną do Chaco. Okazało się jednak, że Paragwaj bynajmniej nie chce zrezygnować z okazji. Torres otrzymał ostrzeżenie, że szykowany jest na niego zamach. Starczyło mu tyle tylko czasu, że zabrał swoje cenne plany i uciekł czółnem w górę rzeki Paragwaj. W dzień krył się przed żandarmami, nocami dalej uciekał. Pogoń następowała mu na pięty, mimo to jednak zdołał przedrzeć się na terytorium boliwijskie, gdzie **nawiązał kontakt z wielkim przemysłowcem, Patino.**

Patino należy do najbardziej zagadkowych postaci Ameryki Południowej. Jest to potężny finansista i przemysłowiec, kontrolujący większą część boliwijskich kopalń cynku i srebra. Plany Torresa zainteresowały go do tego stopnia, że za pośrednictwem swych władz państwowych zwrócił się do Paragwaju z propozycją eksploatacji terenów naftowych Chaco. Boliwia zadeklarowała gotowość przeprowadzenia przez Chaco kolei, budowy portu rzecznego i zagwarantowania rządowi paragwajskiemu 10 proc. zysków z eksploatacji.

Paragwaj kategorycznie odmówił odstąpienia terenów ropodajnych, komunikując, że nafta w Chaco będzie eksploatowana przez kapitały państwowe paragwajskie. Od tej pory Boliwia i Paragwaj stały się przedmiotem zainteresowania towarzystw naftowych. I oto rozgorzała wojna, trwająca bez mała cztery lata. Sto tysięcy ludzi walczyło na zawzięcie o kilka skrawków ziemi, na których, być może, znajdowała się kosztowna zielona ciecz.

Korespondenci wielkich międzynarodowych dzienników, zwiedzający tereny walk, wiele pisali o krwawych rzeziach, jakie nie ustawały na tej puszczy. Uzbrojone w nowoczesne karabiny, granaty ręczne i osławione tasaki „machete" placówki napadały na siebie wzajemnie w nocy. Nowoczesne metody walki skojarzyły się tu **z prastarym indiańskim skrytobójstwem...** Dopiero kiedy oba państwa stanęły wobec groźby ruiny finansowej, zawarto pokój, który przywracał stan ten sam, co przed wojną. Wymieniono jeńców i zarówno Paragwaj, jak i Boliwia rozpisać musiały pożyczki, żeby zdobyć środki na zaopiekowanie się setkami wdów i sierot.

O eksploatacji Chaco przestano mówić. Kto wie, może okazało się, że odkrycia Torresa były fikcyjne, a malaryczne pustkowie, w którym tyle tysięcy ludzi postradało życie, w ogóle nie obfituje w naftę?

Odpowie na to historia.

### Oryginalne „piece"

Z nastaniem wiosny wygasły najoryginalniejsze „piece", jakich Baskowie w Pirenejach używają do ogrzania swych domów, budowanych z kamienia.

Z nastaniem jesiennych chłodów Baskowie ustawiają wzdłuż jednej ze ścian specjalnie prasowane materace ze słomy, pokryte z wierzchu warstwą odporną na ogień.

Materace te zapalone od wewnątrz tlą się powoli dając do samej wiosny bardzo przyjemne ciepło.

# TYDZIEŃ RADJOWY

## od dnia 21 do 27 maja

## NIEDZIELA

**WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.**

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Nabożeństwo z Lublina. Po nabożeństwie ok. 10.30 — muzyka. — 11.15 Reportaż z Walnego Zjazdu Zw. Harcerstwa Polsk. w Lublinie. — 12.03 Poranek Symfoniczny z Krakowa. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital fortepianowy Trombini - Kazuro. — 17.00 „Jak pracuje teatr w Warszawie“ — montaż radiowy. — 17.45 „Festyn na Wysokim Zamku“ — koncert rozrywkowy ze Lwowa. — 19.50 „Wrażenia z Włoch“ suita Charpentiera. — 20.15 Transmisja z centralnych Biegów Narodowych. — 21.20 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. — 21.50 „Sen w ogrodzie“. słuchowisko z angielskiego. — 22.40 Muzyka taneczna.

**BARANOWICZE.** — 9.00 Gra Mały Zespoł Mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. Kazimierza Skindera. — 20.00 Gawęda aktualna (z Wilna).

**KATOWICE.** — 6.30 Gra orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Kazimierz Kanasia — 9.05 „Dokąd wyjechać na wczasy robotnicze“ — pogadanka Edwarda Wawrzonka. — 19.30 „Co niedziela u Kulika — brzmi piosneczka, gra muzyka“.

**KRAKÓW.** — 14.55 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. — 15.00 Piosenki z chat i dworków w opracowaniu, układzie i wykonaniu Zofii Rożed (śpiew). Przy fortepianie Zofia Poźniakowa. — 19.30 Muzyka francuska (płyty).

**LWÓW.** — 14.40 „Trochę pieśni, trochę słowa“: Odpowiedzi na listy dzieci miejskich w oprac. Cioci Ady oraz płyty wybrane przez dzieci. — 15.00 „Lwowska Warta“: — „Obóz Legii Akademickiej“. — 19.45 „Gospoda pod Lwem“: „Sprawa Pana Maja“ — pióra Wiktora Budzyńskiego.

**ŁÓDŹ.** — 15.00 „Z pieśnią, z tańcem, w takt muzyki zdobywamy Łagiewniki“ — audycja robotnicza. — 19.30 Recital fortepianowy Arno Hein. — 20.00 „Przedstawienia robotnicze w teatrach łódzkich“ — felieton wygł. Mieczysław Woszewski.

**POZNAŃ.** — 10.35 Koncert słynnych artystów. Płyty. — 13.05 „Rozkosze kolekcjonera“ — felieton. — 19.30 Kalejdoskop. Płyty.

**TORUŃ.** — 14.55 „Okrętwidmo“ — słuchowisko Bohdana Kazimierza Łukiańskiego. — 19.30 Audycja kameralna. Transmisja z Sali Kameralnej Pomorskiego Tow. Muzycznego w Toruniu. W programie muzyka słowiańska.

**WARSZAWA II.** — 14.30 Duety w wykonaniu Bronisławy Marwidówny — sopran i Łucji Czeczówny — alt. Przy fortep. prof. L. Urstein. — 15.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry B. B. C. (płyty). — 16.00 Muzyka taneczna (płyty). — 21.05 Forma koncertu instrumentalnego (płyty). Sergiusz Prokofiew — 21.55 Pieśni francuskie (płyty). — 22.45 — 23.55 Muzyka taneczna (płyty).

**WILNO.** — 9.00: Gra mały zespół mandolin. „Kaskada“ pod dyr. Kaz. Skindera. — 10.30 Muzyka (płyty). — 13.05 „Zabytki w Postawach“ — felieton Witolda Kieszkowskiego. — 19.30 — 20.00 Wieczór świetlicowy w Postawach.

## PONIEDZIAŁEK

**WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.**

5.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.20 „Suita hiszpańska“ Lacome. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Orkiestra współczesna — audycja dla liceów. — 15.00 „Tajemniczy ogród“ — słuchowisko (III cz.). — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.35 Koncert kameralny. — 17.25 Nowe pieśni i Kurdesze korporacyjne—koncert. — 18.00 Trio salonowe. — 18.30 Audycja Strzelecka. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. — 20.00 Audycja dla wsi. — 21.00 „Echa mocy i chwały“. — 21.15 Transmisja z Londynu IX Symfonii Beethovena. — 22.45 Antoni Vivaldi — Concerto a quarte.

**BARANOWICZE.** — 14.00 Polska muzyka baletowa (płyty). — 22.45 Pogadanka aktualna (z Wilna).

**KATOWICE.** — 5.30 „Dzień dobry“ — wesoły montaż płytowy. — 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 14.50—15.00 Wiadomości bieżące i giełda. — 21.00—21.10 Muzyka (płyty z W-wy). — 22.45—23.00 Najnowsze przeboje taneczne, płyty.

*„Szukam pracy od tylu lat...“*
*„Gdyby mój mąż zdobył lepszą posadę...“*
*„Moje zabiegi nie odnoszą skutku...“*
*„To przecież zdolny człowiek, a nie wiedzie mu się zupełnie...“*
*„Ja kobieta nie ma szczęścia...“*

**Oto słowa, które słyszymy ciągle dokoła. Ludzie, którym się w życiu — jak to się mówi — „nie udało“, zwykli spychać winę na warunki, na konkurencję, na otoczenie, na surowych pracodawców, na wszystkich, tylko nie na siebie. Warto się jednak zastanowić czy źródło naszych niepowodzeń nie tkwi w nas samych. A jeśli dojdziemy do źródła, wówczas łatwiej będzie zmienić warunki naszego bytowania. Silna wola i energia, panowanie nad sobą, logiczne zachowanie w różnych sytuacjach życiowych — oto czego nas uczy dzieło p. t. „Droga do powodzenia“, którą specjalnie dla „Panoramy“ napisał wybitny psycholog, prof. Cezary Allenus. Druk tego dzieła, zawierającego mnóstwo praktycznych rad i wskazówek, rozpoczynamy już w następnym numerze naszego tygodnika.**

**KRAKÓW.** — 8.10—9.00 Płyta za płytą... — 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). — 18.05—18.30 Recital fortepianowy Adama Kroniewskiego.— 20.05 Felieton. Kraj honorowych górali — Albania, wygłosi dr. Stanisław Rospond — 22.45—23.00 Lekkie utwory skrzypcowe (płyty).

**LWÓW.** — 8.10 Muzyka taneczna z płyt — 14.00 Koncert życzeń. — 18.05 „Człowiek i jego rzeczywistość“, odczyt d-ra Romana Ingerdena, prof. U. J. K. —

**ŁÓDŹ.** — 5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). — 14.10 Koncert rozrywkowy (z Katowic). — 18.00 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyrektor Stanisław Nowakowski — 18.10 Muzyka (płyty). — 20.00—20.15 Lekkie piosenki w wykonaniu Zbigniewa Krukowskiego, akompaniuje Artur Wentland.

**POZNAŃ.** — 8.15 Nasz koncert poranny. Z muzyki operowej, płyty. — 11.20—11.30 Gra orkiestra Jacka Hylfona. Płyty. — 22.45—23.00 „Z tygodnia na tydzień“.

**TORUŃ.** — 10.00 Piosenka filmowa, płyty — 18.10 Utwory fortepianowe w wyk. Heleny Stefaniakówny (z Bydgoszczy). 1) W. A. Mozart: a) Pastorale varie, b) Marsz turecki. 2) Fr. Schubert: Moment musical. 3) I. Paderewski: Melodia H-dur. — 22.45 Gra zespół B T M. (z Bydgoszczy). 1) Offenbach: Uwertura do opt. „Piękna Helena“. 2) Ohisen: Kwiat lotosu, walc. 3) Bortkiewicz: Melodia i taniec rosyjski. 4) Waldteufel: Espana, walc.

**WARSZAWA II.** — 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). — 16.05 Ernest Dohnanyi. Serenada op. 10: a) Marcia, b) Romans, c) Scherzo, d) Temat z warjacjami, e) Rondo. Wykonawcy. Stanisław Włodarski, skrzypce, Henryk Trzonek, altówka, Halina Kowalska, wiolonczela. — 16.50 Kącik solistów: Gra na flecie Jan Głowniewski. Akomp. Sergiusz Nadgryzowski. 1) B. Godard: Idylla, 2) G. Popp: Koncert, Kaprys, 3) F. Drdla: Wspomnienie, 4) E. Keller, etiuda romantyczna. — 17.40 Muzyka taneczna (płyty). — 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty). — 22.35 Lekkie piosenki w wykonaniu Haliny Rapackiej. — 22.55—23.55 Formy muzyki tanecznej w twórczości słynnych kompozytorów (płyty).

**WILNO.** — 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 18.05 Pieśni i arie w wykonaniu Tatiany Kotlarowskiej.

## WTOREK

**WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.**

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: „Niewidzialni wrogowie“, pogad. — 11.15 Koncert muzyki organowej. — 11.30 Audycja dla poborowych.— 15.00 Straszne przygody Toffi — opowiadanie dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.30 Pieśni rumuńskie. — 17.00 Schuman: Andante ceo variatoni Des-Dur. — 17.25 „Wrota Wschodniego Kanału Suezkiego“. felieton. — 17.35 Z pieśnią po kraju. — 18.05 Koncert. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 21.00 Opowieść o Moniuszce. — 22.15 Koncert Eugenii Umińskiej.

## Wszyscy się zbroją...



Mała, spokojna Dania także się zbroi. Oto wesoła scena między dwoma rekrutami

**Do chwili oddania numeru do druku nie otrzymaliśmy programów stacyj zagranicznych. — Program bieżący jest jednak wzbogacony o najciekawsze audycje regionalnych rozgłośni krajowych.**

**BARANOWICZE.** — 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera (płyty z Warszawy). — 14.00 Koncert z płyt: Edward Grieg: Peer Gynt. Suity Nr. 1 i Nr. 2. — 14.50 Koncert popołudniowy „Romantycy“ (płyty).

**KATOWICE.** — 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera, płyty z Warszawy. — 14.05 Koncert życzeń. — 14.35 „Swaczyna u Dorotki“, audycja dla dzieci w oprac. Cioci Heli — 18.00 Nowości z płyt. — 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

**KRAKÓW.** — 8.10 Płyta za płytą... — 11.15 Muzyka (płyty): Karol Marja Weber: a) Uwertura do op. „Wolny Strzelec“ b) Zaproszenie do tańca (ork. op. berl.). — 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. — 14.10 Muzyka obiadowa (płyty). — 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opracowaniu dr. Jana Reguły. — 18.00 — 18.30 VIII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta“. — 22.55 Lokalne informacje.

**LWÓW.** — 8.10 Poranek przy orkiestrze Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera (płyty z Warszawy). — 14.00 Muzyka popularna z płyt. —

**ŁÓDŹ.** — 11.55 Gwizd i organy Wurlitzera (płyty z Warszawy). — 14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. — 18.00 O muzyce i muzykach: „Izaak Albeniz“, w opracowaniu Bronisława Nagujewskiego (z okazji 30-ej rocznicy śmierci). — 20.00 Lekkie utwory fortepianowe (płyty).

**POZNAŃ.** — 11.15 Z muzyki filmowej (płyty). — 14.12 Orkiestry angielskie i Ryszard Crooks (płyty). — 18.00 Koncert Solistów Wykonawcy: Klara Kaufusówna, skrzypce, Albin Fechner, bas.

1) W. A. Mozart: Serenada z op. „Don Juan“. Stanisław Moniuszko: Aria Stolnika z op. „Halka“ (Albin Fechner). 2) Piotr Czajkowski: a) Romans, b) Humoreska (Klara Kaufusówna). 3) Giuseppe Verdi: Aria z op. „Don Carlos“ (Albin Fechner). — 20.10—20.15 Chór Katedralny pod dyr. ks. d-ra Wacława Gieburowskiego 1) W. Szamotulski: Ego sum pastor bonus, motet. 2) Mikołaj Zieleński: Viderunt omnes fines terrae, motet.

**TORUŃ.** — 10.00 Muzyka taneczna (płyty). — 11.15 Muzyka (płyty). G. F. Haendel: Koncert B-dur na klawesynie gra Wanda Landowska. — 13.00 Koncert rozrywkowy. Transmisja z M/S. „Batory“ (zdjęcie dźwiękowe). — 15.15—15.30 „Koziołek - Matołek“ audycja dla dzieci, Joanny Osmulskiej. — 18.05 Muzyka (płyty). — 18.10 „Mistrzowskie dialogi“, St. Wyspiański „Wyzwolenie“ (scena z maskami) w oprac. Hanny Małkowskiej.

**WARSZBAWA II.** — 14.00 Trio Polskiego Radia. — 14.45 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota (zdjęcie dźwiękowe). 1) Karol Prosnak. Powrót wiosny (sł. z poezji ludowej). 2) Feliks Nowowiejski: Słowiczku mój (sł. Mickiewicza), 3) Karol Prosnak: Skowronek (sł. J. Chrząszczewskiej), 4) Karol Studziński: Róża, 5) M. Kotarbiński): Noc majowa. — 16.00 Utwory skrzypcowe Mozarta (płyty). — 16.50 Kącik solistów, na wiolonczeli gra Kazimierz Blaschke. Akomp. prof. L: Urstein. 1) d'Ambmrosio: Marzenie, 2) Ignacy Friedman: Walc powolny, 3) Maurycy Moszkowski: Gitara, 4) Dawid Popper. Pieśń wiejska. — 17.40 Muzyka taneczna (płyty). — 21.05 Muzyka (płyty) — 21.10 „Maski Melpomeny“, szkic literacki Wiesława Wohnouta. — 21.25 Pieśni kompozytorów polskich w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. Akomp. prof. Ludwik Urstein. — 21.55 Muzyka taneczna i lekka (płyty). — 22.55—23.55 Muzyka symfoniczna Schuberta i Schumanna (płyty).

**WILNO.** — 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 11.15 Duety instrumentalne (płyty). — 13.15 Motywy ludowe (płyty). — 18.05 Utwory na flet w wykonaniu Stanisława Ozikiewicza. 1) F. Doppler. Fantazja węgierska. 2) C. Clardi: Karnawał. — 18.20 „Urwanie głowy“, gawęda dr. Aleksandra Harasowskiego.

## ŚRODA

**WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.**

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: „Kłopoty Promyka“, słuchowisko dla dzieci. — 11.25 Koncert. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert“. — 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.20 „Niebezpieczna zabawa (cykl „Dom i szkoła) — pogadanka. — 16.35 Utwory wiolonczelowe Saint-Saensa. — 17.15 Orkiestra smyczkowa Zw. Muz. Chrześcijan. — 18.00 Koncert. — 18.40 Obóz w dolinie Mugusu, reportaż z polskiej wyprawy do Afryki. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 Fragmenty z opery „Traviata“ — Verdiego.

BARANOWICZE. — 8.15—9.00 Koncert poranny (płyty). — 14.00 Twórczość operowa (muzyka z płyt): 1) G. Bizet: Kuplety toreadora z op. „Carmen", 2) P. Mascagni: Mack. uwertura, 3) G. Verdi: Fragment z op. „Trubadur", 4) G. Rossini: Fragment z op. „Cyrulik sewilski". — 22.00 23.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

KATOWICE. — 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. — 20.10—20.15 Muzyka (płyty). — 22.00—23.00 „W ogródku letnim", koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej; Zofia Bułatówna (piosenki), Jan Woźniakowski (konferensjerka). W przerwie „Kazanie o północy", humoreska Jana Politykа.

KRAKÓW. — 8.10—9.00 Płyta za płytą... — 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej.—14.10 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). — 18.05—18.30 Polskie pieśni chóralne w wyk. Chóru (męskiego i mieszanego) Urzędników Wojskowych pod dyr. Franciszka Koniora — 22.15—23.00 Koncert solistów. Wykonawcy. Julia Ilnicka (śpiew), Adolf Potera (skrz.), Janina Gerhardt (akomp.).

LWÓW. — 11.25—11.30 Muzyka z płyt (z Warszawy). — 18.05—18.30 „Młodzież Lwowska przed mikrofonem" audycja dla dzieci wiejskich: a) Odpowiedź na listy w oprac. Cioci Ady, b) „Kochajmy Lwów" (audycja z okazji „Dni Lwowa") w wyk. uczenic szkoły żeńskiej im. Marii Magdaleny pod kier. Stefanii Jędrzejewskiej. — 22.30—23.00 Muzyka lekka w wykonaniu Janiny Rawicz - Jasińskiej (sopran) i Lymn Mush (fort.).

ŁÓDŹ. — 5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). — 14.00 Muzyka operowa (płyty). — 18.10 Muzyka (płyty). — 21.55 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Danuta Słotwińska, piosenki, Kazimierz Szupko, tenor, Eugeniusz Szwertner, skrzypce, Artur Wentland, akompaniament.

POZNAŃ. — 11.25—11.30 Muzyka (z Warszawy). 14.10 Muzyka symfoniczna z udziałem solisty Heifetza, skrzypce (płyty).—21.45—23.00 Z twórczości Verdiego, płyty.

TORUŃ. — 10.00 Jan Strauss, płyty. — 18.15 Muzyka, płyty. Gra J. Heifetz. 1) Wienaiwsko: Polonez D-dur, 2) Schubert: Impromptu op. nr. 3. — 21.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej. — 22.25—23.00 Gra Gaspar Cassado, płyty. Antoni Dvorak: Koncert wiolonczelowy.

WARSZAWA II. — 15.00 Tańce różnych narodów (płyty). — 15.55 Symfonia Brahmsa (płyty). 17.40 Muzyka taneczna. — 22.55—23.05 Muzyka operowa z udz. Beniamina Gigli (płyty).

WILNO. — 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 20:05 Muzyka popularna (płyty). — 22.00—23.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

## CZWARTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: poranek muzyczny.—11.30 Audycja dla poborowych. — 15.00 „Gejzery" — pogadanka dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.20 Życie kulturalne wsi — odczyt dla młodzieży licealnej. — 16.40 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 17.30 Recital organowy F. Nowowiejskiego. — 17.55 „Między Azją i Afryką", felieton prof. M. Siedleckiego.— 18.05 Walce charakterystyczne. — 18.30 Arie operowe w wyk. Ady Sari. — 19.00 Melodie taneczne. — 20.15 Polska muzyka rozrywkowa.—21.00 Recital skrzypcowy Ernesta Glasera. — 21.30 „Napoleon", audycja z cyklu „Pochodnie wieków". — 22.00 Muzyka taneczna.—23.05 Koncert muzyki polskiej.

BARANOWICZE. — 8.15—9.00 Koncert poranny (płyty). — 18.05—18.30 Melodie góralskie (płyty). —

KATOWICE. — 11.25—11.30 Muzyka. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10—20.15 Muzyka (płyty). — 22.00—23.00 „Szarą godziną".

KRAKÓW. — 11.25—11.30 Muzyka (płyty z Warszawy). -2.10—18.30 Sławni pianiści (płyty). — 22.15—23.00 Muzyka taneczna.

LWÓW. — 8.10—8.50 Muzyka popularna z płyt. — 14.00 Koncert życzeń. — 18.10—18.30 Muzyka popularna w wyk. Lwowskiego Tria Salonowego.

ŁÓDŹ. — 5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). — 14.00 Popularne zespoły taneczne: Harry Roy i Edurdo Blanco (płyty). — 18.15 Muzyka (płyty) — 20.00 — 20.45 Gra zespół akoredonów.

POZNAŃ. — 14.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). — 22.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.30—23.00 Koncert muzyki lekkiej.

TORUŃ. — 11.25—11.30 Muzyka (płyty z Pomorza). — 18.05 Muzyka kameralna (płyty).

WARSZBAWA II. — 16.00 Ludwik van Beethoven: Trio B-dur Nr. 7 op. 97 (Arcyksiążęce).— 16.50 Koncert solistów. — 22.00 Utwory na śpiew i wiolonczelę. — 22.55—23.55 Muzyka taneczna (płyty).

WILNO. — 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 13.05—14.00 Koncert symfoniczny (płyty). — 18.10 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Zofii Kemtopf - Romaszkowej. — 20.05 Muzyka popularna (płyty), 1. J. Strauss. Róże Południa, walc, 2. Heykens, Serenada.

## PIĄTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: „Kazimierz Tetmajer". — 11.30 Audycja dla poborowych. — 15.00 „Zagadki historyczne" — aud. dla młodzieży. — 15.35 Muzyka obiadowa z Wilna. — 17.20 „Pieśni amerykańskie" — koncert. — 17.40 Strażnicy dalekiego Wschodu — felieton prof. M. Siedleckiego. — 18.05 Wesołe melodie na instrumenty solowe. — 18.30 „I co z takim zrobić", komedia Niewiarowicza. Grają: Lubieńska i Warnecki. — 19.00 Rozmaitości muzyczne. — 21.00 „Lato" — fragment z oratorium Haydna. — 21.55 Miniatury kwartetowe.

BARANOWICZE. — 8.15 Koncert poranny z płyt. — 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy).— 14.00 Miniatury muzyczne (muzyka z płyt).— 14.30 Piosenki żołnierskie (płyty). — 18.00 Słynni wirtuozi (koncert z płyt).

KATOWICE. — 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). — 14.10 Koncert życzeń.

KRAKÓW. — 8.10 Płyta za płytą. — 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). — 14.00 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej). — 14.10 Melodie z filmów rysunkowych. — 18.00 Mediolańska „La Scala" jej znaczenie i rola w historii rozwoju opery włoskiej — reportaż muzyczny w opr. prof. Bronisławą Romaniszyna. — 20.05 Lektura sportowa: Fragment z książki Jana Parandowskiego p. t. „Dysk olimpijski".

LWÓW. — 11.25 Muzyka z płyt (z Warszawy). 14.30 Adalf Dygasiński: „Wilk psy i ludzie" (fragment). 17.55 „Muzyka dawnych mistrzów—koncert kameralny.

ŁÓDŹ. — 11.25 Muzyka (płyty z W-wy) 14.00 Muzyka salonowa i revellersi (płyty). — 20.00 Groteski w wykonaniu orkiestry Henry Halla.

POZNAŃ. — 14.10 Z twórczości Jana Straussa i Franciszka Suppego. — 18.00 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy C-dur.

TORUŃ. — 10.00 Koncert solistów. — 11.25 Muzyka — płyty z Warszawy. — 17.50 Muzyka fortepinaowa na cztery ręce. Wykonawcy. Edmund Lubiatowski i Adam Dyląg. — 18.10 Fragmenty operowe — płyty.

# Gwiazdy mówią prawdę

### Urodzeni w czasie od 22 do 27 maja

**Wpływy gwiazd.** Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł przyjaźni, miłości, zdrowia i wolności. Urodzeni pod jego znakiem mają „4" jako swą szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są biały i ciemno - brązowy.

**Powinowactwo gwiazd.** Jeśli pragniesz osiągnąć jak największą harmonię w swym pożyciu małżeńskim, wybierz sobie partnera, urodzonego w następujących okresach roku: 31 stycznia do 4 lutego, 10 do 14 lutego, 31 marca do 4 kwietnia, 10 do 14 kwietnia, 3 do 7 sierpnia, 13 do 17 sierpnia, 3 do 7 października i 13 do 17 października. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z partnerem średniego wzrostu, o okrągłej twarzy, ciemnych włosach i jasnej cerze. On względnie ona będzie samodzielna, energiczna, uczuciowa i obdarzona żywym temperamentem. Skłonności do schorzeń żołądkowych.

**Dla mężczyzn urodzonych w tym okresie.** Żona twoja będzie posiadała silnie rozwinięty zmysł piękna, bujną fantazję oraz zmienny charakter. Pozatym cechuje ją dobroć i obowiązkowość.

**Dla kobiet urodzonych w tym okresie.** Mąż twój może być kupcem, malarzem, agronomem lub zdolnym adwokatem. Jest to człowiek z natury dobry i uczynny, w obejściu jednakże szorstki i czasami aż odpychający. Pozatem odznacza on się pracowitością, energią i żądzą wiedzy.

**Dzieci z małżeństwa.** Od najwcześniejszego dzieciństwa wychowanie dzieci będzie ci sprawiało wiele kłopotów. Będą one uparte i kłótliwe, kapryśne i leniwe. Jedynie wyrozumiałością i łagodnością uda ci się zwalczyć w nich te ujemne cechy. Nie trać nadziei, jeśli wychowanie twoje nie da początkowo żadnych rezultatów.

**Jeśli chcesz w tym tygodniu astrologicznym zawrzeć związek młażeński, wybierz dzień 21** lub 23 mojo.

**Dla osób zaślubionych.** Ludzie urodzeni w tym tygodniu nie będą zbyt szczęśliwi w pożyciu małżeńskim. Przyczyną niesnasek i ciągłych kłótni będzie twój partner jednakże twoim obowiązkiem jest zachować przytem pogodę ducha i dobry humor i stłumić w sobie wszelki upór. Wówczas z czasem zpewnością osiągniesz spokój i **harmonię w swym pożyciu małżeńskim.**

WARSZAWA II. — 14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. — 15.00 „Skrzypce z orkiestrą" koncert popularny (płyty). — 16.05 Recital organowy Władysława Widomskiego. 16.50 Kącik solistów. Na skrzypcach gra Antoni Szafranek Akompaniuje Sergiusz Nadgryzowski. — 17.40 Muzyka taneczna (płyty). — 21.05 Muzyka (płyty). — 21.25 Zrekonstruowana kompozycja: Symhponia corcertante W. A. Mozarta na 4 instrumenty dęte z tow. ork. — 22.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). — 22.55 Popularny koncert symfoniczny (płyty).

WILNO. — 8.15 Muzyka z płyt (z Warszawy). — 11.25 Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.05 Ulubione opery: „Carmen" Bizeta w opr. Stanisławy Harasowskiej. 13.30 Poematy symfoniczne (płyty). — 17.50 Koncert orkiestry mandolinistów. — 18.15 Utwory skrzypcowe.

## SOBOTA

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". — 11.30 Audycja dla poborowych. — 15.00 Obrazki słuchowiskowe „Opowieści słoneczne" — dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.35 Utwory na flet. — 17.00 Nabożeństwo mojawe z nad Świtezi. — 18.00 Koncert. — 18.50 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.55 Transmisja fragmentów meczu piłk. Polska — Belgia. — 21.25 Koncert rozrywkowy: Tola Mankiewicz. Pięcioraczki Radiowe. Czwórka Radiowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

BARANOWICZE. — 8.15 Koncert poranny. 18.00 Muzyka polska.

KATOWICE. — 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). — 18.00 Hiszpańska muzyka fortepianowa.

KRAKÓW. — 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). — 14.10 Muzyka rozrywkowa. —18.05 Recital śpiewaczy Feliksa Ottokara Skibińskiego (baryton).

LWÓW. — 8.10 Muzyka rozrywkowa z płyt. — 11.25 Muzyka z płyt (z Warszawy).—

ŁÓDŹ. — 11.25 Muzyka. — 20.00 Lekkie utwory organowe.

POZNAŃ. — 8.15 Nasz koncert poranny.— 20.00 Humor w dziełach klasyków (płyty).

TORUŃ. — 10.00 Muzyka taneczna (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego.

WARSZAWA II. — 14.00 Manuel de Falla (płyty). — 15.10 Koncert solistów. — 21.05 Muzyka kameralna Mendelssohna.

WILNO. — 8.15 Muzyka poranna (płyty).— 20.10 Muzyka popularna.

### ESY FLORESY MAJORA SHAW.

Poseł do Izby Gmin, mjr. Shaw, który pewnego dnia w stanie nietrzeźwym usiadł przy kierownicy swego samochodu i próbował zygzakiem dojechać do parlamentu, został zatrzymany przez regulującego ruch policjanta, który nie mógł się zgodzić na jeżdżenie w esach floresach po ruchliwej jezdni.

W tych dniach poseł otrzymał mandat karny na 15 funtów szterlingów, poza tym decyzją sędziego odebrano mu prawo jazdy na przeciąg jednego roku.

### KSIĄŻKA W PUSZCZE.

Największą troską wszystkich bibliotekarzy było zabezpieczenie cennych inkabułów i rzadkich dzieł przed zniszczeniem lub kradzieżą. Z drugiej strony należało dążyć do jak najszerszego udostępnienia rzadkich dzieł, manuskryptów i t. p. uczonym i pisarzom dla ułatwienia ich pracy naukowej czy literackiej.

Problem ten rozwiązały w sposób niezwykle pomysłowy zarządy bibliotek w większych miastach Europy.

Z cenniejszych manuskryptów i stronic wartościowych dzieł zrobiono fotograficzne odbitki, które każdy uczony może dostać lub wypożyczyć za minimalną opłatą i odczytać je w domu lub w swej pracowni przy pomocy odpowiedniego aparatu projekcyjnego.

Dla uchronienia błony z negatywem dzieła przed zniszczeniem przechowuje się je w specjalnie do tego przygotowanych puszczkach zabezpieczających przed wilgocią, pyłem i robactwem.

### JAK KAMIEŃ W WODĘ...
#### Ciekawe doświadczenie fizyczne.

Do wody wrzucono kamień. Na powierzchni wody tworzą się fale. Trudno dojrzeć w głębinie, jaką drogę przebywa kamień. Obecnie pewien fizyk wynalazł sposób dokładnego ustalenia drogi, jaką przebywa kamień pod wodą.

Do powierzchni kamienia doczepia się rozpuszczalny kryształik zielony, który rozpuszcza się w wodzie. Kolorowy ślad wskazuje dokładnie wszystkie odchylenia, jakie kamień opadający **na dno wykazuje od drgi prostej.**

# Ciekawe bardzo ciekawe

## Wielki port Gdańsk-Gdynia

Na odbytym we Lwowie zjeździe Instytutu dla spraw Pomorza bardzo ciekawe perspektywy dla naszych problemów morskich przedstawił **prof. U. P. dr. Pawłowski.**

„Obrót obu naszych portów ustawicznie wzrasta. Zachodzi pytanie, co będzie, jeśli obrót ten przekroczy dla obu naszych portów Gdyni i Gdańska 20 milionów ton? Nastąpi wówczas zjawisko stabilizacji. Pozwolę sobie przedstawić moją fantazję. Odległość Gdyni od Gdańska wynosi niewiele ponad 18 km. lądem. Przestrzeń ta zapełni się po osiągnięciu stabilizacji obrotów portowych na wysokości 20 milionów ton przystaniami, magazynami, ośrodkami handlu i przemysłu i stworzy wówczas **jeden** wielki port **Gdańsk — Gdynia.** Dlatego Gdańsk musi być naszym".

## Kto rozpocznie wojnę?

Dr. Gallup z New Yorku w imieniu jednej z poważniejszych instytucyj naukowych urządził ankietę wśród wybitniejszych osobistości na temat: kto pierwszy rozpocznie wojnę? 82 proc. odpowiedzi określiło Niemcy jako agresora, ... proc. Italię, 20 proc. oba państwa osi równocześnie.

## Teoria względności

Znany dziennikarz **Knickebocker**, bawiąc w Szwajcarii, zagadnął właściciela hotelu, w którym mieszkał:

— Co mówią turyści czescy o stosunkach, panujących obecnie w Pradze?

— To zależy. Gdy przybywa Czech i jest sam — urąga, gdy wchodzi ktoś obcy — milknie, gdy zas okazuje się, że przybyszem jest Niemiec — chwali...

## Panie z ulicy Leszno

Prowadzona w ostatnich czasach akcja organizacyjna samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej budzi coraz żywsze zainteresowanie mieszkańców stolicy. Najciekawsze jest, że ... dziś pojawia się samorzutna inicjatywa w kierunku organizacji szkolenia ratowników domowych. Jednym z jego przejawów jest akcja, podjęta przez dwie panie, mieszkanki domu Leszno 113, które w ciągu trzech dni spośród ... mieszkających w tym domu zwerbowały 80 ... dydatek na kursy, porozumiały się z zarządem Okręgu i na czwarty dzień doprowadziły do inauguracji kursów dla ratowników domowych ... sąsiedniej szkole — Leszno 111. Przykład godny naśladowania.

## Podziemne sklepienia w Sandomierzu

W Sandomierzu na ulicy Sokolnickiego w pobliżu rynku zapadła się jezdnia na przestrzeni kilku metrów kwadratowych. Wyrwa posiadała do dwóch metrów głębokości.

Nie jest to odosobniony wypadek, gdyż w ciągu ostatnich miesięcy takie zjawisko miało miejsce kilkakrotnie na rynku sandomierskim wzgl. na ulicach pobliskich. Wypadki te tłumaczone są tym, że pod całym starym miastem ... dują się sklepienia i podziemne korytarze ... czas niezbadane, które pod wpływem ... względnie przez podmycie wód załamują ... Konserwatorski urząd w Kielcach zainteresował się tymi odkryciami.

## Polscy uczeni w Egipcie

W Edfu (Egipt) zakończyła swe prace ... ekspedycja naukowa. Dorobek wykopalisk ... mieszczący się w jedenastu skrzyniach ... został do Warszawskiego Muzeum Narodowego ... i wzbogaci nowopowstały oddział egipski ... Bogactwo archeologiczne ziemi egipskiej ... cze ciągle — jak donosi korespondent ... ny i Przyrody" w Kairze, dr. Żalm... nieprzebrane.

## Rozmówka

Feletonista paryski **Rene Lefevre** rozmawiał z pewnym dziennikarzem niemieckim.

— Mam wrażenie — powiedział Niemiec — Francja to kraj zdegenerowany...

— Dlaczego?

— Ten chorobliwy lęk przed wojną...

— Francuzi są pacyfistami.

— Możliwe. Każdy zapewnia, że już nigdy więcej nie chwyci za broń. Gdyby więc doszło do konfliktu...

— Drogi kolego — przerwał Lefevre — niech się pan nie łudzi. Znam swych rodaków. To tylko ... rze! Gdy wybuchnie wojna, pójdą!...

## Humor niemiecki

Prasa zagraniczna podaje szereg dowcipów, za które znany komik berliński Fink znalazł się na indeksie. Oto jeden z nich:

— Kiedy będziemy mieli pod dostatkiem ... masła?

— Gdy ubrania Goebbelsa będą pasowały na Goeringa!

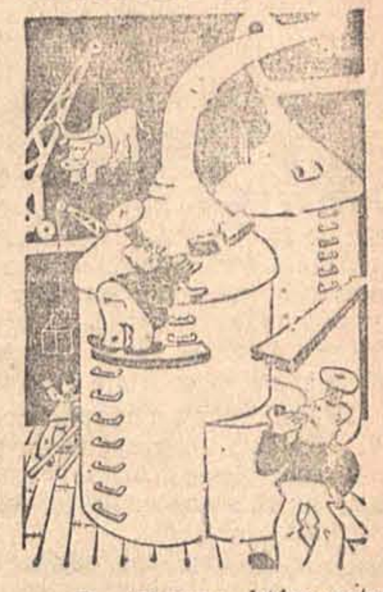
# WESOŁY KOS

## Transfuzja



— Choremu trzeba było zrobić transfuzję krwi, a według analizy jego krwi, ten oto płyn najbardziej odpowiada zawartości jego żył.

## Poczucie smaku



— Do tej zupy, którą gotujemy dla naszej załogi, trzeba dodać jeszcze pięćdziesiąt kilogramów soli.

## Myśliwy

Wicek i Wacek wybrali się na polowanie na dziki. Razem stoją na czatach. Z zarośli wypada się dzik. Wicek strzela. Udało mu się tylko zranić dzika. Rozwścieczona bestia rzuca się na myśliwych. Ci biorą co prędzej nogi za pas.

Obaj szybko biegną jednak i dzik pędzi, jak lokomotywa.

Tylko patrzeć, a dogoni Wacka. Ten zaczyna krzyczeć:

— To nie ja!... To on winien. To on strzelał!...

## Rodzinka

Cwaniakiewicze cieszą się fatalną opinią. Najuczciwszy z nich jest jeszcze Antoś, gdyż ten trudni się tylko pożyczaniem pieniędzy na lichwiarski procent.

Zgłasza się doń kiedyś pewien znajomy i powiada:

— Chcę wraz z moim ojcem otworzyć bank. Musisz mi w tym pomóc.

— No, toś się źle wybrał — powiada Antoś. — Sprzedażą wytrychów zajmuje się mój brat Felek.

## Ideał

— Jak się sprawuje twój nowy urzędnik?

— Hm... nie pije, nie pali, nie czyta gazet w czasie urzędowania, nawet nad herbatą nie siedzi...

— A więc wszystko dobrze?

— Niestety, on także nic nie robi.

## Angielska makabra

W pewnym hotelu w Southapton na 8-mym piętrze śpi jakiś Anglik. O godzinie 1-szej w nocy budzą go krzyki:

— Pożar! Pali się!

Gość wyskakuje z łóżka i biegnie do drzwi. Ale cały korytarz jest już w płomieniach i nie ma nawet mowy o wydostaniu się.

Anglik podbiega więc z kolei do okna, otwiera je i widzi straż ogniową. Strażacy rozpostarli szereg prześcieradeł, goście hotelowi ratują się wyskakując przez okna.

Pod oknem naszego Anglika też stoi czterech ludzi, którzy wołają:

— Skacz pan! My tu trzymamy prześcieradło!

Anglik rozejrzał się i skoczył. A tamci czterej na dole bardzo się śmieli, bo im się udał dowcip. Oni wcale nie byli strażakami i wcale nie trzymali prześcieradła...

## Oświadczyny

Pewien skromny i nieśmiały młodzieniec kocha się do szaleństwa w pięknej pannie i pragnie jej się oświadczyć. Ale gdy znalazł się z nią sam na sam, braknie mu odwagi i pyta tylko drżącym głosem:

— Jak się pani czuje?

— Świetnie, dziękuję bardzo.

Chwila milczenia, nasz amant stara się coś na poczekaniu wymyślić. Wreszcie powiada:

— A, a tatuś?

— Dobrze

— A, a, a... szanowna mamusia?

— Również.

Nowa chwila milczenia. Tym razem ciszę przerywa panna:

— Zapomniał pan, jak się zdaje, że mam jeszcze babcię?

## Dzieciaczki

— Mama w domu?

— Tak, proszę pana.

Pauza. Smith wychodzi i oburzony mówi:

— Kłamczuch! W domu nie ma nikogo!

— Bo my mieszkamy w sąsiednim domku!

## Reklama

Wyjątek z ulotki reklamowej:

„Każdemu, kto potrafi dowieść, że mój patentowany środek na porost włosów zawiera szkodliwe dla zdrowia substancje, przyślę trzy butelki zupełnie bezpłatnie".

## List handlowy

Kto wziął towar? A kto za niego nie zapłacił? Kto nie dotrzymał słowa? Kto jest zatem łobuz? Z poważaniem N. Słowiczek, Hurt i detal"

## Gastronomia i miłość

— Co ci mam ugotować na obiad, kochany? — zwraca się młoda mężatka do swego małżonka. — Powiedz, na co masz ochotę...

— Wszystko mi jedno, co ugotujesz, jedyna, byle nie zrazy zawijane z grzybkami... bo to moja ulubiona potrawa!

## Przyczyna

— Przebiłeś oponę u samochodu, gdyż najechałeś na flaszkę? Jakże można tak nie uważać. Nie widziałeś jej?

— Jak mogłem ją widzieć, skoro ten człowiek miał ją w kieszeni.

## Słusznie

— Te obrotowe drzwi są po prostu okropne...

Nawet trzasnąć nimi nie można gdy człowiek jest zdenerwowany.

— Masz rację. I ja ich nie znoszę.

## W Niemczech

W pewnym miasteczku niemieckim wybuchł pożar. Naczelnik miejscowej straży, po otrzymaniu wiadomości o pożarze, nie kryje swego zdziwienia:

— Przecież ten magazyn był wzniesiony z materiałów ogniodpornych, — mówi.

— Zgadza się, — brzmi odpowiedź. — Ale te ogniodporne materiały były z „erzatzu".

Straż przyjeżdża na miejsce katastrofy. Za późno. Magazyn spłonął doszczętnie.

— Jednak nic nie rozumiem, — dziwi się naczelnik straży — Przecież w tym magazynie znajdowały się bomby lotnicze. Czemuż nie eksplodowały?...

— To także był „erzatz" — objaśnia dozorca magazynu

★

Mówi się, iż w Niemczech panuje głód. Że ludzie nie mają co w zęby włożyć. Jest w tym przecież trochę przesady. W bardzo wielu domach niemieckich można zawsze znaleźć wykałaczki.

## Godne zastanowienia

— Słyszałeś? W Tleanoclpucli było okropne trzęsienie ziemi.

— Wartoby się dowiedzieć, jak się to miasto nazywało przed trzęsieniem ziemi.

## Sposób

Wizytator w szkole zwraca się do ucznia:

— Wymień mi jakąś liczbę trzycyfrową.

— 198 — powiada uczeń.

— Dobrze. A teraz przeczytaj mi tę liczbę wspak.

Uczeń milczy. Wizytator stwierdza, że uczeń jest tępy i zwraca się do innego chłopca.

— Ty wymień liczbę trzycyfrową.

— 222, proszę pana.

## Dlaczego go nie przyjęli?

— Ttto do...do...piero... pppech! Mmmm . miałem do... stać ttta...ką dd!o...brą ppppo... po...sadę...

— Jaką?

— Ssss.. spi ..ke...ra w ra... radio...

— No i co?

— Nnnne p-zy...ję...li mmm... mnie.

— Dlaczego?

— Pppo... po... wiedzieli, żżże mmmmam zzzza du...dużą łły... si... nę.

## Pociecha

— Panie ober! Co to znaczy? Zamówiłem kawałek ryby, a pan mi liczy za całą.

— A bo to u nas jest taka zasada, proszę pana...

— Hm... To dobrze, że nie zamówiłem, na przykład, polędwicy z wołu.

## Zagadka

— Wchodzi do pewnego lokalu czterech panów. Mają przy sobie w sumie 5 złotych. Kim byli ci panowie?

— Chyba cudotwórcami...

— Nie, tylko członkami orkiestry restauracyjnej.

## Sława

— Winszuję. Czytałem wczoraj cały artykuł o tobie.

— O mnie? Cały artykuł? Gdzie?

— W kodeksie karnym ..

# Opowieści amerykańskiej windy

Nowy Jork. Drapacz chmur. Winda. Parter. Mister Blook wsiada do windy ze swą żoną. Naciska guzik. Winda pędzi do góry.

— Piękna dziś pogoda, — mówi pani Blook.

— Nic podobnego, — mruczy mr. Blook, — ohydna.

— Jesteś przekorny — rozgniewała się małżonka. — Gdy ja mówię czarne, ty zawsze powiesz białe. Chcesz mnie tylko drażnić.

— Jeśli ci się to nie podoba, poszukaj sobie innego męża.

— Uczynię to. O, właśnie nadchodzi ktoś odpowiedni.

Młody człowiek wszedł do windy na siódmym piętrze.

— Dzieńdobry — powiedział. — Państwo pozwolą, ja wysiadam na siedemnastym piętrze.

Pani Blook opuściła swą rękawiczkę. Młody człowiek podniósł ją natychmiast.

— Ah, dziękuję bardzo, — powiedziała pani Blook z czarującym uśmiechem. — Pan jest bardzo uprzejmy. Mój mąż też był uprzejmy, kiedy był jeszcze moim narzeczonym. Ale to dawne dzieje. Teraz jest za leniwy, aby się schylić. Tacy to są ci żonaci mężczyźni.

— Śmiem twierdzić, — odparł młodzieniec między dziewiątym a jedenastym piętrem, — że gdybym ja miał szczęście wprowadzić do swego domu kobietę tak uroczą, jak pani, to byłbym uprzejmy i po ślubie.

— Czy chce pan poślubić moją żonę? — zapytał mister Blook młodego człowieka.

— Dlaczego nie? — odparł z uśmiechem zapytany.

— Sprzedajesz mnie? — syknęła pani Blook.

— Za darmo oddam cię temu gentlemanowi, — powiedział mr. Blook.

— Tak? — wrzasnęła z oburzeniem małżonka. — Wobec tego wysiadam na czternastym piętrze. Mieszka tu adwokat, znany specjalista do spraw rozwodowych... Good bye!

Kobieta wysiadła. Winda pojechała dalej.

— Czy umie się pan boksować? — spytał Blook młodzieńca.

— Oczywiście, — odpowiedział i błyskawicznie zdjął marynarkę.

— A więc broń się! — ryknął mr. Blook na szesnastym piętrze.

Dzika walka. Dziewiętnaste piętro. Mr. Blook powalił rywala knock-outem.

— Tu na prawo mieszka doktór. Niech pan tam wejdzie.

Dwudzieste piętro. Młoda dama wsiada do windy.

— Pani jest bardzo ładna — mówi mr. Blook. — A ja jestem bardzo bogaty. Prowadzę doskonały interes na trzydziestym trzecim piętrze. Rozwodzę się z moją żoną. Czy chce pani zostać moją żoną?

— Ależ ja muszę wysiąść na dwudziestym siódmym piętrze. Jestem modystką i pewna aktorka zamówiła mnie do siebie.

— Niech pani rzuci kantem swój zawód. Proszę, oto dwa tysiące dolarów. Tu na dwudziestym trzecim piętrze jest skład futer. Proszę sobie kupić jakieś piękne futro.

— Thank you! Dowidzenia!

Modystka wysiada. Winda jedzie w górę.

Trzydzieste trzecie piętro. Mr. Blook chce wysiąść.

Strażak w pełnym rynsztunku ogniowym staje w drzwiach.

— Cóż to za ohydny swąd — pyta mr. Blook, krztusząc się.

— Od ognia! — mówi strażak.

— Ogień? Gdzie?

— Tu, na trzydziestym trzecim piętrze.

— Ja muszę wysiąść!

— Nie wolno! Kierownik akcji surowo zabronił.

— Ale ja muszę wysiąść. Tu jest moje przedsiębiorstwo.

— Tutaj nie ma już żadnego przedsiębiorstwa, mój panie! Tylko popiół, popiół! Niech pan jedzie na dół. Ale prędko, bo jeszcze liny windy mogą się przepalić.

Winda jedzie w dół. Prawie na każdym piętrze wsiadają nowi pasażerowie.

— Taki pech, — żali się mr. Blook, — jestem zrujnowany.

— Czego pan krzyczy, — powiada jeden z pasażerów. — Niech pan wysiądzie na piątym piętrze. Tu jest wielka restauracja.

— Nie mam teraz wcale apetytu, — skarży się mr. Blook.

— Ale dyrekcja restauracji poszukuje właśnie pomywacza naczyń.

— Rzeczywiście?

— Tak.

— To co innego, — powiada mr. Blook, wysiadając.

Winda jedzie w dół. Parter.

Nowi pasażerowie. Winda jedzie bez przerwy.

Amerykańska winda. W górę, wysoko, coraz wyżej, a zaraz potem na dół, coraz niżej.. niżej...

Jan Sójka.

# Ostatni rozdział powieści

Maybury wgłębił się w swój fotel i z wyrazem twarzy konesera ciągnął nikotynę ze swej krótkiej fajeczki. Nawet najbardziej doświadczony znawca ludzi nie domyśliłby się, że ten szczupły i przystojny mężczyzna 50-letni jest znakomitym autorem powieści sensacyjnych, którego dzieła znane są w całym świecie.

Dzisiaj czuł się Maybury nieco znużony. Właśnie ukończył nową powieść i czuł zadowolenie mistrza, pewnego oczekującego go sukcesu. W tej chwili pragnął tylko odprężenia.

Ostry dzwonek telefonu wyrwał go z wypoczynku. Ponieważ kamerdyner pisarza miał dzisiaj wolny dzień, Maybury był zmuszony sam podejść do aparatu. Nie mógł się jednak zdecydować na to i ociągał się, licząc się z tym, że późny interesant zrezygnuje może ze swego zamiaru. Nieznajomy był jednak konsekwentny, gdyż dzwonek nie przestawał dźwięczeć i Maybury wreszcie podniósł słuchawkę. Głos po drugiej stronie przewodu był obcy, i Maybury odniósł wrażenie, że głos ten jest świadomie zmieniony.

— Czy mam przyjemność z panem Maybury? — zapytał nieznajomy.

— Tak. A kto mówi?

— Kolega pański drogi mistrzu. Oczywiście kolega, którego gwiazda jeszcze nie wzeszła i z którego nazwiskiem nie mógł pan dotąd się spotkać...

— Czego pan sobie życzy? — przerwał chłodno Maybury.

— Być może, że wydam się panu trochę bezczelny, drogi mistrzu, ale zwracam się do pana z prośbą, której spełnienie ma dla mnie ogromne znaczenie. Ośmiela mnie sława pańskiej dobroci i wielkoduszności...

Maybury najchętniej odwiesiłby słuchawkę, ale niezwykły głos nieznajomego podniecał jego ciekawość.

— Cóż więc mogę dla pana uczynić, — zapytał głosem o jedną kalorię cieplejszym.

— Jestem gorliwym czytelnikiem pańskich powieści. Znam doskonale wszystkie pańskie dzieła, i możliwe, że ich lektura zachęciła mnie, bym trudnił się także pisaniem podobnych powieści. Bez przesady mogę rzec, że sam jestem zaskoczony dotychczasowym sukcesami mymi na tym polu. Ale oto w nowej mej powieści doszedłem do punktu, z którego nie znajduję wyjścia. Co kazać uczynić teraz „memu przestępcy", czy...

I nieznajomy z drugiej strony przewodu wyjaśnił w krótkich słowach sytuację. Maybury przysłuchiwał się bardziej zaintrygowany, niżby tego pragnął. Historia była rzeczywiście ogromnie interesująca. Maybury doznał nawet dziwnego uczucia zazdrości: „jakaż to szkoda, że mnie nie wpadła podobna myśl".

— Zbrodnia została więc popełniona — ciągnął nieznajomy — ale jak mam ukryć teraz przestępcę w bezpiecznym miejscu? Oto pytanie którego rozwikłać nie potrafię i dlatego też odwołuję się do pańskiego mistrzowskiego talentu...

Maybury, w chwili gdy usłyszał to pytanie, został olśniony jedną z tych niezwykłych idei, którym zawdzięczał swój majątek i sławę: świetny pomysł finału, wedle którego przestępca potrafi doskonale zatrzeć ślady swej zbrodni. Idea była doskonała i sama przez się zapewniała powodzenie powieści. Na chwilę opanowała Maybury'ego refleksja: dlaczego darować ten pomysł obcej osobie? Szybko jednak doszedł do wniosku, że stać go na to, by oddać tego rodzaju przysługę nieznajomemu koledze.

Gdy Maybury zakończył, po obu stronach przewodu telefonicznego zapanowało milczenie. Po chwili jednak nieznajomy odezwał się, wyrażając w gorących słowach zapewnienia podziwu i wdzięczności dla mistrza.

Zaledwie dwa dni minęły od tego niezwykłego epizodu gdy Maybury, przeglądając gazetę poranną, skoczył nagle jak oparzony.

— Niesłychane! — krzyczał. Czytając w dalszym ciągu wiersze sprawozdania ze zbrodni, upewniał się coraz bardziej, że została ona popełniona ściśle w sposób, jaki rozwinięty mu został przez tajemniczego nieznajomego z telefonu. Brak śladów po sprawcy kazał domyślać się, że zostały tu zastosowane wskazówki świetnego pisarza, który w ten sposób nie świadomie przyczynił się do ukrycia się zbrodniarza.

Jego to, Maybury'ego, idea umożliwiła zbrodniarzowi popełnienie mordu i uchylenie się od kary. Przez chwilę siedział Maybury jak zdrętwiały w swoim fotelu. Aczkolwiek zawodem jego było konstruowanie zawiłych przestępstw, to w życiu był on wzorem spokojnego obywatela. To też myśl, że wziął nawet w tak niewinny sposób udział w popełnieniu zbrodni i zatarciu śladów winowajcy, poruszyła nim do głębi. Jeden był tylko



sposób, przy pomocy którego mógłby odzyskać spokój: musi przyczynić się do odnalezienia sprawcy.

W bezsilnej wściekłości zmiął Maybury gazetę i rzucił ją na podłogę, po czym podniósł się i udał się do swego gabinetu.

*

— ...teraz zaś potrzebna jest mi pańska pomoc — kończył Maybury swą relację, której przysłuchiwał się uważnie Fay, naczelny inspektor Scotland Yardu. — Oto tutaj są moje notatki, odnoszące się do przypuszczalnego mordercy. Zechce pan je przejrzeć i ustalić czy mogą one odnosić się do jednej z osób, które pan przesłuchiwał.

Następne pół godziny minęły w dużym podnieceniu. Wreszcie Fay oświadczył:

— Niektóre z pańskich notatek zgadzają się co do joty z osobą niejakiego Stephen Branta, stryja zamordowanego. Także motywy ewentualnej zbrodni są jasne. Brak tylko zupełnie materiału dowodowego.

— Skoro mamy tę pewność, że Brant jest mordercą, wówczas ja potrafię skłonić go do przyznania się. Mimo całej jego przebiegłości popełnił on poważny błąd. Czy ma pan jego adres?

*

Stephen Brant siedział w swym luksusowo urządzonym apartamencie w Westend. Przed nim stała wypełniona do połowy szklanka whisky, w ręku trzymał on wonne cygaro. Był prawie zupełnie spokojny. Jego plan powiódł się znakomicie. Dzięki pomysłowi, wydobytemu w sposób tak wyrafinowany od Maybury'ego, nie można było sobie wyobrazić, by ktoś dowiódł mu winy. Maybury mógł się wszystkiego domyślać, ale nie pozostanie mu nic innego, jak tylko ubolewać nad swoją porażką. Maybury nie zdoła nawet rozeznać głosu Branta, co i tak nie miałoby żadnej wartości dowodowej. Zresztą Maybury z pewnością nie zdradzi przed policją owej sprawy rozmowy telefonicznej, aby nie kompromitować siebie.

Mimo pewności siebie jaką wykazał Brant, ręka jego lekko zadrżała, gdy usłyszał on dzwonek, rozbrzmiewający u drzwi wejściowych. Opanował się jednak i poszedł otworzyć drzwi.

— Pewno inkasent z elektrowni lub jakiś inny, obojętny interesant — pomyślał.

We drzwiach ukazała się szczupła sylwetka eleganckiego pana o siwych skroniach.

— Czy mam przyjemność z panem Stephenem Brantem? — zapytał uprzejmie gość.

— To właśnie ja.

— Bardzo mi miło. Moje nazwisko brzmi Maybury..

Przez sekundę czuł się Brant zmieszany, ale szybko się opanował:

— Proszę, niech pan wejdzie — rzekł zimno — miło mi, że goszczę tak znakomitą osobistość...

W parę minut później siedzieli obaj naprzeciw siebie w bardzo wygodnych fotelach. W pobliżu Branta stał mały stolik, na którym znajdowały się — whisky, woda sodowa, cygara, aparat telefoniczny. Maybury odmówił korzystania z poczęstunku. Mózg Branta przeszywały różne myśli. Jakie były zamysły Maybury'ego?

— Czym mogę panu służyć, mister Maybury?

Nim pisarz zdołał odpowiedzieć, zabrzmiał ponownie dzwonek u drzwi wejściowych. Brant poszedł otworzyć i wrócił zaraz, wyjaśniając:

— Proszę wybaczyć, ale to była omyłka, jakiś nieznajomy omylił się o piętro i dzwonił do mnie zamiast do mego sąsiada. Ale proszę, niech mi pan wyjawi przyczynę swej wizyty.

— Chodzi o to: — Maybury nachylił się nieco w stronę swego rozmówcy — przed kilku dniami jakiś tajemniczy nieznajomy zwrócił się do mnie telefonicznie bym pomógł mu rozwiązać pewien problem powieściowy. Później okazało się, że wedle udzielonej przeze mnie recepty popełniona została straszliwa zbrodnia.

— Zbrodnia została popełniona więc w sposób bardzo zręczny. Ale niemniej ryzykowny. Mianowicie sprawca popełnił poważny błąd psychologiczny. Proszę wziąć pod uwagę, że pisarzowi kryminalnemu nie wolno nigdy tworzyć zupełnie nierozwiązalnej sytuacji. Chodzi bowiem o to, że zbrodnia musi zostać odkryta i ukarana. A na odkrycie zbrodni są sposoby o wiele bardziej wyrafinowane, niż na popełnienie jej.

— Pan przecież rozumie, że mózg mój jest wyćwiczony w tego rodzaju problemach i zawsze w podświadomości mej kryją się furtki, którymi łatwo mogę dotrzeć do zbrodniarza i schwytać go za rękę. Gdyby ów nieznajomy zapytał mnie wówczas o jedną z tych furtek, wskazałbym mu ją nieświadomie i wtedy zbrodniarz miałby zapewnioną zupełną bezkarność... Ponieważ jednak nie interesował się on „dalszym ciągiem", pozostaje teraz, bym ja kończył tę „powieść", bym panu, mister Brant, opowiedział ostatni rozdział. Zainteresuje to pana z pewnością. A propos, pan doskonale potrafi zmieniać swój głos...

Brant rzucił się z dzikim okrzykiem w stronę swego gościa.

— Niech się pan uspokoi, panie Brant — Maybury odepchnął napastnika — pan jest doskonałym mordercą, ale bardzo średnim psychologiem. Dlatego też zawiśnie pan na szubienicy...

— Zamordowałem to prawda, korzystając z pańskich wskazówek — przyznał się Brant cynicznie — ale pan nie ma żadnych dowodów. — Brant gorączkował się coraz bardziej — żadnych dowodów, nikt mi tego nie dowiedzie. Tylko pan jeden jest dla mnie niebezpieczny, ale pan nie opuści już tego pokoju.

Z zaciśniętymi pięściami dobiegł Brant do swego przeciwnika.

— Powieść jeszcze nie jest zakończona — mówił spokojnie Maybury, wciskając przemocą Branta w fotel — Brant, zdruzgotany spokojem przeciwnika, patrzał na niego spode łba, dygocąc z wściekłości. — Tak, detektywi ze Scotland Yardu ustalili nazwisko mordercy, ale nie mogli zdobyć, jak pan to słusznie stwierdził, żadnego materiału dowodowego. Bohater więc mojej powieści postanowił udać się osobiście do domu mordercy. W parę minut po jego przybyciu do domu w Westend, w mieszkaniu mordercy zabrzmiał dzwonek u drzwi wejściowych, co było zaaranżowane w porozumieniu ze Scotland Yardem. Krótki czas, w którym morderca udał się, by otworzyć drzwi, został wykorzystany przez mego bohatera w bardzo pożyteczny sposób: wcisnął on w skrzynkę aparatu telefonicznego wkładkę stalową, powodując połączenie ze Scotland Yardem. Zadanie mego bohatera było już teraz jasne i nieszczególnie trudne: miał on sprowokować mordercę do jedynego w tych warunkach sposobu przyznania się. Przyznanie się nastąpiło i słyszane było przez większą grupę ludzi...

Nim Maybury skoczył, Brant porwał się ze swego miejsca i rzucił aparat telefoniczny o podłogę. W tym samym momencie poczuł Brant koło swej skroni zimny dotyk rewolweru.

U drzwi wejściowych zabrzmiał dzwonek.

— To nasi przyjaciele ze Scotland Yardu — rzekł Maybury — nie pozwólmy im czekać.

**Redaktor: Edmund Bartoszek — Odpow. za ogłoszenia i reklamy Konstanty Łosiew. — Zamieszkali w Łodzi. — Wydawca: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.**